

P O M N I K K A T Y Ń S K I



ADELAIDE — AUSTRALIA



Uroczystość odsłonięcia Pomnika - przemawia prezes
Federacji Światowej S.P.K. mgr. Stefan Soboniewski.

**STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
W AUSTRALII**

POMNIK KATYŃSKI

w ADELAJDZIE

TYM, KTÓRZY ZGINĘLI

ZA

NIEPODLEGŁĄ, CAŁĄ, WOLNĄ POLSKĘ

Oni zginęli za wolność,
ale wciąż wolności służą .

Stefan Soboniewski
Adelajda, wrzesień 1977 r.

PUBLISHED BY POLISH EX-SERVICEMEN'S ASSOC.,
IN AUSTRALIA, BOX 1509 G.P.O., ADELAIDE, 5001
EDITED BY ANDRZEJ SZCZYGIELSKI
NATIONAL LIBRARY OF AUSTRALIA
CARD NUMBER AND ISBN O 9593852 0 7
PUBLISHING DATE APRIL 1981

KOMITET REDAKCYJNY:

Andrzej Szczygielski - redaktor,

Marian Dobek,

Tadeusz Jezierski,

Jerzy S. Misiak.

Wydawca - Zarząd Krajowy S.P.K.w AUSTRALII 1980 r.

Printed by

**FOUNTAIN VALLEY PRINTERS
CNR. ALABAMA AND TRIPOLI ROAD,
HAPPY VALLEY
SOUTH AUSTRALIA**

SŁOWO WSTĘPNE.

Wzniesienie przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, przy poparciu społeczeństwa polskiego w Australii, Pomnika przed Domem Polskim w Adelajdzie miało na celu złożenie hołdu poległym w walce o wolność i zamordowanym w Katyniu Żołnierzom Rzeczypospolitej.

Nie był to jednak cel jedyny. Pomnik przypominać ma światu i przyszłym pokoleniom o wyrządzonych Polsce krzywdach, o popełnionych na Narodzie Polskim zbrodniach, o poniesionych przez Żołnierza polskiego ofiarach. Wznosząc Pomnik ten pragnęliśmy służyć tej samej sprawie, której służyli żołnierze spoczywający w katyńskich mogiłach, na cmentarzu pod Monte Cassino, na cmentarzach Polski i na rozsianych po całym świecie polach bitew - sprawie odbudowy CAŁEJ, NIEPODLEGŁEJ, WOLNEJ POLSKI.

Nie było przypadkiem, że Komitet Budowy Pomnika położył szczególny nacisk na uczczenie pamięci zamordowanych w Katyniu. Męczeńska śmierć ofiar tej — jednej z najbardziej nieludzkich zbrodni w historii cywilizowanego świata — zbrodni, którą reżym stara się wymazać z narodowej pamięci Polaków, woła o sprawiedliwość, o zadośćuczynienie.

Zbrodnia katyńska stała się symbolem wszystkich zbrodni i gwałtów popełnionych przez Sowiety na Narodzie Polskim i Polsce w okresie II Wojny Światowej.

Modląc się za dusze ojców i braci spoczywających w katyńskich mogiłach, pamiętamy o oficerach ze Starobielska i Ostaszkowa, których miejsce śmierci nie zostało jeszcze ustalone. Pamiętamy o setkach tysięcy Żołnierzy i setkach tysięcy Polek i Polaków, deportowanych z Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej w głąb Sowietów, którzy zmarli tam z głodu lub w wyniku złych warunków i ciężkiej pracy. Pamiętamy o dziesiątkach tysięcy Polaków, wymordowanych na terenie Ziemi Wschodnich

po ich zajęciu przez Sowiety w 1939 roku. Pamiętamy o dziesiątkach tysięcy żołnierzy Armii Krajowej, zamordowanych w Polsce lub deportowanych w głąb Sowieców po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Polski w końcowej fazie działań wojennych II Wojny Światowej czy też po jej zakończeniu.

Zbrodnia katyńska przypomina nam o okolicznościach, w jakich jej ofiary dostały się do sowieckiej niewoli: o zdradzieckim uderzeniu Sowietów na Polskę w dniu 17 września 1939 roku, kiedy to łamiąc dobrowolnie zawarty z Polską w Rydze, w roku 1921, traktat pokojowy oraz traktaty nieagresji, zawarte z Polską w 1929 i w 1932 roku, Sowiety wspólnie z Niemcami dokonały czwartego rozbioru Rzeczypospolitej.

Na emigracji ideowej ciąży moralny obowiązek służenia do ostatniego tchu sprawie, w imię której najwyższą ofiarę złożyli nasi polegli lub zamordowani rodacy. Naród Polski ma przyrodzone prawo do niepodległego bytu, a żaden akt przemocy ani masowe wysiedlenia niewinnej ludności, ani masowe mordowanie żołnierzy, którzy bronili granic swojej ojczyzny, nie daje Sowietom moralnego prawa do okupowania ziem Polski. Wołanie o sprawiedliwość, żądanie naprawienia wyrządzonych Polsce krzywd jest naszym obowiązkiem. Przypominanie zbrodni katyńskiej, jak i innych gwałtów, popełnionych na Narodzie Polskim i Polsce, nie ma na celu budzenia nienawiści do narodu rosyjskiego.

Z zadowoleniem przyjmujemy oświadczenie złożone w kwietniu b.r. przez czołowych sowieckich dysydentów, w którym stwierdzają, że odpowiedzialność za zbrodnię katyńską ponoszą Sowiety, i w którym domagają się naprawienia krzywd i ukarania winnych. Dopiero naprawienie wielkich krzywd wyrządzonych Polsce przez Sowiety stworzyć może podstawy do przyjaznych stosunków pomiędzy przyszłą wolną Polską i przyszłą demokratyczną Rosją, co leży w interesie obu narodów.

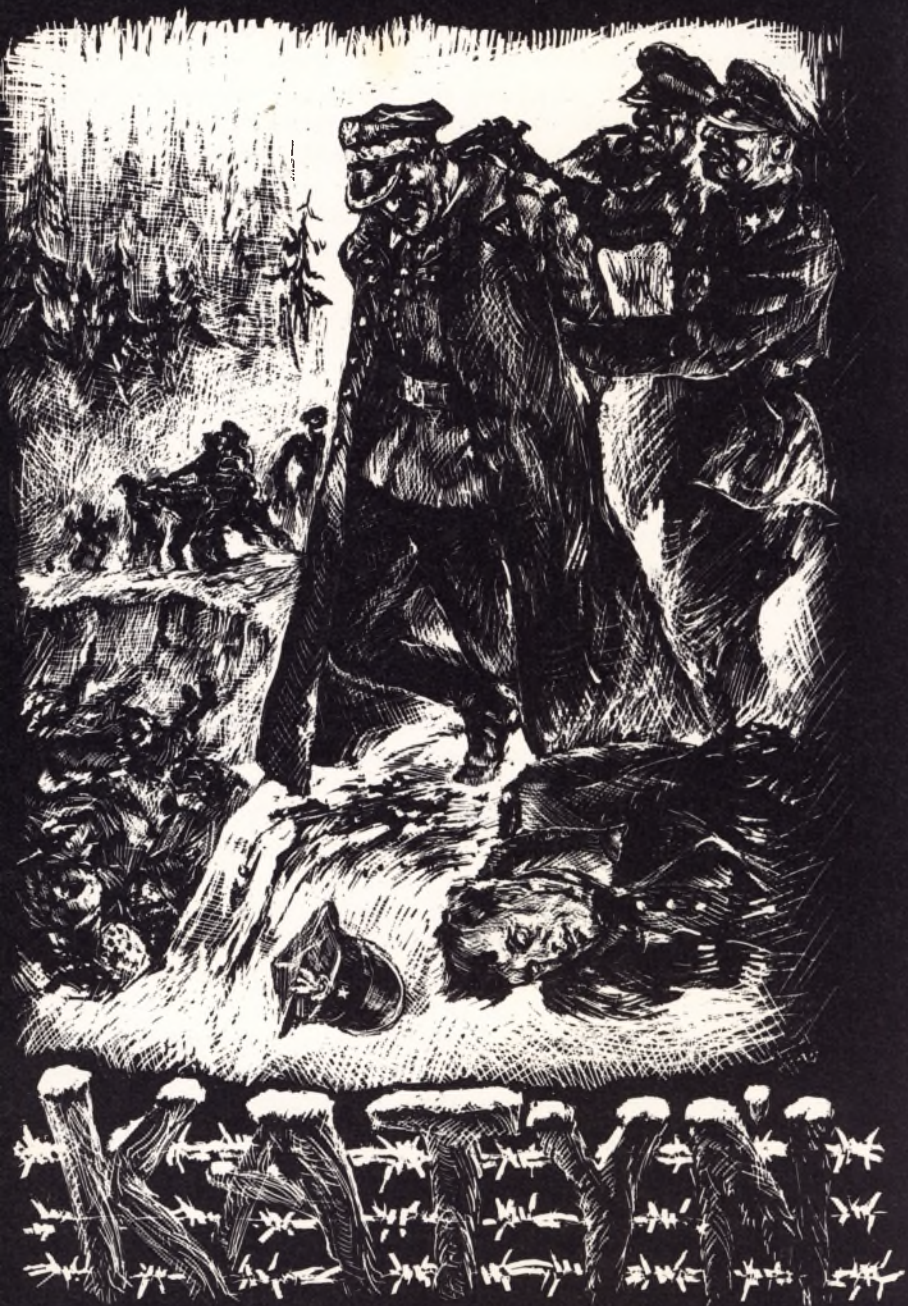
Dopóki jednak nad Polską ciążyć będzie hegemonia Sowietów, dopóki w samej Polsce oficjalnie prawdy o zbrodni katyńskiej mówić nie można, świadczyć o niej będą i wołać o sprawiedliwość pomniki, wzniesione ofiarom zbrodni katyńskiej przez Polaków żyjących w wolnym świecie.

Publikacja o uroczystości odsłonięcia Pomnika poświęconego pamięci zamordowanych w Katyniu i innych nieznanym nam miejscach w Sowietach oraz poległych na frontach II Wojny Światowej Żołnierzy Wojska Polskiego służyć ma temu samemu celowi, jakiemu służyło wzniesienie Pomnika. Dlatego zamieszczamy w niej pracę autorów

występujących pod pseudonimami Jan Abramski i Ryszard Żywiecki pt. "Katyń" wydaną w Warszawie w 1977 roku przez działający poza cenzurą Społeczny Instytut Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego. Okoliczność, że opracowanie to zostało napisane i wydane w Kraju, świadczy najlepiej, iż reżymowi nie udało się zepchnąć zbrodni katyńskiej w zapomnienie. Naród pamięta, a dopóki pamiętać będzie, nie ulegnie sowietyzacji. Poprzez swoją męczeńską śmierć zamordowani w Katyniu służą sprawie wolności.

Andrzej Szczygielski

Adelaide, 2.7.1980 r.



Drzeworyt wykonany przez byłego polskiego
zesłańca na Sybir.

Jan Abramski i Ryszard Żywiecki

K A T Y Ń

- I Tło zbrodni
- II Droga do zbrodni
- III Zbrodnia
- IV Reperkusje zbrodni

SPOŁECZNY
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
im. Józefa Piłsudskiego

Warszawa

1977

I. Tło zbrodni.

W wyniku wojny 1939 roku 189.000 km² terytorium państwa polskiego z ludnością 21.7 milionów znalazło się w rękach niemieckich, 200.280 km² z ludnością 13.5 milionów - w rękach rosyjskich. Eksterminacja 6.028.000 obywateli polskich - niemal w równych proporcjach Polaków i Żydów - przez okupantów niemieckiego i radzieckiego doprowadziła społeczeństwo polskie do progu zagłady biologicznej. Zbrodnie niemieckie są dobrze znane, dokładne wiadomości na ich temat upowszechnione i stale obecne w świadomości narodu. Mniej znana jest akcja eksterminacyjna, dokonana przez aparat stalinowski na terenach okupacji rosyjskiej w latach 1939 - 1941 i 1944, oraz na terenie całej Polski w roku 1945. Objęła ona przede wszystkim, choć nie wyłącznie, obywateli narodowości polskiej, a w szczególności:

230.000 JEŃCOW Wojennych.

We wrześniu 1939 r. jednostki armii radzieckiej wzięły do niewoli 181.000 żołnierzy polskich. Zostali oni wywiezieni bądź do obozów dla internowanych /w zasadzie oficerskich/, bądź do łagrów / obozy pracy/. Po wrześniu 1939 r. kategoria "Jeńców" zwiększyła się do około 230.000 ludzi, drogą dalszego wyłapywania żołnierzy polskich. Z liczby tej uratowało się, tzn. znalazło z czasem w Armii Andersa - 75.000, a około 7.000 /ci, którzy do Andersa nie zdołali dotrzeć/ - zyskało szansę ratunku w tzw. dywizji kościuszkowskiej. Łącznie uratowało się około 82.000 ludzi, obozy oficerskie zostały wymordowane, reszta wyniszczona pracą i głodem w łagrach.

215.000 ARESZTOWANYCH w latach 1939 - 1941.

Byli to polscy urzędnicy państwowi, nauczyciele, ziemianie, ludzie wolnych zawodów, działacze różnych kierunków politycznych, osoby złapane na granicy węgierskiej i rumuńskiej, aresztowane i trzymane w więzieniach. Z tej kategorii ludzi zginęło łącznie około 180.000 - część została wymordowana w trakcie odwrotu Armii Czerwonej z ziem polskich w czerwcu - lipcu 1941 roku, część została wyniszczona później, już w głębi Rosji. Najobficiej udokumentowane są następujące przykłady ludobójstwa na więźniach, ewakuowanych w lecie 1941 r.:

a/ grupa 1.400 więźniów z więzienia w Wilejce, w trakcie konwojowania do Borysowa została, z wyjątkiem kilkunastu ludzi, wystrzelana przez eskortujących funkcjonariuszy NKWD. Składała się niemal wyłącznie z Polaków;

b/ transport około 700 więźniów z Mińska, niemal wyłącznie Polaków z Wileńszczyzny, w obliczu frontu został zlikwidowany pod Ihumanem ;

c/ wszystkich 300 więźniów, w większości Polaków, zastrzelono w celach więzienia w Berezeczu w przeddzień opuszczenia miasta. Podobne praktyki stosowano w samym Wilnie i Lwowie.

Z kategorii więźniów politycznych przeżyło około 35.000 ludzi, znaczna część których w pierwszych latach powojennych stanowiła ważącą politycznie grupę polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii.

1070.000 DEPORTOWANYCH w głąb ZSRR.

Byli to w przytłaczającej mierze Polacy, w drobnej części Ukraińcy i Żydzi - obywatele polscy. Deportacje zostały zorganizowane po raz pierwszy w jesieni 1939 r. i w czterech fazach sięgnęły wiosny 1941 r. Deportowani, podobnie jak więźniowie i jeńcy, nie pochodzili wyłącznie z zaboru rosyjskiego /po 17 września 1939/, znaleźli się wśród nich również wrześniowi uciekinierzy z zaboru niemieckiego.

Mimo, iż deportowani nie byli więźniami, a jedynie przesiedleńcami , w ogromnej większości zostali wyniszczeni narzuconą im pracą i warunkami życia. Z tej kategorii kilkanaście tysięcy ludzi zostało uratowanych przy ewakuacji Armii Andersa jako rodziny wojskowych, kilkadziesiąt tysięcy zdołało powrócić w ramach powojennej "repatriacji zza Bugu". / Ziemia okupowana w 1939 r. przez Rosjan zamieszkiwało 4.400.000 rdzennych Polaków - w 1944 r. było ich jeszcze około 3 milionów, z których repatriowało się do Polski w granicach jałtańskich - 1.800.000, już łącznie z grupą uratowaną z deportacji/.

158.000 PRZYMUSOWO WCIELONYCH DO ARMII CZERWONEJ.

Branki miały miejsce w latach 1940 - 41, oraz w 1944 r., - co najmniej połowa wcielonych została bezpowrotnie stracona.

30.000 /około/ ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ z jednostek obszaru wileńskiego i lwowskiego zostało w 1944 r. uwięzionych, wywiezionych do ZSRR i bezpowrotnie straconych /b. ostrożny szacunek Instytutu AK w Londynie/.

.... Część z około 50.000 śmiertelnych ofiar "Bezkrwawej rewolucji" w

Polsce lat 1944 - 1947, to znaczy poległych w ówczesnych walkach, lub pomordowanych w więzieniach - zginęło bezpośrednio z rąk rosyjskich.

.... Co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Polaków - spośród ofiar masowych deportacji do ZSRR w latach 1944 - 45 / z terenów wyzwolonych spod okupacji niemieckiej/ - zostało tam wymordowanych, oraz zmarło z głodu, chorób i wycieńczenia.

Dopiero na tak zarysowanym tle dokonanej przez Rosjan eksterminacji około 2.000.000 obywateli polskich narodowości polskiej, można rozpatrywać casus Katyń . Analizę tej zbrodni należy jednak poprzedzić dwiema uwagami:

- 1/ Porównanie stylu ludobójstwa uprawianego przez aparaty hitlerowski i stalinowski wykazuje znaczne różnice, mimo podobieństwa patronów obu aparatów, to znaczy Himmlera i Dzierżyńskiego. Ludobójstwo typu stalinowskiego oparte zostało na wykorzystaniu naturalnych możliwości Rosji, czyli na zsyłkach w warunki uniemożliwiające przeżycie, oraz na ostatecznym wyniszczeniu zesłanych głodem i pracą ponad siły. Jedynie mała część eksterminowanych została zabita technicznie , a i to za pomocą techniki najprostszej, czyli strzałami w tył głowy. Natomiast ludobójstwo typu hitlerowskiego, nie dysponując rosyjskimi warunkami naturalnymi, za to dysponując rozwiniętą przemysłową techniką zabijania, posługiwało się metodami wyżej zorganizowanymi przede wszystkim komorą gazową w obozach wyniszczenia.
- 2/ Eksterminacja hitlerowska ukierunkowana była głównie przeciw Żydom i Polakom, jedynie mimochodem dotykając innych narodowości. Eksterminacja stalinowska nikogo nie wyróżniała - zostały nią objęte w równej mierze wszystkie narody, które zetknęły się z komunistyczną Rosją. W lecie 1941 roku, w dniach odwrotu, tak samo mordowani byli gnani na wschód więźniowie Polacy, jak więźniowie Ukraińcy, Litwini, Białorusini, wreszcie sami Rosjanie. W Katyniu masowe groby oficerów polskich sąsiadują z masowymi grobami rdzennych Rosjan, mordowanych w tym samym lasku od 1920 roku. Wschodni system terroru był mniej uprzemysłowiony, za to bardziej wszechogarniający od niemieckiego.

II. Droga do zbrodni.

Przeszło milionowa armia polska, walcząca w 1939 roku, liczyła 18.864 oficerów zawodowych, oraz około 40.000 zmobilizowanych oficerów rezerwy. Wskutek podjęcia przez armię radziecką działań przeciw Polsce w dniu 17 września 1939 r., wszystkie, z wyjątkiem armii Kraków i Karpaty - oddziały polskie walczące, lub stacjonujące na wschód od Wisły, znalazły się w zasięgu operacyjnym Rosjan. Armie "Kraków" i "Lublin" zostały rozbite przez Niemców w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim, zanim Rosjanie zdążyli wtargnąć na tereny ich działań: podobnie armia "Karpaty" gen. Sosnkowskiego po walkach nad Wereszycą i pod Lwowem - nie zetknęła się z Rosjanami. Natomiast:

- 1/ WOJSKA FRONTU PÓŁNOCNEGO /39 i 41 dywizje piechoty, resztki 1, 10, 13, 19, 29 dywizji piechoty, Nowogródzka i Mazowiecka brygady kawalerii, improwizowana brygada kawalerii Zakrzewskiego, resztki Wołyńskiej, Wileńskiej i Kresowej brygad kawalerii/. - Wojska te, nie zdążawszy przebić się na południe w trakcie drugiej bitwy tomaszowskiej, skapitulowały 27 września przed Niemcami, w większości dostając się do niewoli niemieckiej, w mniejszości do sowieckiej. Jedyne Nowogródzka brygada kawalerii gen. Andersa zdołała się przebić przez front, ale w drodze do granicy węgierskiej została otoczona, rozbita i wzięta do niewoli przez Rosjan pod Władypolem koło Sambora.
- 2/ GRUPA OPERACYJNA GEN. KLEEBERGA /50 i 60 dywizje rezerwowe piechoty, a od 30 września również Suwalska i Podlaska brygady kawalerii/. Niektóre jednostki tego ugrupowania musiały stoczyć potyczki z Rosjanami, aby dojść 28 września do miejsca swej koncentracji pod Włodawą. Dalej, maszerując przez Lubelszczyznę, Grupa Operacyjna Kleeberga stoczyła walki z obu nieprzyjacielskimi armiami, gdyż znalazła się między wycofującymi się Niemcami a Rosjanami, postępującymi ku Wiśle, zgodnie z pierwotnymi ustaleniami paktu Ribbentrop - Mołotow. Jeszcze przed osiągnięciem Kocka G.O. Kleeberga znalazła się z kolei wśród agresorów zdążających w odwrotnym kierunku, bowiem po nowym podziale zbodyczy Rosjanie poczuli się wycofywać na linię Bugu, a Niemcy ku niej postępować / w trakcie drugiej wizyty Ribbentropa w Moskwie Niemcy zyskali Lubelszczyznę w zamian za zgodę na aneksję Litwy przez Rosję/. Wojska Kleeberga 2 października uwolniły się od kontaktu

z. oddziałami radzieckimi i mogły stoczyć z Niemcami słynną bitwę pod Kockiem. Jednak część żołnierzy rozpraszających się po kapitulacji 6 października dostała się w ręce rosyjskie.

- 3/ ZGRUPOWANIE KOP GEN. ORLIKA RUCKEMANA /jedenastcie liniowych batalionów piechoty, batalion saperów, dywizjon artylerii, dywizjon kawalerii, oraz osobno maszerujący 135 pułk piechoty rez./ - ściągnięte z granicy wschodniej i skoncentrowane pod Pińskiem /a 135 pułk. piech. pod Maniewiczami/ - zostały 1 października otoczone i rozbite przez Rosjan pod Wólką Wytycką na wschodnim brzegu Bugu. Część jeńców została wymordowana na miejscu, przede wszystkim z osobno otoczonego 135 p. piechoty. Z tego pułku jedynie kilkadziesiąt osób przebiło się, lub przekradło do G. O. Kleeberga.
- 4/ WOJSKA OBRONY LWOWA gen. Langnera /cztery dywizjony artylerii, sześć miejscowych batalionów improwizowanych oraz dowieszone spod Białegostoku i Grodna - kolejną w trakcie kampanii - 35 dywizja piechoty rez. i grodzieńska brygada piechoty/. Wojska te obroniły miasto przed Niemcami, aż do ich odwrotu nad San, dokonanego w związku z przekazaniem przez Niemców Rosjanom ziem na wschód od Sanu, w oparciu o układ Ribbentrop-Mołotow. Załoga Lwowa 22 września skapitulowała przed Rosjanami i w całości została wzięta przez nich do niewoli. Komunikat radziecki z 23 września podał z przesadą oddziały Armii Czerwonej, które usuwały resztki wojsk polskich z rejonu miasta Lwowa, wzięty do niewoli sześć polskich dywizji piechoty i dwa samodzielne pułki strzelców, wraz z polskim generałem Landerem /1/.
- 5/ OBSADA PRZEDMOŚCIA RUMUŃSKIEGO /Naczelne Dowództwo, 10 brygada panc.-mot. płk. Maczka, batalion nowych czołgów R 35, Grupa Operacyjna gen. Dembińskiego z czterech improwizowanych pułków piech. i pułku kawalerii, służby jednostki tyłowe armii "Karpaty" i DOK Lwów, sześć szpitali polowych/. Obrona przedmościa organizowana była celem stworzenia bastionu ostatniego oporu, wchłaniającego wojska spływające po walkach w centrum kraju. Z obrony bastionu zrezygnowano z powodu wkroczenia armii radzieckiej. Naczelne Dowództwo, batalion czołgów i jednostki tyłowe ewakuowały się do Rumunii, brygada Maczka i G. O. Dembińskiego - na Węgry, ale szereg elementów obsady przedmościa zdołali pochwyć Rosjanie. Tych oddziałów dotyczy fragment komunikatu radzieckiego z 23 września; "na Zachodniej Ukrainie oddziały Armii Czerwonej prowadziły operacje likwidowania resztek wojsk polskich. Rejon Tarnopola został uwolniony od grup oficerskich."

- 6/ ZAŁOGA OBSZARU WAROWNEGO WILNO: Elementy jej, które nie zdołały wyewakuować się na Litwę dostały się do niewoli radzieckiej.
- 7/ BRYGADA KAWALERII WOŁKOWYSK improwizowana z Ośrodków Zapasowych, czteropułkowa. 101 rezerwowy pułk ułanów został rozбитo w walce z atakującymi go Rosjanami 22 września pod Sopoćkiniami, zaś 102 i 103 rezerwowe pułki ułanów przedostały się na Litwę. Ze 110 rez. pułku ułanów powstał oddział mjr Hubala. Do walk z tymi jednostkami polskimi odnosi się fragment komunikatu radzieckiego z 23 września; "oddziały Armii Czerwonej, zajmując miasto Białystok i twierdzę Brześć Litewski, rozpoczęły oczyszczanie lasów w rejonie Augustowa i na północny-zachód od Grodna". Komunikat ten kończyło zdanie: "łącznie od 17 września do dnia dzisiejszego zostało wziętych do niewoli 120 tysięcy oficerów i żołnierzy, zdobyto 380 dział i 1.400 karabinów maszynowych".
- 8/ ZAŁOGA OBSZARU WAROWNEGO GRODNO - po odesłaniu brygady piechoty do Lwowa składała się z trzech improwizowanych batalionów pod dowództwem gen. Olszyny-Wilczyńskiego. Bataliony po stoczeniu walki z Rosjanami atakującymi je w marszu na Litwę, skapitulowały przed nimi 23 września pod Sopoćkiniami. Po kapitulacji - kilkunastu żołnierzy z gen. Wilczyńskim na czele, zostało na miejscu zastrzelonych.
- 9/ ODDZIAŁ WYDZIELONY BRZEŚĆ LITEWSKI generała w stanie spoczynku K. Plissowskiego. Oddział opuściwszy twierdzę po krótkiej walce z Niemcami, został - w marszu ku południowej granicy - otoczony 2 października przez Rosjan i wzięty przez nich do niewoli pod Niskiem na wschodnim brzegu Sanu.
- 10/GRUPA OPERACYJNA PŁK. ZIELENIEWSKIEGO / dywizjon artylerii, cztery improwizowane pułki piechoty, pułk kawalerii/. Po odbiciu 29 września z rąk niemieckich Janowa Lubelskiego, w czasie dalszego marszu na południe - G. O. została otoczona pod Niskiem przez Rosjan i skapitulowała na ich ręce.
- 11/ZGRUPOWANIE WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI organizowane na rozkaz Naczelnego Dowództwa przez gen. K.Sawickiego, jeszcze przed wkroczeniem Rosjan /od 11 września/, miało zadanie obrony Wołynia na linii Bugu. Po wkroczeniu Rosjan zostało 18 września zdemobilizowane rozkazem DOK Łuck, ale z żołnierzy zdemobilizowanych w Kowlu odtworzył je z własnej inicjatywy płk.

L.KOC, w uszczuplonym składzie trzech impr. batalionów. Zgrupowanie w całości zostało ogarnięte przez Rosjan.

12/ZGRUPOWANIE DUBNO płk. Hanki-Kuleszy było organizowane na rozkaz Naczelnego Dowództwa od 12 września, początkowo przez gen. w st. spoczynku S. Strzemińskiego. Składało się z trzech dywizjonów artylerii /w tym najcięższej/, batalionu saperów, kolarzy, trzech batalionów impr. piechoty, impr. pułku kawalerii, plutonu czołgów, eskadry samolotów RWD. W marszu podjętym po 17 września z Wołynia na zachód, 21 września odzyskało z rąk niemieckich Kamionkę Strumiłową, po czym zaatakowało Rawę Ruską. Wzięte 25 września w kleszcze niemiecko-rosyjskie, skapitulowało przed Niemcami. Zwarte oddziały uratowały się w niewoli niemieckiej. Żołnierze rozpraszający zostali wyłapani przez Rosjan i w niektórych wypadkach wymordowani od razu na miejscu.

W wyniku powyższych działań 181 tysięcy żołnierzy polskich znalazło się w niewoli radzieckiej i zostało z czasem rozproszonych w co najmniej 132 obozach /łagrach/. Drogą dalszego wyłapywania i aresztowań liczba wziętych do niewoli rosyjskiej żołnierzy Września urosła do około 230 tysięcy. Z tej ilości 13,5 tysiąca stanowili oficerowie, zgodnie ze strukturą Wojska Polskiego w jednej trzeciej zawodowi, w dwóch trzecich - rezerwy. Niemal wszyscy wzięci do niewoli rosyjskiej oficerowie zgromadzeni zostali w trzech obozach jenieckich Starobielsk/200 km na wschód od Charkowa/, Kozielsk /150 km na południe od Smoleńska/ i Ostaszków / w połowie drogi między Moskwą a Leningradem/.

III. Z B R O D N I A.

Rodziny oficerów przebywających w niewoli rosyjskiej od listopada 1939 r. zaczęły otrzymywać korespondencję z obozów. Drogą ankiety, prowadzonej po wojnie dyskretnie w kraju i swobodnie za granicą, stwierdzono ponad dwa tysiące przypadków takiej korespondencji, przeważnie ze Starobielska, żadnych z Ostaszkowa. Trudności i przeszkody w korespondowaniu z Ostaszkowa wynikały zapewne ze specyfiki tego obozu: zamknięto w nim tylko niewielką ilość oficerów, natomiast niemal wszystkich wziętych do niewoli funkcjonariuszy Policji Państwowej, oraz żołnierzy KOP. W zimie 1939/1940 utworzono czwarty obóz:

Pawliszczew-Bór niedaleko Kozielska, dokąd przewieziono 79 oficerów ze Starobielska, 245 z Kozielska, 124 z Ostaszkowa - razem 448. Korespondowanie z Pawliszczew-Boru także było uniemożliwione - od początku. Z trzech starych obozów wszelka korespondencja przestała napływać do kraju w maju 1940 roku. Po tej dacie nie nadszedł już do nikogo ani jeden list.

W sierpniu 1940 r., w związku z aneksją Litwy przez ZSRR, liczba oficerów polskich, wziętych do niewoli rosyjskiej wzrosła o okrągły tysiąc: byli to oficerowie, którzy we wrześniu 1939 r. zostali internowani na Litwie i nie zdołali przedostać się na Zachód. Po aneksji wywieziono ich do Rosji, do obozu w Griazowcu pod Wołogdą, dokąd uprzednio przeniesiono 448 oficerów z Pawliszczew-Boru.

Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej, w wyniku politycznego układu polsko-radzieckiego /Sikorski - Majski/, zawartego 30 lipca 1941 r., oraz w oparciu o wojskową umowę polsko-radziecką z 14 sierpnia 1941 - przystąpiono do organizowania Armii Polskiej w ZSRR, podlegającej rządowi polskiemu w Londynie. ZSRR zobowiązał się udostępnić polskiemu aparatowi rekrutacyjnemu obozy jenieckie, oraz umożliwić wszystkim byłym obywatelom polskim zaciąg do Wojska Polskiego. Na dowódcę powstającej armii rząd polski wyznaczył gen. w st. spoczynku Stanisława Hallera, który we wrześniu 1939 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Ponieważ jednak władze radzieckie nie potrafiły odnaleźć gen. S. Hallera, nominację otrzymał, wypuszczony 4 sierpnia 1941 r. z więzienia na Butynkach w Moskwie, gen. Władysław Anders. Mając do dyspozycji 51 oficerów wypuszczonych z radzieckich więzień, 16 oficerów przebywających już od pewnego czasu na wolności / z płk. Berlingiem na czele tej grupy/, oraz kilku pierwszych oficerów z Londynu, Anders rozpoczął rozmowy na temat trybu zwalniania jeńców polskich z obozów. W dniach 16, 19, 22, 26 i 29 sierpnia spotykał się z wyznaczonym do tych rozmów przez stronę radziecką gen. Pamfiłowem, który oświadczył, że władze radzieckie dysponują około 20 tysiącami polskich jeńców, szeregowych i oficerów łącznie: oficerowie w ilości około tysiąca pięciuset znajdują się w Griazowcu. O obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie nigdy nie słyszał.

Dopiero w kolejnej rozmowie Pamfiłow przypomniał sobie, że te obozy zostały w ubiegłym roku zlikwidowane poprzez przeniesienie więźniów do różnych obozów pracy. Wreszcie, wobec przytoczonych przez gen. Andersa danych z prasy radzieckiej - mianowicie informacji opublikowanych w pierwszą rocznicę zaatakowania Polski w dzienniku

"Krasnaja Zwiezda" z 17 września 1940 r., podających cyfrę ponad 200 tysięcy jeńców wziętych w walkach 1939 r. w Polsce, oraz po otrzymaniu od Andersa odpisu sprawozdania Mołotowa, wygłoszonego 2 listopada 1939 w Wierchowym Sowiecie, potwierdzającego tę cyfrę. Pamfiłow zobowiązał się dokonać przeglądu obozów na terenie całego ZSRR, oświadczając, że "być może coś Polaków jeszcze się znajdzie". Istotnie - jeszcze c o ś się znalazło.

21 sierpnia 1941 r. umożliwiono gen. Andersowi lot do obozu w Griazowcu, w tym też dniu zdjęto tam warty obozowe. We wrześniu 1941 r. 1527 oficerów /448 griazowczan - uratowanych z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, 1000 griazowczan z Litwy, 51 oficerów z więzień, 12 przystanych z Londynu/ przystąpiło w rejonie Kujbyszewa nad Wołgą do formowania dwóch pierwszych dywizji piechoty - po czym napływ oficerów ustał, trwał jedynie napływ masy żołnierskiej, przybywającej w stanie wręcz nieprawdopodobnego wycieńczenia fizycznego i nędzy materialnej. Dokumentacja fotograficzna stanu tych ludzi istnieje w Instytucie Sikorskiego w Londynie.

20 września 1941 r. nowoprzybyły do ZSRR ambasador RP, prof. Stanisław Kot, w rozmowie z radzieckim wiceministrem Wyszyńskim poprosił o wszczęcie poszukiwań brakujących oficerów, po czym prośba została poparta notą rządu polskiego z 27 września. Historia powtórzyła się 6 października /rozmowa/ i 13 października /nota/. W kolejnej rozmowie Kot - Wyszyński padło zapewnienie dyplomaty radzieckiego, że wypuszczeni zostaną wszyscy jeńcy, jacy jeszcze się odnajdą na rozległym terytorium ZSRR. Mimo tego zobowiązania ani jeden oficer więcej nie został z niewoli zwolniony, zatem Biuro Opieki nad Rodzinami Wojskowymi przy Dowództwie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR dostarczyło ambasadorowi Kotowi listę 3848 nazwisk brakujących oficerów, opartą o zeznania świadków zabierania tych oficerów do niewoli, oraz o zeznania griazowczan z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Listę tę ambasador Kot wręczył 22 października 1941 r. ministrowi Mołotowowi, po czym 2 listopada interweniował raz jeszcze u wiceministra Wyszyńskiego, uzyskując odpowiedź "jeżeli zostanie odnaleziony jeszcze jeden oficer polski w niewoli, sprawcy przetrzymania go zostaną ukarani, o czym powiadomi się ambasadę RP." Z kolei 8 listopada Kot otrzymał notę pisemną Mołotowa informującą, że wszyscy oficerowie polscy zostali już zwolnieni. W związku z przygotowaniami do wizyty w ZSRR premiera i Nacz. Wodza, gen. Sikorskiego, 14 listopada

1941 r. ambasadora Kota przyjął Stalin. Kot poruszył sprawę brakujących jeńców - na co usłyszał odpowiedź Stalina: "oni pewnie uciekli za granicę".

Wreszcie 3 grudnia 1941 r. doszło do rozmowy Sikorskiego, Andersa i Kota ze Stalinem i Mołotowem. Rozmowa była protokółowana obustronnie: podajemy fragmenty dotyczące jeńców:

S i k o r s k i: Stwierdzam wobec Pana Przewodniczącego, iż jego oświadczenie o amnestii nie jest wykonywane. Dużo i to najcenniejszych naszych ludzi znajduje się jeszcze w obozach pracy i więzieniach.

S t a l i n /notując/: to niemożliwe, gdyż amnestia dotyczyła wszystkich i wszyscy Polacy są zwolnieni.

A n d e r s /na znak Sikorskiego/: mamy najzupełniej ścisłe dane, że w obozach zwalniano najpierw Żydów, następnie Ukraińców i wreszcie słabszy fizycznie materiał roboczy polski. Silnych zatrzymywano, gdyż komendanci poszczególnych obozów, mając obowiązek wykonania planu produkcyjnego, nie chcą pozbywać się najlepszego materiału roboczego.

S i k o r s k i: Nie naszą jest rzeczą dostarczać rządowi sowieckiemu dokładnych spisów naszych ludzi, ale pełne listy mają komendanci obozów. Mam ze sobą listę około 4 tysięcy oficerów, których wywieziono siłą, i którzy znajdują się jeszcze w więzieniach i obozach pracy, a nawet ten spis nie jest pełny. Poleciałem sprawdzić, czy nie ma ich w kraju, z którym mam stałą łączność. Okazało się, że nie ma tam żadnego z nich, podobnie jak w obozach naszych jeńców wojennych w Niemczech. Ci ludzie znajdują się tutaj, nikt z nich nie wrócił.

S t a l i n: to niemożliwe. Oni uciekli.

A n d e r s: Dokąd mogli uciec?

S t a l i n: no, do Mandżurii.

A n d e r s: To niemożliwe, żeby wszyscy mogli uciec, tym bardziej, że z chwilą wywiezienia ich z obozów jeńców do obozów pracy i więzień, ustała zupełnie korespondencja ich z rodzinami.

M o ł o t o w: Chyba to niemożliwe, by w obozach byli jeszcze wasi ludzie.

A n d e r s: Jednak najzupełniej dokładnie stwierdzam, że są. Zatrzymują tam najsilniejszych, bo potrzebują robotnika.

S t a l i n: To będzie załatwione. Władze wykonawcze otrzymają specjalne polecenia, trzeba jednak zrozumieć, że prowadzimy wojnę.

S i k o r s k i: i dobrze ją prowadzicie.

W rozmowie tej ze strony rosyjskiej nie padło ani jedno słowo o ewentualnym ogarnięciu jakiegokolwiek grupy jeńców polskich przez Niemców. W trakcie tego samego spotkania Rosjanie zgodzili się na powiększenie etatu żywnościowego Armii Polskiej w ZSRR do 96 tysięcy porcji / dotychczas etat wynosił 44 tysiące porcji - dostarczano 30 tys., którymi żywiło się ponad 50 tysięcy wycieńczonych Polaków/. Liczebność wojska osiągnęła wkrótce 75 tysięcy żołnierzy, prócz tego wokół obozów wojskowych zdołało się zgromadzić około 40 tysięcy cywilów, przeważnie kobiet i dzieci, które uznano za rodziny wojskowe i żywiono z uszczuplenia porcji wojskowych. Dalsze upominania się o oficerów, którzy do tej armii nie przybyli, poparte przedkładaniem coraz obfitszych w dane i nazwiska list imiennych - nie przyniosły żadnego efektu / nota rządu RP z 28 stycznia 1942 i memorandum ambasady z 19 maja 1942 r./. Dopiero na notę ambasady z 13 czerwca 1942 r. otrzymano w odpowiedzi radzieckie aide memoire twierdzące, że brakujący oficerowie są to uciekinierzy z obozów których wyniszczyły choroby, gdy dążyli do granicy ZSRR z Chinami, lub ukrywali się w tajdze. Ostatni raz sprawa brakujących oficerów poruszona została w rozmowie Kot - Wyszynski 8 sierpnia 1942. Kot poprosił o dostarczenie przynajmniej spisów jeńców polskich, wziętych przez stronę rosyjską. Wyszynski stwierdził, że spisów takich nie ma, na czym rozmowy zostały przerwane. Był to już okres, kiedy Stalin, zorientowawszy się, że w ówczesnym układzie stosunków nie można Armii Polskiej w Rosji pozbawić jej podległości rządowi polskiemu, zdecydował się wypchnąć to wojsko z Rosji. W tym celu Rosjanie przychwycili uzbrojenie nadesłane z Anglii dla Polaków, drastycznie ograniczyli ilość dostarczanej żywności i lekarstw, zatamowali dalszy dopływ materiału żołnierskiego, po czym - wyrazili zgodę na ewakuację. W sierpniu ewakuacja wojska do Persji została zakończona. W Rosji pozostało dobrowolnie kilkudziesięciu ludzi z płk. Berlingiem na czele.

Z chwilą pogorszenia się stosunków rządu polskiego z ZSRR, problem jeńców polskich w Rosji zniknął z areny dyplomatycznej, natomiast tym usilniej interesowały się nim władze Polski Podziemnej w Kraju. Komórki wywiadu i kontrwywiadu KG ZWZ, a następnie AK prowadziły zarówno w Polsce, jak i w oflagach poszukiwania oficerów brakujących w Rosji. Nie odszukano ani jednego. Ponadto jesienią 1941 r. na ziemiach rosyjskich pod okupacją niemiecką zebrano wiadomości potwierdzające, iż obóz w Starobielsku został w maju 1940 roku

zlikwidowany - jeńcy wywiezieni przez Charków w nieznanym dalej kierunku. Sądono, że do obozów na dalekiej północy. Żadnych dalszych danych wywiadowi AK nie udało się już uzyskać, aż do października 1942 r., kiedy to grupka kolejarzy polskich, obsługujących pociągi niemieckie na trasie Warszawa-Smołeńsk, dowiedziała się od handlujących z kolejarzami chłopów spod Smoleńska, że w pobliżu linii kolejowej, w lasku zwanym katyńskim, koło podsmoleńskiej stacji Gniezdowo, znajdują się masowe groby jakichś Polaków, pomordowanych wiosną 1940 r. przez NKWD. Na wskazanym miejscu kolejarze ustawili dwa brzoźowe krzyże, oraz parokrotnie odprawiali modlitwy. Wiadomość o polskich krzyżach prędzej dotarła do lokalnych władz niemieckich, niż do komórki wywiadu KG AK. Niemcy uniemożliwili dalszy dostęp do lasu, zaś 8 kwietnia 1943 r., dosłownie jak grom z jasnego nieba spadła na społeczeństwo polskie wiadomość, iż hitlerowscy gubernatorzy dystryktów w Warszawie, Krakowie i Lublinie, zavezawszy do siebie szereg przedstawicieli społeczeństwa - poinformowali ich o odkryciu masowych grobów oficerów polskich, pomordowanych przez Rosjan. 10 kwietnia /1943/ Niemcy wsadzili do samolotu pierwszą polską delegację, mającą na miejscu oglądać groby. Wyznaczyli do niej m.in. Emila Kipę - b. konsula i historyka, ks. prałata Zygmunta Kozubskiego - b. dziekana teologii U.W., znanych działaczy gospodarczych Janusza Machnickiego i Stanisława Wachowiaka, pracujących wówczas w RGO, dyrektora biura RGO - Edmunda Seyfrieda, literata Ferdynanda Goetla, dr Konrada Orzechowskiego - naczelnika Wydziału Szpitalnictwa magistratu warszawskiego i innych. Równocześnie poczęli publikować w gazdzinówkach nazwiska ofiar katyńskich.

14 kwietnia 1943 r. Komendant Główny AK - gen Grot-Rowecki wystosował do Londynu depezę: "Naczelnny Wódz. Pod Smoleńskiem Niemcy odkryli grób kilku tysięcy naszych oficerów wymordowanych w marcu i kwietniu 1940 r. W oględzinach grobu wzięto udział kilku Polaków z Warszawy i Krakowa specjalnie tam zawiezionych. Ich relacje nie pozwalają wątpić w autentyczność masowego mordu. Opinia jest wzburzona. Szczegóły zamelduję w najbliższych dniach".

15 kwietnia 1943 Radio Moskwa nadało komunikat o kłamstwach oszczerców w służbie Góbbelsa, mówiący m. in.: "w niezręcznym kłamstwie niemieckim o licznych grobach, rzekomo odkrytych przez Niemców w okolicy Smoleńska, kłamcy hitlerowscy wymienili wieś Gniezdowaja. Ponieważ jednak są oszustami, przemilczają fakt, że właśnie w pobliżu Gniezdowaja dokonano odkrycia historycznych gniezdowajskich grobowców".

- Zatem na razie archeologia, a nie zbrodnia faszystów .

17 kwietnia Radio Londyn ogłosiło komunikat polskiego ministra Obrony Narodowej, gen. Kukiela: "Nigdy ani rząd polski, ani ambasador RP w Kujbyszewie nie otrzymali odpowiedzi, gdzie znajdują się zaginieni oficerowie. Przywykliśmy do fałszów propagandy niemieckiej i rozumiemy cel ostatecznych jej rewelacji. Wobec jednak obfitych i szczegółowych informacji niemieckich o odnalezieniu wielu tysięcy zwłok oficerów polskich pod Smoleńskiem i kategorycznego twierdzenia, że zostali wymordowani przez organy sowieckie wiosną 1940, zachodzi konieczność zbadania odnalezionych grobów masowych i sprawdzenia przytoczonych faktów przez właściwą instytucję międzynarodową, jaką są władze Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Rząd Polski podejmie kroki w stosunku do tej instytucji o wysłanie delegacji na miejsce, na którym miała się dokonać rzeź polskich jeńców wojennych."

25 kwietnia 1943 r., w odpowiedzi na próbę powierzenia sprawy Katynia Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi, ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską. /Od pewnego czasu w Moskwie kompletowano już skład "Komitetu Patriotów Polskich", oraz wydobywano z łagrów różnych nielicznych polskich komunistów, którzy w nich uniknęli śmierci w okresie procesów z 1937 roku/.

Do Katynia płynęły tymczasem dalsze, organizowane, lub dopuszczane przez Niemców delegacje, do których Komenda Główna AK włączała potajemnie swoich przedstawicieli i rzeczoznawców. Ze swojej strony inicjował również wyjazdy niektórych delegatów ksiądz metropolita Adam Sapieha. Ekipa techniczna wysłana przez PCK wzięła udział w badaniach grobów, zaś Niemcy dopuścili także do przyjazdu neutralnych dziennikarzy: Jaederlunda ze "Stockholms Tidningen" i Schnetzera ze szwajcarskiego "Der Bund", wreszcie sami przywieźli delegację angielskich i amerykańskich oficerów ze swoich oflagów, a następnie zorganizowali przyjazd i badania grobów przez europejskich kryminologów, bądź profesorów medycyny sądowej: Speleersa z Belgii, Markowa z Bułgarii, Tramsena z Danii, Sexena z Finlandii, Miłostawicza z Serbii, Palmierego z Włoch, Burleta z Holandii, Hajeka z Czech, Birklego z Rumunii, Subika ze Słowacji, Orsosa z Węgier, Costodoata z Francji i przede wszystkim Naville'a ze Szwajcarii. Cudzoziemcom towarzyszyła kolejna delegacja PCK, oraz brat zamordowanego w Katyniu generała Smorawińskiego. Orzeczenie międzynarodowej komisji potwierdziło niemieckie twierdzenia i było

całkowicie zgodne z opinią ekipy PCK, kierowanej przez dr Mariana Wodzińskiego z Krakowa, asystenta prof. Olbrychta. Wodzińskiego wyznaczył na to stanowisko dr Szebesta, w tym czasie szef służby zdrowia AK Obszaru Krakowskiego. Wraz z Wodzińskim pracowali: Władysław Duczek - anatom-patolog, oraz laboranci z krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej - Ferdynand Płonka i Franciszek Król, ponadto w charakterze laborantów, lub sanitariuszy dołączeni zostali - Stefan Kazur, Jerzy Wodzinowski, Gracjan Jaworowski, Adam Godzik i Ludwik Rajkiewicz z Warszawy.

FAKTY przedstawiały się następująco:

- 1/ W rozkopanych grobach odkryto 4143 zwłoki, wszystkie w mundurach, lub szczątkach mundurów polskich, wszystkie ze śladami strzału w tył głowy, większość z rękami skrępowanymi lub śladami skrępowania sznurem z juty, a niekiedy drutem kolczastym. Na wielu zwłokach widoczne były ślady ran kłutych /bagnetem?/ oraz połamania szczęk /kolbą?/.
- 2/ Wszyscy jeńcy zostali zabici amunicją niemiecką, produkcji firmy Gustaw Gonschow z Durlach, typu produkowanego w latach 1920-26 i eksportowanego masowo do Rosji.
- 3/ Z 4143 odkopanych zwłok zidentyfikowano od razu bezbłędnie 2730, a błędnie - co okazało się później - dalszych 85 zwłok /błędnych identyfikacji dokonano na podstawie np. cudzej książeczki oszczędnościowej posiadanej przez zabitego, cudzych wizytówek - i tp./. Na alfabetycznej liście zidentyfikowanych oficerów jako pierwszy figuruje JAN ABRAMSKI, jako ostatni - RYSZARD ŻYWIECKI.
- 4/ Przy większości zwłok znaleziono dokumenty, pamiętki, fotografie, notesy, gazety - w stanie dobrym, lub szczątkowym, analizy których potwierdziły, iż przedmioty te znajdowały się w ziemi identycznie długo jak zwłoki.
- 5/ Treść dokumentów, które udało się oddzielić od ciał - to znaczy daty gazet, daty korespondencji, a przede wszystkim treść notesów i kalendarzyków z zapiskami - świadczyła, iż żaden z tych przedmiotów nie pochodzi z okresu późniejszego niż maj 1940 roku.
- 6/ Badania stanu rozkładu zwłok, stanu ubrań, analiza ziemi oraz roślinności na grobach świadczyły o powstaniu grobów nie później, niż w lecie 1940 roku.

- 7/ Groby polskie znajdowały się nie w odosobnieniu, lecz wśród innych grobów masowych, w których stwierdzono obecność zwłok spoczywających tam już od pięciu /najmłodsze/ do piętnastu /najstarsze/ lat. Jeden grób masowy pozostał nie otwarty - skutkiem przerwania prac w czerwcu 1943 r., w związku z sytuacją na froncie wschodnim.
- 8/ Groby katyńskie usytuowane były na terenie posesji, pełniącej funkcję domu wypoczynkowego NKWD, założonego tam bezpośrednio po rewolucji rosyjskiej.
- 9/ Świadkowie spośród okolicznej ludności /pięć zeznań posiadał PCK w swoim archiwum/ stwierdzili, że widzieli w kwietniu i maju 1940 r. szereg parowagonowych transportów, nadchodzących do stacji Gniezdowo od strony Smoleńska, oraz widzieli karetki więzienne, jeżdżące ze stacji do lasu katyńskiego, a następnie słyszeli dochodzące stamtąd strzały.

Prowadzone następnie, także po wojnie, poszukiwania i gromadzenie informacji, zwłaszcza od tych nielicznych więźniów Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, którzy w liczbie nieco ponad 400 osób zostali zgromadzeni w obozie Pawliszczew - Bór i zwolnieni stamtąd z końcem lata 1941 r. na mocy układu Sikorski - Majski, pozwoliły ustalić dalsze, niezbite dane:

Tzw. rozładowywanie wszystkich trzech obozów rozpoczęło się w pierwszych dniach kwietnia i trwało do połowy maja 1940 roku. Oficerów wywożono grupami liczącymi od kilkunastu do trzystu-kilkudziesięciu osób. W każdym transporcie znajdowali się oficerowie różnych stopni, zabierani z różnych baraków - NKWD najwyraźniej zależało, aby nie przewozić w jednym transporcie grup bliżej ze sobą zżytych. Przed wyjazdem rozgłaszano pogłoski, jakoby oficerowie mieli zostać przekazani zachodnim aliantom lub też - te pogłoski były częstsze - wydani Niemcom. W dniu odjazdu oficerowie otrzymywali obfitszy niż zazwyczaj obiad i zapas żywności na drogę. Niektóre transporty z obozu w Ostaszkowie były żegnane przez orkiestrę. Przed sformowaniem transportu wszyscy byli poddawani bardzo dokładnej rewizji - tym razem zabierano im głównie przedmioty twarde i ostre, które ewentualnie mogłyby służyć w celu samoobrony.

Poza nielicznymi transportami, które ostatecznie dotarły do Pawliszczewa - Boru, pozostałe transporty kierowane były: - z Kozielska na Smoleńsk, a istnieją dowody potwierdzające, że docierały one także do położonej kilkanaście kilometrów na zachód od Smoleńska stacji kolejowej Gniezdowo;

z Ostaszkowa co najmniej jeden z transportów skierowany został na północ, przez stację Bołogoje;

ze Starobielska większość transportów jechała przez Charków.

W transporcie wywiezionym z Kozielska 29 kwietnia 1940 r. znajdował się prof. Stanisław Świaniewicz. 30 kwietnia transport minął Smoleńsk i zatrzymał się na stacyjce, kilkanaście kilometrów na zachód od miasta. Było to, o czym Świaniewicz nie wiedział - Gniezdowo; między tym przystankiem, a następnym na zachód - w Katyniu, rozciągała się część lasu katyńskiego, zwana Kozie Góry. Fakt wyładowywania oficerów polskich w Gniezdowie jest potwierdzony m.in. zapisem w prowadzonym do ostatniej chwili dzienniku, znalezionym przy zwłokach niezidentyfikowanego oficera. Fragment ten brzmi: "jest pod wieczór /9.IV.1940/, minęliśmy Smoleńsk, dojechaliśmy do stacji Gniezdowo. Wygląda tak, jakbyśmy mieli tu wysiadać..."

Już na stacji w Gniezdowie prof. Świaniewicz został wyłączony z transportu przez pułkownika NKWD i zamknięty w pustym przedziale. Przez szparę w ścianie wagonu mógł obserwować, że do pociągu podjeżdżał autobus o zamalowanych na czarno oknach i z drzwiami w tylnej ścianie w ten sposób, że jeńcy do niego mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni /wagonów/, nie stając na ziemi. Z obydwu stron wejścia do autobusu stali żołnierze NKWD z bagnetem na broń. Autobus zabierał około 30 jeńców i zniknął za drzewami. Wracał mniej więcej po pół godziny lub trzech kwadransach, żeby zabrać następną partię.

Po pewnym czasie prof. Świaniewicz został odwieziony samochodem do NKWD w Smoleńsku, a stamtąd do Moskwy, gdzie stanął przed sądem pod zarzutem szpiegostwa. Skazany został na 8 lat, dzięki czemu przeżył i został zwolniony po układzie Sikorski - Majski.

Dalszy przebieg zbrodni można odtworzyć tylko hipotetycznie. Dr M. Wodziński, biegły sądowy i przedstawiciel PCK, który w ciągu kilku tygodni od połowy kwietnia 1943 r. dokonał badań zwłok kilkuset ekshumowanych oficerów, stwierdził w swym sprawozdaniu:

...zwłoki ofiar miały ręce związane do tyłu sznurkiem i typowe postrzały w głowę, co bez wątpienia dowodzi, że ofiary mordu stawiały przed śmiercią opór, względnie, iż sprawcy mordu, spodziewając się z ich strony oporu, zapobiegawczo związali im ręce z tyłu. Ułożenie kilkunastu szeregów zwłok w kilku regularnych, poprzecznych warstwach, przy czym pierwsza warstwa leżała twarzą do ziemi, z rękami w przeważającej części skrzyżowanymi do tyłu - druga zaś warstwa twarzą na nogach pierwszej warstwy i t.d., i t.d.... pozwala przypuszczać, iż

ofiary mordu wprowadzone były za życia do grobu, obalane twarzą do ziemi, względnie następne ofiary mordu do poprzednich, już nie żyjących ofiar, a dopiero potem w pozycji leżącej zastrzelone... Inne ofiary mordu były strzelane nad wykopanymi grobami, a zwłoki ich wrzucane bezładnie do grobów .

O tym, że przynajmniej część ofiar stawiała opór i trzeba je było siłą kłaść na ziemi - świadczą dowodnie rany klute od bagnatów, popękane od uderzeń kości, oraz worki zakładane na głowy.

W siedmiu odkopanych mogiłach katyńskich znajdowało się 4145 polskich oficerów: w ósmej mogile stwierdzono tylko zwłoki polskich jeńców, lecz jej nie zdążono odkopać. Można przyjąć, że łącznie w lesie katyńskim zamordowano ok. 4.500 oficerów z obozu w Kozielsku. Miejsce mordu i wiecznego spoczynku ok. 9.000 oficerów z Ostaszkowa i Starobielska jest do dzisiaj nieznane....

IV. REPERKUSJE ZBRODNI.

Bardzo szybko po odzyskaniu rejonu Smoleńska, bo już 24 stycznia 1944 r., ogłoszono w Moskwie wyniki badań radzieckiej komisji, powołanej do zbadania grobów katyńskich. Tym razem nie twierdzono już, że jeńcy wymarli uciekając do Chin, zaś groby są prasłowiańskimi grzebalnicami. Stwierdzono po prostu, iż zbrodni dokonali faszystowscy siepacze .

W procesie norymberskim /listopad 1945 - październik 1946/ na życzenie strony radzieckiej zbrodnię katyńską włączono do aktu oskarżenia przeciw głównym hitlerowskim zbrodniarzom wojennym. Prokurator Rudenko zademonstrował nawet Trybunałowi przywiezionego z więzienia prof. Markowa, bułgarskiego uczestnika międzynarodowej komisji, badającej groby katyńskie w 1943 roku. Markow odwołał teraz swoją ówczesną opinię o rosyjskim autorstwie zbrodni. Pozostali eksperci swych opinii nie odwołali, a Szwajcar, prof. Naville, indagowany przez władze swego kraju - zdecydowanie podtrzymał orzeczenie z 1943 r. Mimo sukcesu z Markowem /wątpliwego, bo zeznający pod presją bułgarski profesor wywarł na Trybunale fatalne wrażenie/, oskarżenie Niemców o zbrodnię katyńską nie miało dla Rosjan pomyślnego skutku. Po pierwszych odpowiedziach z ławy

oskarżonych, oraz po powołaniu się przez obronę na zespół dokumentów, dotyczących odkrycia grobów, Międzynarodowy Trybunał wyłączył CASUS KATYŃ z aktu oskarżenia przywódców Trzeciej Rzeszy, zaś prokurator Rudenko zapomniał zaprotestować przeciw temu w terminie. Niemniej, wobec fali prorosyjskich umizgów w Anglii i Ameryce, apele Polaków i przyjaciół Polski o ostateczne wyświechtlenie zbrodni zostały zbagatelizowane.

W 1948 r. dziennik szwedzki "Dagens Nyheter" ogłosił listę siedmiu funkcjonariuszy NKWD, należących do morderców katyńskich, ale bez podania źródła.

We wrześniu 1950 r. w USA opublikowano raport pułkownika H. Van Vlieta /jednego z oficerów, zawiezionych przez Niemców z oflagów do Katynia/. Raport opracowany został jeszcze w maju 1945, natychmiast po uwolnieniu Van Vlieta i stwierdził rosyjskie autorstwo zbrodni. Pod wrażeniem tego raportu, grupa kongresmenów doprowadziła po licznych staraniach, we wrześniu 1951 r., do powołania oficjalnej Komisji Kongresu dla zbadania zbrodni katyńskiej. Komisja ta, pracująca pod przewodnictwem kongresmana Ray Maddena, a składająca się z czterech kongresmenów - demokratów i trzech kongresmenów - republikanów, zgromadziła raporty:

- a/ brytyjskiej Intelligence, wraz z załączoną opinią brytyjskich "medical officers",
- b/ admirała W.H. Standley'a, ambasadora USA w Moskwie z lat 1941 - 1943,
- c/ J. Drezel Biddle'a, ambasadora USA przy Rządzie Polskim,
- d/ G.H. Earle'a byłego specjalnego wysłannika na obszar Bałkanów /opinia o Markowie/,

oraz przesłuchała:

- a/ kilku spośród amerykańskich i angielskich oficerów, zawiezionych ongiś do Katynia,
- b/ kilku Niemców związanych z procesem odkrycia grobów,
- c/ świadków polskich, którzy ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa uratowali się "za pośrednictwem" obozu w Giazowcu;

Komisja Kongresu zapoznała się wreszcie z dokumentacją fotograficzną grobów. Władze Niemiec Zachodnich i Wielkiej Brytanii oraz emigracja polska zezwoliły, względnie ułatwiły poszukiwania ludzi mogących świadczyć - natomiast władze ZSRR i PRL odmówiły zgody, a propaganda komunistyczna obrzuciła poszukiwaczy prawdy niewybrednymi epitetami. 2 czerwca 1952 roku Komisja przedstawiła Kongresowi

USA swój raport zakończony stwierdzeniem:

doszliśmy jednomyślnie do przekonania, iż nie ma żadnej kwestii, ani rozsądnej wątpliwości co do tego, że NKWD Związku Radzieckiego dokonało masowego mordu polskich oficerów i przywódców intelektualnych w lesie katyńskim w pobliżu Smoleńska .

6 listopada 1952 r., pod wrażeniem wydarzeń w Kongresie USA, członek brytyjskiej Izby Gmin, sir Sawery, wygłosił w parlamencie przemówienie piętnujące zbrodniarzy katyńskich, jednak jego wniosek o wszczęcie przez Izbę takiego samego postępowania, na jakie zdobył się Kongres USA, zyskał tylko 123 głosy /a może, biorąc pod uwagę konformizm polityki brytyjskiej, aż 123 głosy/ - i upadł.

12 lutego 1953 r. ambasador Henry Cabot Lodge wygłosił na forum ONZ przemówienie, przypominające sprawę Katynia, oraz przekazał raport Komisji Maddena na ręce Sekretarza Generalnego ONZ.

8 maja 1956 r. kongresman T.P. Shechan z Chicago poinformował Izbę Reprezentantów Kongresu USA, iż wysłał na ręce premiera PRL, J. Cyrankiewicza pismo, informujące o przebiegu i wyniku prac Komisji Kongresu do zbadania zbrodni katyńskiej.

* 26 lipca 1956 r. identyczne pismo, podpisane przez cały skład Komisji Maddena, zostało wysłane na ręce Nikity Chruszczowa.

20 lipca 1957 r. niemiecki tygodnik "Siedem dni", wychodzący w Karlsruhe, opublikował fotokopię dokumentu /pisma/ mińskiego NKWD z czerwca 1940 roku, będącego fragmentem korespondencji między komórkami NKWD w terenie i w Moskwie, dotyczącej likwidacji polskich obozów jenieckich. Dokument pochodzi z zespołu archiwalnego, zagarniętego przez Niemców w 1941 roku w Rosji: tygodnik podał sygnaturę archiwalną.

30 maja 1967 r. w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie odsłonięto tablicę następującej treści: "Ofiarom Katynia i innym rodakom wymordowanym lub zamęczonym w niewoli sowieckiej wieczne odpoczywanie racz dać Panie... "

W 1970 roku grupa parlamentarzystów brytyjskich raz jeszcze podniosła sprawę zbrodni katyńskiej. Wniosek, aby Izba Gmin zaleciła Rządowi JKMości zajęcie się tą kwestią, przedrukowany został przez 31 pism brytyjskich, ale zyskał jedynie 152 głosy członków Izby.

W 1975 roku wzniesiono w Londynie - ze względu na stanowisko władz, na terenie kościelnym - pomnik katyński, zbudowany z polskich i angielskich ścianek. Mimo, że napis na pomniku nie wymienia ekspressis verbis Rosjan jako sprawców, budowa monumentu spotkała się z oficjalnymi protestami ambasady ZSRR.

W Małej Encyklopedii Powszechnej PWN, wydanej w 1959 r. figuruje hasło "Katyń" z objaśnieniem, iż jest to miejsce zbrodni hitlerowskiej. W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej z 1964 r. hasło Katyń w ogóle już nie figuruje.

W 1962 r. władze radzieckie, w związku z przyjazdami polskich "pociągów przyjaźni", spowodowały wyrąbanie z cmentarza w Smoleńsku jednego ze starych nagrobków, przeniesienie go do lasu katyńskiego i zaopatrzenie w następującą tablicę /błądy napisu - woryginale/:

"S.P. Tu są pogrzebani niewolnicy oficerowie wojska polskiego w strasznych męczeniach zamordowanych przez niemiecko-faszystkich okupantów jesienią 1941 roku".

Istotnie - zamordowani zostali w s t r a s z n y c h m ę c z e n i a c h. Ale przez NKWD.

KTO zginął?

W Katyniu co najmniej 4.143 oficerów. CO NAJMNIEJ, bowiem jeden grób masowy nie został rozkopany. Zginęło też - z tym, że do dziś nie wiadomo, gdzie znajdują się ich groby - około dziewięciu tysięcy oficerów ze Starobielska i Ostaszkowa. Zginęli oficerowie zawodowi oraz oficerowie rezerwy, a wśród tych ostatnich - profesorowie uniwersytetów, uczeni, humaniści, lekarze, artyści, działacze gospodarczy, inżynierowie...

Wśród zawodowych oficerów można przykładowo wyliczyć:

- emerytowanego generała dywizji Stanisława Hallera, stryjecznego brata "błękitnego generała" Józefa, szefa sztabu polskiego z lat 1923-25, zaginionego w Starobielsku,
- emerytowanego generała dywizji Leonarda Skierskiego, dowódcę IV Armii w 1920 roku, zaginionego w Starobielsku,
- emerytowanego generała brygady Leona Billewicza, żołnierza wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 r., wojny światowej i wojny polskiej 1920 r., zaginionego w Starobielsku,
- emerytowanego generała brygady Bronisława Bohatyrowicza, dowódcę samoobrony grodzieńskiej w 1918 r., rannego pod Warszawą w 1920 r., zamordowanego w Katyniu,
- emerytowanego generała brygady Piotra Skuratowicza, murmańczyka, kawalerzystę i lotnika, zmobilizowanego w 1939 r., zaginionego w Starobielsku,
- emerytowanego generała brygady Konstantego Plisłowskiego, w 1918 r. dowódcę słynnego marszu Odessa-Bobrujsk, ochotnika w 1939 r., zaginionego w Starobielsku,

- emerytowanego generała brygady Franciszka Sikorskiego, w 1939 r. służącego ochotniczo w obronie Lwowa, zaginionego w Starobielsku,
- emerytowanego kontradmirała Ksawerego Czernickiego, inżyniera, współtwórcę polskiej Marynarki Wojennej w 1920 r., zamordowanego w Katyniu,
- generała brygady służby czynnej Kazimierza Orlik-Łukoskiego, ongiś żołnierza II Brygady Legionów, w 1939 r. dowódcę Grupy Operacyjnej w Armii Karpaty, zaginionego w Starobielsku,
- generała brygady służby czynnej Mieczysława Smorawińskiego, ongiś żołnierza II Brygady Legionów, w 1939 r. dowódcę Okręgu Korpusu w Lublinie, zamordowanego w Katyniu,
- pułkownika Konstantego Druckiego-Lubeckiego, w 1939 r. dowódcę Wileńskiej Brygady Kawalerii, zaginionego w Starobielsku,
- pułkownika Jarosława Szafrana, ongiś żołnierza Pierwszej Brygady, w 1939 r. dowódcę 35 dywizji piechoty rezerwowej i obrońcę Lwowa, zaginionego w Starobielsku,
- pułkownika Alojzego Wir-Konasa, ongiś żołnierza Pierwszej Brygady, w 1939 dowódcę 38 dywizji piechoty rezerwowej, uczestnika zwycięskich walk nad Wereszycą, zaginionego w Starobielsku,
- pułkownika Bolesława Schwarzenberg - Czernego, ongiś żołnierza Pierwszej Brygady, w 1939 r. dowódcę 24 dywizji piechoty, zaginionego w Starobielsku.

Można tak wyliczyć z górną trzynaście tysięcy nazwisk ludzi, którzy mieli za sobą radość spełnienia się NIEPODLEGŁOŚCI przez nich wywalczonej - i utracili życie, zamordowani wraz z Niepodległością. Część z nich była ludźmi młodymi, porucznikami wychowanymi przez POLSKĄ NIEPODLEGŁĄ - zamordowani zostali, aby ta Niepodległa zginęła. Ci mieliby dziś po sześćdziesiąt lat...

Dedykujemy pamięć tych ludzi polskim publicystom, szczególnie tym, którzy pełną piersią - /i słusznie/ - niemal co dzień przypominają Polakom zbrodnie hitlerowskie. Wasze oskarżenia zbrodniarzy hitlerowskich utracą moralną dwuznaczność dopiero wówczas, gdy zaczniecie oskarżać w s z y t k i c h ludobójców.

6 MILIONOW OBYWATELI POLSKICH ZGINĘŁO Z RĘKI ZARÓWNO ZBRODNIARZY NIEMIECKICH, JAK RADZIECKICH.

Społeczny

Instytut Pamięci Narodowej

Warszawa, 1977 r.

im. Józefa Piłsudskiego

W CZTERDZIEŚCI LAT PO ZBRODNI.

Chociaż 40 lat upłynęło już od zbrodni, które określamy zbiorowym mianem zbrodni katyńskiej, pamięć o męczeńskiej śmierci naszych Rodaków żyje w sercach Polaków i nic jej zatrzeć nie zdoła. Zawiodły zabiegi Sowietów i reżymu, których celem było sfałszowanie historii.

Prawda okazała się silniejszą od zakłamania i woła o sprawiedliwość. Prawdzie tej służy nie tylko ideowa emigracja, ale służą również najodważniejsi i najszlachetniejsi z Polaków w Kraju.

Jako uzupełnienie pracy pt. "Katyń" opublikowanej przez Społeczny Instytut Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie zamieszczamy:

Wywiad, którego udzielił w roku 1962 Wojciechowi Trojanowskiemu, dla Radia Wolna Europa, duński lekarz dr Helge Transen, a który po raz pierwszy ukazał się drukiem w roku 1980, na łamach Orła Białego;

Apel Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata;

Odezwę działającego w Polsce Instytutu Katyńskiego;

Słowo ks. prałata Stefana Niedzielaka wygłoszone w Kościele św. Krzyża w Warszawie;

Katyń - sierpień 1979 - artykuł Stefana Jacka.

Redaktor.

- Czy mogę pana poprosić, doktorze, aby się pan przedstawił naszym słuchaczom?
- Nazywam się doktor Helge Transen. Jestem lekarzem chorób wewnętrznych w Kopenhadze, gdzie się urodziłem i gdzie spędziłem większość mego życia. Mam za sobą szpitalne wykszolenie chirurgiczne, a prócz tego szkoliłem się przez cztery lata w Kopenhaskim Uniwersytecie w Instytucie Medycyny Sądowej, co oznacza że zostałem dobrze wyszkolony w "post mortem" i w autopsji zwłok, będących ofiarami morderstwa. Z tego właśnie powodu zostałem w 1943 r. wezwany przez duńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.
- Czy mogę panu przerwać? Pan powiedział, że był pan do takiej pracy przygotowany. Ale czy miał pan także praktykę w dziedzinie medycyny sądowej?
- Tak, miałem zarówno przygotowanie, jak i praktykę od 1940 do 1944 r. Podróżowałem po wielu zakątkach Danii, badając mnóstwo ofiar zabójstwa. Niestety w ciągu lat wojennych, w ciężkich czasach okupacji niemieckiej, mieliśmy takich spraw bardzo dużo.
- Bardzo dziękuję. A teraz - o ile wiem - panowie, to znaczy cały zespół zaproszonych do Katynia doktorów - zdecydowaliście nie udzielać w przyszłości żadnych wywiadów, dotyczących sprawy katyńskiej?
- Tak, ma pan całkowitą rację. Może pan sobie wyobrazić, że ja nie miałem najmniejszej ochoty wziąć udziału w tej zaproszonej przez Niemców komisji. Jako obywatel Danii byłem członkiem ruchu oporu. To nie było takie proste udzielić swego nazwiska dla celów niemieckiej propagandy. Kilku powszechnie znanych przywódców ruchu oporu oświadczyło mi jednak, że to odkrycie może mieć w przyszłości ogromne znaczenie i że należy zebrać wszelkie możliwe informacje w sprawie, która na pewno będzie jedną z największych zbrodni wojennych, o jakiej kiedykolwiek słyszano. A zatem pojechałem na miejsce, a gdy wróciłem, miałem wiele przykrości z tej racji, że pozwoliłem Niemcom użyć moje nazwisko.
- A dlaczego pan dzisiaj zmienił swoje zdanie, aby o całej sprawie nigdy nie mówić publicznie?
- Otóż gdy cała komisja powróciła z Rosji, przed rozstaniem w Berlinie, uznaliśmy wspólnie, że gdyby każdy na własną rękę udzielił w tej sprawie

jakichkolwiek wywiadów, to takie postępowanie mogłoby tylko osłabić powagę wspólnego oświadczenia. Ponieważ jednak zostałem poinformowany, że kilku członków komisji, przebywających obecnie po drugiej stronie żelaznej kurtyny, publicznie udzieliło zupełnie innych oświadczeń i to takich, z którymi ja się absolutnie nie mogę zgodzić - uznałem to za konieczne, aby samemu złożyć jeszcze jedno zgodne z prawdą stwierdzenie o tym, co zostało zbadane i do jakich konkluzji komisja doszła w Katyniu w 1943 r. Oto jest powód, dla którego dzisiaj chętnie udzielam panu wywiadu.

- Panie doktorze, z tego co pan mówi wnoszę, że pierwszy wywiad jakiego pan kiedykolwiek udzielił, ma miejsce właśnie dzisiaj?

- Tak, ma pan rację,

- A zatem - innymi słowy - po tym, co zostało napisane w prasie po drugiej stronie żelaznej kurtyny, pan nie czuje się nadal zobowiązany do dotrzymania słowa?

- Tak jest. Ja się nie czuję nadal zobowiązany.

- Jeśli już o tym mówimy - czy ktokolwiek z tych członków komisji, który później odwołał swoje pierwotne oświadczenie, przy jakiegokolwiek okazji, na przykład w czasie prywatnej rozmowy z panem w Katyniu - dał wyraz swoim wątpliwościom co do istotnych sprawców zbrodni?

- Nie, oni nie mówili mi nigdy o swoich wątpliwościach. W rzeczy samej, myśmy byli wszyscy całkowicie zgodni co do rezultatu dochodzeń - tak, jak to zostało napisane w ostatecznej konkluzji, która była opinią wspólną, a zarazem szczerą opinią każdego z nas.

- A więc miał pan okazję rozmawiać zarówno z dr Hajkiem, jak i z dr Markowem? To znaczy z tymi dwoma, którzy po dostaniu się w ręce sowieckie, zmienili zeznania?

- Tak, rozmawiałem i z jednym i z drugim i nigdy nie doznałem wrażenia, że nie są oni w pełnym stopniu przekonani. Nie, na pewno nie miałem uczucia, że oni nie zgadzają się z innymi członkami komisji co do ostatecznej konkluzji.

- A teraz pytanie: Pan mi powiedział, że członkowie duńskiego podziemia nie tylko że nic nie mieli przeciwko pańskiemu udziałowi, ale że nawet nakłaniali pana do wyjazdu. Czy tak było dlatego, że już wtedy przypuszczali, że niemieckie oskarżenia mogą rzeczywiście być prawdą?

- Tak, zupełnie słusznie.

- Ale pan miał jednak inne zapatrywania?

- Ja byłem innego zdania. Cała sprawa wydawała mi się tak nieprawdopodobna, że wszystko, co o niej wyczytałem w duńskiej prasie, kontrolowanej przez Niemców, uważałem za zwykłą niemiecką propagandę. Gdy jednak moi przyjaciele z ruchu oporu radzili mi pojechać, uznałem że chyba warto tam się udać i zobaczyć wszystko na własne oczy.

- Teraz, żeby nie przeciągać całej sprawy. Przybył pan z komisją do Katynia. W tym momencie nie był pan jeszcze przekonany co do tego, kto zbrodnię popełnił?

- Nie, nie byłem przekonany. Byłem raczej przygotowany na to, że członkowie komisji zostaną zmuszeni przez Niemców do złożenia już z góry przygotowanego oświadczenia.

- Innymi słowy, sądził pan, że to Niemcy popełnili tę zbrodnię, ale że tym niemniej zmuszą pana do podpisania oświadczenia krańcowo przeciwnego?

- Tak było. Według mojej ówczesnej znajomości Niemców, byli oni równie zdolni do popełnienia tej zbrodni, jak ktokolwiek inny.

- Tak... Takie było pańskie przekonanie do chwili przybycia na miejsce. A teraz - czy zechciałby pan powiedzieć, w jakim stopniu pańskie przekonanie uległo zmianie, gdy ujrzał pan Katyń?

- Mogę tyle powiedzieć, że to, co zobaczyłem w Katyniu, było widokiem tak straszliwym, rzeczą tak przerażającą, że w najgorszych marach nocnych czegoś podobnego nie mógłbym wyśnić. Widziałem na własne oczy tysiące trupów w polskich mundurach, z premedytacją pomordowanych strzałem w tył czaszki, z rękami związanymi na plecach. Byli oni zakopani w pokładach i w rzędach z wielką starannością. Naliczyłem nie mniej niż siedem grobów. To musiało być nie lada zadaniem dla morderców, aby uśmiercić tak wielką ilość ludzi.

- Czy mogę teraz zapytać o pewną rzecz, mianowicie - pan widział, jak Niemcy badali trupy ofiar. Ale czy miał pan okazję przeprowadzić takie badania samemu?

- Ależ oczywiście. Byliśmy w Smoleńsku przez dziewięć dni. Przez cztery dni, dzień po dniu, od wczesnego ranka do południa przebywaliśmy w Katyniu, a raczej w lesie, 14 km na zachód od Smoleńska i tam badaliśmy cały teren w najmniejszym stopniu nie skrupowani. Chodziliśmy, gdzie się nam tylko podobało i mogliśmy chodzić sami. Niemcy nam nie towarzyszyli. Mogliśmy wyszukiwać i wskazywać miejsca, które naszym zdaniem warte były zbadania. Ja sam miałem możliwość zejść do grobu w połowie rozkopanego. Tam sam wskazałem miejsce, z którego chciałem, żeby wydobyto zwłoki i na tych zwłokach dokonałem moich własnych dochodzeń.

- Czy ten trup znajdował się na zewnętrznym pokładzie ciała, czy też głębiej?

- Głębiej. Prosiłem, żeby wpierw usunięto ciała z warstwy zewnętrznej, tak, aby mieć absolutną pewność, że ciało jest naprawdę przeze mnie wybrane. Na jednym spośród takich ciał dokonałem "post mortem". Nie miałem żadnej trudności co do identyfikacji osoby, a także i co do przyczyny śmierci. Strzał w tył głowy...

- Tak. Czy pamięta pan nazwisko tego zbadanego człowieka?

- Tak, pamiętam. Nazywał się Siemiński, imię chrzestne Ludwik, miejsce urodzenia - Kraków.

Siemiński Ludwik, ur. 31.1.1897 w Krakowie, zamieszkały w Modlinie, major saperów służby stałej, dowódca 10. Baonu Sap. Przebywał w obozie w Kozielsku. /Dane na podstawie Listy katyńskiej opracowanej przez Adama Moszyńskiego, Gryf, Londyn 1974. Na str. 170/ - Dopisek "O.B".

- A czy mógłby mi pan powiedzieć, jak ubrany był ten oficer? Czy miał na sobie ciepłe ubranie?

- Ten trup, podobnie jak i wszystkie inne zwłoki - był w mundurze polskiego oficera. Można było wyraźnie dojrzeć polskie orzełki na guzikach, miał oficerskie dystynkcje na naramiennikach i polskie odznaczenie. Ogólnie mówiąc, były to ubrania zimowe, wielu miało ciepłe szaliki, niektórzy nawet rękawiczki, a poza tym ciepłą bieliznę i długie buty.

- Czy podobnie były ubrane także wszystkie inne zwłoki, które pan oglądał? To jest bardzo ważne, bo mogłoby przecież jasno wskazywać na to, że zbrodnia była popełniona wczesną wiosną, a nie wczesną jesienią.

- Wszystkie ciała, które miałem okazję obejrzeć.

- A teraz inne pytanie. Czy sądząc według pozycji ciał leżących w grobach - mógłby pan osądzić, czy byłoby możliwe, aby po zabiciu i po zakopaniu, zwłoki znowu wydobyto, przeszukano a potem jeszcze raz ułożono w grobach?

- Co do tego, to w ówczesnym czasie mogłem stwierdzić, że było absolutnie niemożliwe. Było rzeczą oczywistą, że zwłoki tkwiły w grobach razem, przez bardzo wiele miesięcy. Zwłoki były jedne tuż przy drugich i tak sprasowane, że to było naprawdę ciężką pracą, żeby oderwać jedne od drugich.

- Zdążam do takiej sprawy: czy pan sądzi, żeby to było możliwe, aby zwłoki były z grobów wydobyte, żeby były przeszukane, żeby pewne dokumenty zostały zabrane, żeby na ich miejsce powsadzano inne dokumenty, a potem ciała na nowo ubrano i na nowo zakopano? Przecież właśnie o tak skomplikowaną machinację Rosjanie oskarżyli Niemców.

- Wszystkie mundury, cała bielizna i wszystkie buty w sposób widoczny pasowały do ciał i to nawet tak ciasno, że według mnie byłoby to nie tylko trudne, ale wręcz niemożliwe, aby te mundury zdjąć i potem na nowo ubrać trupy. I aby je potem znaleźć w takim stanie, w jakim myśmy je znaleźli.

- A teraz, doktorze, wracając do sprawy ciepłych ubrań, w których znaleziono zwłoki. Czy według pana wskazywałoby to na porę roku, w której zabójstwo zostało dokonane?

- Tak, z całą pewnością wskazywało. Nie tylko zresztą ten fakt, że zwłoki były ubrane ciepło, ale również i ten fakt, który mogłem z łatwością dostrzec, jako specjalista od medycyny sądowej. A mianowicie - ani śladu "primary cadavarosis" czyli wstępnego rozkładu ciała tuż po zabójstwie. Nie było wśród ciał ani śladu much, robaków, ani w ogóle żadnych insektów, n i c z e g o, co mogłoby wskazywać, że w czasie chowania było już ciepło.

- A teraz doktorze, wróćmy do sprawy dokumentów. Pan widział kilka dokumentów przy ciele człowieka, którego pan sam badał. Ale przecież miał pan okazję obejrzeć wiele innych dokumentów. Który z tych dokumentów, czy też znalezionych gazet, o ile pan tę rzecz pamięta - nosił najpóźniejszą datę?

- Tak, widziałem wiele różnych dokumentów, już wydobytych. Widziałem także inne, w trakcie wydobywania. Prawie że wszystkie nosiły jakąś datę. To były pamiątki, lub gazety, pocztówki lub też listy od rodzin z Polski. Nigdy jednak, na żadnym dokumencie nie widziałem daty późniejszej niż ostatnie dni kwietnia 1940 roku.

- Nawet już nie z maja?

- Nawet nie z maja.

- A teraz - czy mógłby mi pan powiedzieć, czy w czasie pańskiego badania był pan kiedy poddany jakiemuś naciskowi ze strony Niemców? Mówię o tym, czego się pan obawiał, opuszczając Danię.

- Nie. Absolutnie nie. Mogę tylko powiedzieć, że spotkałem się z pełną współpracą ze strony wszystkich niemieckich specjalistów zarówno ze strony lekarzy i techników, jak ze strony tłumaczy, zarówno w Katyniu, jak w Smoleńsku i w Berlinie. Nigdy nie wywierano na mnie nacisku i nigdy mnie nie szantażowano groźbą. Mogłem się poruszać jak chciałem, mogłem mówić, co chciałem i mogłem wypowiadać opinię dokładnie taką, jak chciałem.

- Czy nigdy nie miał pan wrażenia, że Niemcy mogą się obawiać, że pan może znaleźć coś takiego, czego oni moglibyby sobie nie życzyć, żeby pan znalazł?

- Nie. Wprost przeciwnie. Miałem wrażenie, że dają mi wszelkie ułatwienia, które mogłem uważać za konieczne do wyświetlenia i rozwiązania tej straszliwej zbrodni.

- A teraz, doktorze. Czy w stanie, w jakim znajdowały się ciała, a zatem z medycznego punktu widzenia - mógłby pan w przybliżeniu ustalić czas zabójstwa?

- Tego rodzaju rzecz jest oczywiście bardzo trudno ustalić, ponieważ stan ciała zakopanego w ziemi może się zmieniać w ciągu miesięcy czy w ciągu lat, zależnie od wielu czynników. A więc zależy od wilgotności gruntu, od ciśnienia ziemi i od sposobu, w jaki ciało zostało

pochowane. Mógłbym jednak powiedzieć, że te zwłoki musiały przebywać w grobach przez czas długi. Ja osobiście myślę - sądząc ze stanu ciał - że co najmniej dwa lata, a prawdopodobnie nawet znacznie dłużej.

- A zatem na pewno dłużej, niż półtora roku, co pozwala nam stwierdzić, że zbrodnia dokonana została przed przybyciem na miejsce wojsk niemieckich?

- Tak, tak. Ma pan rację.

- To byłaby jedna sprawa. Pan jednak wie o doświadczeniach, które były przeprowadzone na miejscu przez dr. Orszosa, dotyczących ludzkiego mózgu. Czy te doświadczenia pańskim zdaniem stanowią dodatkowy dowód, że ciała znajdowały się w ziemi przez długi czas? I czy z drugiej strony mogą one być przekonującym dowodem, że ciała nie były w międzyczasie ruszane, ani wyjmowane z grobów? Chodzi mi o oświadczenie Rosjan, że Niemcy mieli właściwie już wcześniej tego dokonać.

- Ależ tak. Ja znam eksperymenty dr. Orszosa. Mogę stwierdzić to, co widzieliśmy - a mianowicie przecięcie czaszki dokonane przez doktora. Po wyparowaniu płynnej zawartości tkanki mózgowej masa mózgowa osiadła w sposób, który wyraźnie wskazuje na to, że ciało nigdy nie było poruszane, ani przewracane co najmniej przez dwa lata, a prawdopodobnie nawet znacznie dłużej. Po obejrzeniu tych eksperymentów nabrałem jeszcze mocniej przekonania, że zwłoki były pochowane raz i od tego czasu nigdy już nie były ruszane.

- A teraz inna sprawa. Czy pańskim zdaniem badanie zwłok było przeprowadzone przez Niemców z wielką starannością i czy było możliwe, żeby pewne dokumenty pozostawiono przy ciałach pochowanych ponownie? Rosjanie przecież twierdzą, że odnaleźli później jeszcze szereg dokumentów, których daty miały wskazywać na późniejszy okres zabójstwa.

- Nie, to nie było możliwe. Ja muszę stwierdzić, że w okresie, kiedy myśmy byli na miejscu, wydobyte zwłoki były przeszukiwane z drobiazgową dokładnością. Wszystko, co mogłoby posłużyć sprawie identyfikacji, zostało wyjęte i zabrane przez Niemców.

- Czy szukano dokumentów - na przykład - nawet w butach? Tak, ma pan rację, nawet i tam.

- Czy panu znane jest oświadczenie o całej sprawie strony rosyjskiej?

- Tak, słyszałem o tym.

- To oświadczenie było podpisane przez kilku naukowców i przez kilku doktorów. Czy jakiegokolwiek z tych nazwisk było panu znane, jako wybitne imię, na przykład w medycynie sądowej?

- Stwierdzam, że chociaż znałem wielu sławnych i dobrze znanych rosyjskich naukowców i specjalistów medycyny sądowej, to jednak nigdy nie słyszałem o tych, którzy podpisali oświadczenie rosyjskie, dotyczące sprawy Katynia. Nigdy o tych ludziach nie słyszałem.

- Czy mógłby pan powiedzieć, że to zestawienie nazwisk było w kołach medycznych Europy nieznane?
- Tak, mogę powiedzieć, że było ono nieznane.
- Skończmy teraz z pańskimi przeżyciami w Katyniu. Chcę pana zapytać, co działo się potem, gdy pan już powrócił do Danii. Czy Niemcy chcieli, żeby pan brał udział w jakiejś akcji propagandowej, dotyczącej odkrycia katyńskich grobów?
- Ależ tak, z całą pewnością. Ofiarowano mi najróżniejsze okazje do składania publicznych czy też prywatnych oświadczeń, a nawet proponowano mi członkostwo w niemieckich instytutach i towarzystwach naukowych.
- Czy pociągało to za sobą także i wynagrodzenia materialne?
- Tak. Wynagrodzenie materialne było mi również ofiarowane, a w rok później proponowano mi ponowny wyjazd do Rosji, aby wziąć udział w dochodzeniach, dotyczących nowych grobów masowych, gdzie znaleziono ciała ludzi, pomordowanych w podobny sposób.
- I pan odmówił?
- Tak, ja odrzuciłem te wszystkie propozycje.
- Dziękuję, doktorze, A teraz inne pytanie. Czy mógłby pan możliwie precyzyjnie określić swój osobisty stosunek do Niemców w czasie pańskiej wyprawy do Katynia, to jest na wiosnę 1943 r. ?
- Otóż jako obywatel Danii i to po oglądaniu tego, co działo się w moim kraju w czasie okupacji niemieckiej, do Niemców sympatii nie czułem. W rzeczy samej mogę powiedzieć, że ich nienawidziłem. Byłem pełen oburzenia po tym, gdy nocą napadli na mój spokojnie żyjący kraj, którym rządzili potem jak im się podobało. Stałem się zatem członkiem ruchu oporu, stworzonego przez ludzi, którzy pragnęli Niemcom pokazać, że nie są u nas miłymi gośćmi.
- Czy był pan członkiem ruchu oporu już w tym czasie, gdy zaproszono pana na wyjazd do Katynia?
- Byłem już wtedy członkiem ruchu oporu i brałem czynny udział w pracach poszczególnych grup. Pracowałem w drukarniach w rozprowadzaniu literatury nielegalnej i współpracowałem z zespołem sabotażowym. Tę pracę podjąłem na nowo po swoim powrocie z Katynia i prowadziłem ją aż do chwili, gdy zostałem wydany w ręce niemieckie przez zdrajcę. Zostałem aresztowany 28 lipca 1944 r. Resztę okresu wojny spędziłem w kopenhaskim więzieniu, a potem w obozie koncentracyjnym, z którego zostałem wyswobodzony w pierwszych dniach maja 1945 r.
- To znaczy, że w więzieniu i w obozie koncentracyjnym spędził pan dziesięć miesięcy?
- Tak, to prawda.
- I miał pan szczęście wyjść stamtąd żywym, gdy równocześnie cały kraj osiągnął wolność?

- Mogę nawet powiedzieć, że to właśnie wyprawa do Katynia uratowała mi życie. Niemcy nie chcieli przecież, żeby rozeszła się wiadomość, że trzeba mnie było zlikwidować po złożeniu fałszywych zeznań.
- Myślę, że to bardzo możliwe. A zatem mogę powiedzieć, że w 1943 r. pan był niejako zmuszony do wyjazdu do Katynia. że wyjechał pan wbrew swej woli, będąc bardzo daleki od tego, żeby uwierzyć w niemieckie rewelacje. Ale gdy został pan skonfrontowany z dowodami, pan jednak sformułował inną opinię i ta opinia nie uległa zmianie?
- Tak, zupełnie słusznie. W rzeczywistości otrzymałem rozkaz od mego własnego rządu, aby dołączyć do komisji. Był to rozkaz, którego początkowo nie miałem intencji posłuchać, ale wreszcie zgodziłem się, gdy mój przyjaciel z ruchu oporu doradził mi jechać i zobaczyć na własne oczy, jak naprawdę wygląda sprawa Katynia.
- Jeszcze coś chciałem zapytać. Czy ci przyjaciele, którzy namawiali pana do wyjazdu, sami mieli jakieś własne opinie?
- Tak, mogę tak powiedzieć, ponieważ jeden z nich, który był moim dawnym profesorem w Kopenhadze, brał udział w wojnie fińskiej, jako chirurg służący w duńskim ambulansie po stronie fińskiej. Z tego okresu zebrał pewne doświadczenia, co się tam działo zarówno w pierwszej, jak i w drugiej wojnie fińskiej. To znaczy, o ile dobrze pamiętam w roku 1917 i w roku 1939 aż do kwietnia 1940 roku. Miał wiele okazji zobaczyć, co Rosjanie robili z jeńcami wojennymi. Ten doktor od początku powątpiewał, żeby ta cała sprawa Katynia była tylko niemiecką propagandą. On naprawdę wierzył, że ci polscy oficerowie zostali zamordowani przez Rosjan. Chciał, żebym pojechał na miejsce i żebym przywiózł ze sobą raport do okupowanej Danii, aby w przyszłości prawda była znana.
- A zatem pan przywiózł ze sobą rzeczywistą historię Katynia.
- Ja osobiście wierzę, że to jest prawdziwa historia. I nigdy co do tego nie będę miał najmniejszej wątpliwości.
- Od 1943 roku upłynęło wiele lat. Czy w międzyczasie, w jakimkolwiek stopniu zmienił pan swój poprzedni sąd i swą poprzednią opinię?
- Nie miałem okazji prowadzić dalszych inwestygacji. Czytałem tylko w prasie o dalszym rozwoju wypadków. Ale moja opinia, do której doszedłem sam po tym, co sam widziałem i co sam słyszałem w Katyniu - nigdy już potem nie uległa zmianie.
- A zatem według pańskiego zdania - w którym roku została popełniona zbrodnia? Możemy mówić tylko o dwu datach: wiosna 1940 r. i jesień 1941 r. Jeśli 1940 - to zbrodnię popełnili Rosjanie, jeśli 1941 - to Niemcy.
- Wedle mojej opinii wszyscy ci polscy oficerowie zostali zamordowani przez strzał w tył głowy i jakiegokolwiek innej przyczyny śmierci nie było. Zakopani zostali w czasie, gdy pogoda w tym miejscu była chłodna. Sądząc ze stanu ciał, a również opierając się na wszystkich dokumentach, które sam widziałem przy zwłokach, wnoszę, że morderstwo musiało nastąpić

wczesną wiosną roku 1940.

- A więc zgodnie z pańskim sumieniem - to jest dokładny czas?
- To jest dokładny czas, zgodnie z moim sumieniem.
- I jest pan osobiście absolutnie przekonany.
- Tak, jestem osobiście absolutnie przekonany o tym. Tak.
- Ja myślę doktorze, że to już chyba wszystko, o co chciałem pytać. Jest mi przykro, że naraziłem pana na tyle fadygi. I dziękuję bardzo, że pan mi tę całą ponurą historię opowiedział.
- Ja także dziękuję, że pan przyjechał tu do mnie. Niech pan przekaże moje serdeczne wyrazy współczucia tym wszystkim rodzinom w Polsce, które swoich ojców i braci straciły w Katyniu.

Z dr. Helge Transenem

rozmawiał Wojciech Trojanowski.

Orzeł Biały, kwiecień 1980

KATYŃSKIM.

W kwietniu bieżącego roku mija czterdzieści lat od chwili, gdy 15 tysięcy naszych oficerów, kwiat polskiej inteligencji i Wojska Polskiego, wymordowanych zostało potajemnie przez NKWD.

Stalinowi, jego następcom oraz ich posłusznym wykonawcom w Warszawie nie wystarczyła jednak fizyczna zagłada jeńców. Usiłowano skazać ich także na wieczne zapomnienie. Na zbiorowych grobach w Katyniu posadzono zagajnik i zasiano trawę. Tylko przypadek sprawił, że zbrodnia wyszła na jaw. Po dziś dzień nieznane są okoliczności mordu i miejsca kaźni jeńców z obozów Starobielska i Ostaszkowa, nieznane miejsca ich zbiorowych mogił. W ciągu czterdziestu lat reżym, który mieni się rządem polskim, czynił wszystko, by wymazać ofiary Katynia z pamięci narodowej. Cenzura nie pozwala wymieniać słowa "Katyń" w wydawnictwach, środkach masowego przekazu, a nawet w nekrologach. W krajach, gdzie Polonia budowała pomniki ku uczczeniu pamięci pomordowanych, przedstawiciele reżymu interweniowali u władz, żądając zakazu budowy tych pomników.

Lecz naród polski nie zapomniał i nigdy nie zapomni. Nie zapomniała i nie zapomni Polonia.

Rada koordynacyjna Polonii Wolnego Świata na swym zebraniu w Rzymie, zgodnie z duchem uchwał Zjazdu w Toronto z maja 1978 roku, proklamowała rok 1980 Rokiem Katynia, a dzień 27-go kwietnia 1980 r. dniem modłów dla uczczenia pamięci Ofiar Zbrodni w Katyniu i innych miejscach kaźni na Nieludzkiej Ziemi.

Wszystkich, którzy poczuwają się do łączności z Narodem Polskim, wzywamy do masowego udziału w nabożeństwach i modłach za dusze naszych pomordowanych rodaków, które odprawiane będą w skupiskach polskich na całym świecie.

Wzywamy wszystkich, do których dotrą te słowa, by w dniach 26, 27 i 28-go kwietnia br. złożyli widome świadectwo pamięci ofiar tego ludobójstwa przywdziewając czarne, żałobne opaski.

Apelujemy do wszystkich bez wyjątku organizacji niepodległościowych, polskiej prasy i radiostacji oraz zespołów redakcyjnych rozgłośni zachodnich nadających do Polski, o rozpowszechnianie tego apelu tak, by dotarł w porę do każdego.

Niech w dniu 27 kwietnia 1980 r. cała Polonia świata zjednoczy się z Narodem Polskim w modlitwach i w myślach, przywołując pamięć tych, którzy czterdzieści lat temu ginęli niewinnie okrutną śmiercią za to tylko, że byli Polakami.

W. Getler

Przewodniczący Prezydium Rady

Koordynacyjnej Polonii

Wolnego Świata.

Do wszystkich partii i organizacji komunistycznych.
Do wszystkich partii socjalistycznych.
Do lewicy światowej. Do jej przywódców.
Do wszystkich miłujących pokój, prawdę i sprawiedliwość.

ODEZWA.

40 lat temu - w kwietniu i maju 1940 roku - organa tajnej policji stalinowskiej, NKWD, dokonały szczególnie ponurej i okrutnej zbrodni, mordując 15000 jeńców wojennych - polskich żołnierzy i oficerów, którzy na wezwanie swej Ojczyzny wystąpili zbrojnie przeciw hitlerowskiej agresji. Gdy w porozumieniu z Hitlerem Armia Czerwona ZSRR wkroczyła dnia 17 września 1939 roku na wschodnie ziemie państwa polskiego, oficerowie ci i żołnierze zostali przez nią internowani a po kilku miesiącach - strzałem w tył głowy - zamordowani w KATYNIU, DERGACZACH i BOŁOGOJE.

Do tej pory zbrodnia ta nie znalazła potępienia w postępowaniu przed jakimkolwiek trybunałem międzynarodowym. Trybunał Norymberski, rozpatrujący zbrodnie przywódców hitlerowskich, wyłączył ją ze swego porządku dziennego, a rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do tej chwili nie podjął żadnych kroków celem ujawnienia sprawców zbrodni.

Zbrodnia ta głębokim cieniem kładzie się na stosunkach między narodem polskim i rosyjskim i powoduje, że nie ma miejsca na prawdziwą przyjaźń tych narodów, która nie może opierać się na demagogii, cyniźmie i zakłamaniu.

Apelujemy do Was - pomóżcie władzom i partiom Związku Sowieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zrozumieć, że tylko ujawnienie i potępienie tej nieludzkiej zbrodni doprowadzić może do zdjęcia odpowiedzialności za ten mord z narodu rosyjskiego i jego przywódców - może być w pewnej mierze zadośćuczynieniem.

Jak długo cień zbrodni zalega między narodem polskim i rosyjskim, nie może być mowy o prawdziwym pokoju i przyjaźni obu narodów, bowiem naród polski - w tym także polscy komuniści - nie mogą i nie potrafią zapomnieć...

Internacjonalizm proletariatu nie może opierać się na zbrodni, największej zbrodni z okresu II wojny światowej, jak określił ją w swym wystąpieniu przed Trybunałem Norymberskim w 1946 r. sowiecki prokurator płk. Pokrowski.

INSTYTUT KATYŃSKI

w Polsce

Warszawa, styczeń 1980 roku.

ROCZNICA KATYŃSKA W POLSCE.

W dniu 27 kwietnia, w Kościele św. Krzyża w Warszawie ks. prałat Stefan Niedzielak od ołtarza odczytał następującą modlitwę:

W 40-tą rocznicę dokonania jednej z największych zbrodni z okresu drugiej wojny światowej, wymordowania polskich jeńców wojennych w Katyniu, będziemy się modlić za wszystkich pomordowanych żołnierzy polskich, jeńców wojennych z wojny w 1939 r. z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, którzy oddali swoje życie za całość, wolność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności: za gen. dyw. Henryka Minkiewicza- Odrowąża, generałów brygady: Stanisława Bohatyrowicza, Mieczysława Smorawińskiego oraz pod-admirała Ksawerego Czernickiego, zamordowanych w Katyniu. Za generałów dyw: Stanisława Hallera i Leonarda Zgierskiego oraz generałów bryg; Leona Bilewicza, Aleksandra Kowalewskiego, Kazimierza Łukomskiego, Konstantego Zwitowskiego, Franciszka Sikorskiego i Witolda Skuratowicza, jeńców z obozu w Starobielsku, w 40-tą rocznicę ich męczeńskiej śmierci. Za trzystu kilkudziesięciu pułkowników i podpułkowników, jeńców wojennych z obozów w Kozielsku i Starobielsku niesłusznie zamordowanych. Za pięciuset kilkudziesięciu majorów, jeńców wojennych z obozu w Kozielsku i Starobielsku w 40-tą rocznicę ich męki. Za 2 tysiące kapitanów i rotmistrzów, jeńców wojennych okrutnie pomordowanych. Za 5 tysięcy poruczników i podporuczników w 40-tą rocznicę ich męczeńskiej ofiary za Ojczyznę. Za kilkuset oficerów lotników i marynarzy, jeńców wojennych, którzy tam legli we wspólnych mogiłach. Za 500 podchorążych, jeńców wojennych z Kozielska i Starobielska, okrutnie pomordowanych. Za blisko 6 tys. oficerów, podoficerów i szeregowych Korpusu Ochrony Pogranicza, Żandarmerii, Wywiadu i Policji, więźniów wojennych z obozu w Ostaszkowie, którzy zostali zamordowani za wierną służbę Ojczyźnie.

Za Kapelanów i Duszpasterzy, m. in. ks. płka Czesława Wojtyniaka, kanclerza Biskupiej Kurii Polowej. Za ks. mjra Jana Leona Ziółkowskiego, którzy dzieląc los żołnierzy jeńców wojennych oddali swe życie, wypełniając obowiązek służby Bogu i Ojczyźnie.

Za tysiące oficerów rezerwy: jeńców wojennych z obozów w Kozielsku i Starobielsku, stanowiących kwiat polskiej inteligencji, którzy bronili ojczyzny z wielkim poświęceniem i heroizmem, 35 profesorów, docentów i wykładowców, ponad 600 lekarzy i wielu specjalistów służby sanitarnej. Kilkuset prawników, sędziów i prokuratorów, adwokatów i wybitnych pracowników prawnych. Ponad 700 inżynierów różnych specjalności, kilkuset nauczycieli szkół średnich i powszechnych. Będziemy się również modlić za około 200 tysięcy żołnierzy W.P. i Armii Krajowej, którzy zginęli w łagrach i więzieniach rosyjskich w czasie drugiej wojny światowej i w latach późniejszych, a w szczególności za gen.

broni Kajetana Olszewskiego, generałów dyw. Kazimierza Dzierżanowskiego, Kazimierza Horoszkiewicza i Władysława Jędrzejowskiego, Juliusza Tarnawę Malczewskiego i Stefana Kliszyńskiego. Generałów bryg. : Stefana Kossowskiego, Leopolda Okulickiego, Tadeusza Sulimierskiego, Edwarda Szpakowskiego i Mariusza Zaruskiego.

Módlmy się, byśmy godni byli ofiary ich krwi, tych którzy służyli wiernie Bogu i sprawie niepodległości. Królowo Polski, wolnego ludu, krew zanieś przed tron Boga.

Następnie ks. prałat Niedzielak wygłosił wspiane kazanie.

Stefan Jacek.

Jednym z najbrutalniejszych i najohydniejszych mordów dokonanych na Polakach był mord katyński. Wielką i swoistą wymowę ma fakt, iż dokonano go opodal Smoleńska, na ziemi tak bardzo związanej z Polską, polską historią i kulturą.

Około 20 km na zachód od Smoleńska ciągną się znaczne połacie lasów sosnowo-świerkowych, przetykanych brzozą i osiką. Największe z nich obejmują tzw. Kozie Góry, rozciągające się na południe od linii kolejowej pomiędzy stacjami Gniezdowo i Katyń.

W tych właśnie lasach założono w roku 1917 rozległy ośrodek wypoczynkowy dla funkcjonariuszy bezpieczeństwa sowieckiego, późniejszego NKWD. Ośrodek ten, izolowany od otoczenia wysokim płotem pomalowanym na zielono, istnieje dotychczas. Jego północną granicę stanowi droga, obecnie asfaltowa, prowadząca do Smoleńska na zachód poprzez Gniezdowo i Katyń. Jest to wąska droga drugiej lub nawet trzeciej kategorii, która przebiega na tym odcinku prawie równolegle do szosy Mińsk - Smoleńsk, około 8 do 10 km na południe od niej.

Okolice Smoleńska są bardzo podobne do terenów Nowogródziny lub Wileńszczyzny. Te same wzgórza i pagórki morenowe, kraina bardzo bogato rzeźbiona z mnóstwem jezior, strumieni, łąk i lasów. Podobna jest również na tych terenach szata roślinna. Przeważają lasy iglaste: świerk, sosna, na ziemiach piaszczystych jałowiec, a spośród drzew liściastych brzoza.

Ośrodek wypoczynkowy NKWD na Kozich Górach jest szczególnie zalesiony. Sosny tworzą tutaj bardzo gęsty i ciemny bór.

Do ośrodka prowadzą dwie bramy. Jedna z nich jest zamknięta na stałe, druga jest otwierana jedynie podczas przejazdu samochodów NKWD. Opatrzono ją napisem: "Wjezd strogo wospreszczeń" /Wjazd surowo wzbroniony/. Jeśli staniemy na drodze twarzą do ośrodka, to ta druga brama znajduje się na prawo i jest odległa od pierwszej o jakieś 150 metrów.

Bramy są zamknięte, ale obok bramy znajdującej się po prawej stronie, na lewo od niej, jest zamaskowana nieduża furtka, która pozostaje niekiedy otwarta. Przez tę furtkę można przedostać się na teren ośrodka. Stąd prowadzi już wąska asfaltowana, wijąca się w gąszczu leśnym dróżka do grobów katyńskich. Zbrodni dokonywano w lesie około 200 metrów w linii prostej od drogi. Jakies 300 metrów dalej w głębi lasu znajdują się domy wypoczynkowe pracowników sowieckiego bezpieczeństwa.

Zaraz na lewo od prawej bramy, już wewnątrz ośrodka, odchodzi droga dla samochodów. Głównie ona natychmiast w gęstym borze, z tym, iż jeszcze raz powtórzony jest tutaj napis: "Wjeżdżać strogo wosproszczajen". To są jedyne czytelne informacje, które tutaj istnieją. Nie ma żadnej tablicy informacyjnej o ośrodku NKWD i nie ma jakiegokolwiek tablicy informującej o istnieniu w tym lesie grobów pomordowanych oficerów polskich. Informacji takiej nie ma nigdzie na przestrzeni setek kilometrów i wątpię, aby człowiek sowiecki zamieszkały na tych terenach i posiadający taką informację odważył się kiedykolwiek z kimkolwiek nią się podzielić. Oznaczałoby to dla niego utratę tych nędznych szczątków wolności, jakimi jeszcze rozporządza.

A jednak znaleźli się ludzie, którzy zaryzykowali. Byli to moi moskiewscy przyjaciele, którzy dowieźli mnie tutaj swym samochodem. Włożyłem sowiecką bluzę, marynarkę, spodnie i buty. Czapkę kupiłem w moskiewskim magazynie. Nawet skarpety kupiłem w Moskwie. Nie zabrałem ze sobą dokumentów osobistych. Mój zarost od dwóch dni nie miał kontaktu z ostrzem do golenia. W ten sposób upodobniłem się tak dalece, jak to było możliwe do typowego sowieckiego obywatela.

Zezwolenie na wjazd do Związku Sowieckiego i pobyt w Moskwie uzyskałem z wielkim trudem. Podanie o mój przyjazd do Moskwy złożyli do władz bezpieczeństwa moi przyjaciele. Było ono rozpatrywane przez 6 tygodni. Już następnego dnia po przybyciu do Moskwy byłem zobowiązany do zameldowania się w oddziale zagranicznym NKWD, gdzie podpisałem zobowiązanie, iż podczas mego pobytu w Związku Sowieckim nie wyjadę pod żadnym pozorem poza granice tego miasta. Jakim przestępstwem była więc w tych warunkach moja podróż po tym kraju, w której odwiedziłem Kijów, Lwów, Mińsk i Smoleńsk, nie mówiąc już o Katyniu.

W Mińsku zakupiłem w różnych kwaciarniach bukiety białych i czerwonych goździków. Dopiero na grobach katyńskich zostały one zespolone w polską narodową biało-czerwoną wiązanke.

Samochód pozostawiliśmy daleko od ośrodka NKWD. Było letnie przedpołudnie. Droga wędrowały grupki ludzi udających się na grzybobranie w okolicznych lasach. Opodal ośrodka był zlokalizowany przystanek autobusowy na żądanie. Na przystanku stała grupka ludzi. To znakomicie ułatwiało zadanie.

Ostrożnie, nie rozglądając się, aby nie zwrócić niczyjej uwagi, dołączyłem do grupki ludzi idących wzdłuż szosy równoległej do zielonego płotu ośrodka NKWD, a potem, pewnym krokiem podszedłem do furtki znajdującej się przy bramie. Nacisnąłem klamkę. Furtka nie była zamknięta na klucz. Otworzyłem ją i z bukietami białych i czerwonych goździków zawiniętymi w moskiewski "Izwestia" wszedłem do wewnątrz. W zasięgu wzroku nie było nikogo. Skierowałem się na

asfaltową ścieżkę. Okrył mnie z miejsca półmrok gęstego boru. Z obu stron ścieżki teren był bardzo nierówny. Na prawo i lewo rozciągały się wzniesienia i dolinki. Ścieżka wiła się wśród drzew. W miarę zagłębiania się w las mrok stawał się coraz większy. Czułem, jak serce mi biło jak młotem, równo, miarowo, mocno.

Tędy na wiosnę 1940 roku byli prowadzeni na miejsce kaźni polscy oficerowie - setki i tysiące oficerów w grupkach po kilkanaście, co najwyżej po kilkadziesiąt osób. Wyładowywano ich z wagonów-więźniarek do specjalnie przygotowanych więziennych autobusów na stacji Gniezdowo, odległej stąd o jakieś dwa kilometry. Z Gniezdowa jest bliżej do Kozich Gór niż ze stacji kolejowej w Katyniu, przynajmniej dwa razy bliżej. To tutaj w tym lesie stawiali oni ostatni opór. Stąd zakneblowane usta, worki na głowach ofiar i ręce związane do tyłu drutem kolczastym.

Tędy radzieccy enkawudziści wspomagani przez policyjne psy gonili generałów, pułkowników, majorów, młodszych oficerów oraz podchorążych, a wśród nich lekarzy, inżynierów, prawników, ekonomistów, księży, profesorów, docentów - kwiat polskiej inteligencji powołanej do wojska dla odparcia agresji hitlerowskiej.

Spośród przedstawicieli nauki polskiej zostali zlikwidowani: profesor Pieńkowski - neurolog, prof. Maciej Zieliński - psychiatra z Wilna, prof. Godłowski - kierownik Kliniki Neurologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. Morawski z Politechniki Warszawskiej, prof. Tucholski - fizykochemik, prof. Piotrowski - sekretarz Krakowskiej Akademii Umiejętności.

Tutaj zlikwidowano inż. Eigera, wiceprezesa Ligi Antyhitlerowskiej w Polsce.

W Katyniu zginęło około 80 procent pracowników Instytutu Technicznego Uzbrojenia, około 80 procent pracowników sekcji uzbrojenia Politechniki Warszawskiej, wszyscy pracownicy Instytutu Gazowego w Warszawie z jego szefem mjr Brzozowskim i niemal całe dowództwo Marynarki Wojennej w Pińsku. Tutaj zlikwidowano również płk. dr med. Jerzego Nadolskiego, komendanta Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Wśród 230.000 oficerów i żołnierzy armii polskiej, którzy w 1939 roku dostali się do niewoli sowieckiej, znaczny procent stanowiła intendentura oraz służba zdrowia poszczególnych armii i grup operacyjnych. Stąd wśród ofiar Katynia nagromadzenie ludzi ze specjalnością typowo cywilną.

Smukłe sosny rosnące tu dookoła kryją w sobie na pewno dotychczas wiele kul rewolwerowych wystrzelonych do polskich ofiar. Przy egzekucjach była stosowana amunicja sprowadzana w latach dwudziestych do Związku Radzieckiego w dużej ilości z Niemiec.

Nie tylko Polacy byli tutaj rozstrzeliwani. Ośrodek wypoczynkowy w Kozich Górach służył jako miejsce kaźni od czasów swego powstania,

tn. od rewolucji październikowej. Ekspertyzy przeprowadzone tutaj przez zespoły międzynarodowe w 1943 roku wykazały, iż w lesie tym rozstrzelivano również obywateli radzieckich, zarówno mężczyzn jak kobiety, wojskowych jak też cywilów.

Według szacunkowych obliczeń w Związku Radzieckim zlikwidowano w latach 1917 - 1956 około 66 milionów ludzi posądzonych o niesprzyjanie komunizmowi. W tym ilość samych tylko Polaków zlikwidowanych podczas ostatniej wojny wynosi około 2 miliony. Liczba ta nie obejmuje okresu rewolucji i czystek stalinowskich.

Nie wszystkie groby w Katyniu odkopano. Stały temu na przeszkodzie działania wojenne i zbliżający się front.

Jest faktem, iż odkrycia i ekspertyzy grobów dokonano z inicjatywy niemieckiej, a wyniki jej miały służyć propagandzie hitlerowskiej. Odkrycia katyńskie dowodziły, iż nie tylko hitlerowcy przeprowadzali masowe mordy. Przeprowadzali je również na olbrzymią skalę sowieccy komuniści. Obaj partnerzy układu o przyjaźni i granicach z 23 sierpnia 1939 roku, który przyspieszył uderzenie wojsk hitlerowskich na Polskę, okazali się siebie godni. W tym wypadku propaganda hitlerowska nie musiała posługiwać się fałszerstwem. Krzycząca prawda oskarżała również ludobójców sowieckich. Ludobójców: tych zjednoczył wspólny cel - panowanie nad światem, a po drodze likwidacja narodów stojących na przeszkodzie do tego celu. Dlatego też w obozach radzieckich likwidowano nie tylko Polaków. Z równą konsekwencją likwidowano też Ukraińców, Litwinów, Łotyszów, Estończyków i Gruzinów. Katyń jest jedynie najbardziej odrażającym ogniwem w łańcuchu zbrodni sowieckich.

Niestety, nie znaleziono dotychczas grobów ogromnej większości oficerów polskich zamordowanych w Związku Radzieckim na wiosnę 1940 roku. Podobnie nie są znane groby setek tysięcy polskiej ludności cywilnej, mężczyzn, kobiet i dzieci, które umierały w więzieniach, w transportach kolejowych, podczas transportu pieszych, na południu, na dalekiej północy i na wschodzie, aż hen po kopalnię złota nad Kołymą. Jeden Bóg może policzyć te niezmierzone zastępy ludzkie likwidowane przez oddziały egzekucyjne NKWD i umierające z głodu, na czerwonkę, tyfus, zapalenie płuc i na gruźlicę. Na obszarach opanowanych przez Związek Radziecki ziemia wchłonęła morze, wielkie morze krwi polskiej.

A teraz stoję oto tutaj w Katyniu na tej ziemi świętej dla Polaków, świętej w sposób szczególny, ponieważ stała się ona symbolem polskiego męczeństwa w tym nieludzkim kraju przemocy, zakłamania i zbrodni.

Ponieważ nie można było ukryć samego faktu zbrodni katyńskiej, kierownictwo radzieckie spreparowało oficjalną wersję, która za zbrodnię katyńską czyni odpowiedzialne Niemcy hitlerowskie. W związku z tym zrobiono tutaj coś w rodzaju cmentarzyka. Jest to prostokąt o wymiarach 20 na 30 metrów zaznaczony kamiennym gzymsem.

Na zewnątrz i wewnątrz tej przestrzeni rosną sosny. Węższy bok prostokąta stanowi niewysoki mur, a na nim zostały umieszczone dwie tablice z napisem w języku rosyjskim i polskim.

Nazwa Katyń jest jednak wykreślona z komunistycznych podręczników historii i z publicystyki. Nie ma hasła "Katyń" w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej wydanej po wojnie w Warszawie, ani w jakichkolwiek innych encyklopediach, również w encyklopedii wojskowej. Grupa śmiałków, która w ubiegłym roku rozkleiła na murach Lublina klepsydry zawiadamiające o nabożeństwie żałobnym za ofiary Katynia, została aresztowana. O Katyniu nie wolno wspominać ani w Polsce, ani w Związku Radzieckim.

A mimo to w ciągu ostatnich dwóch lat delegacja ludowego wojska polskiego złożyła na grobach katyńskich wiązanki kwiatów z okazji święta komunistycznej armii polskiej. Niektóre organy prasowe zawiadomiły o tym drobnym drukiem na dalszych stronach. Zapewne w związku z tym zbudowano skromny zakonspirowany, niedostępny dla ludzi cmentarzyk katyński i sporządzono tam pseudo-polskie napisy. Jest to swoisty przykład tzw. dialektyki marksistowskiej - selektywnego oddziaływania propagandy komunistycznej.

Zbrodni katyńskiej nie można ukryć całkowicie. Ale można ją zamaskować i zmistyfikować.

Dla takiej mistyfikacji wybrano wioskę leżącą około 40 km na północ od Mińska, opodal drogi prowadzącej do Witebska. Wioska ta nazywa się Chatyń. Niemcy spalili ją i wymordowali część jej mieszkańców, podobnie jak w setkach innych wsi w Polsce, na Białorusi i na Ukrainie. Po angielsku Chatyń pisze się "Khatyn". Niewielka to różnica w porównaniu z "Katyn" - miejscem kaźni polskich oficerów. Zresztą wymowa polska obu nazw jest również bardzo zbliżona. Z tego właśnie Chatynia, leżącego około 250 km na zachód od Katynia, zrobiono wielkie radzieckie centrum martyrologiczne. Wioskę odtworzono w sposób symboliczny, nadając temu ogromną i wzruszającą oprawę plastyczną. Ośrodek zaopatrzone w różnojęzyczne foldery. Przywozi się tam miliony turystów i oficjalne delegacje rządowe, a w przekonaniu ogromnej ich części utrwała się mit o pobycie w Katyniu i o godnym uczczeniu pamięci wymordowanych Polaków. Przywieziono tu w swoim czasie również prezydenta Stanów Zjednoczonych, Nixona. Fama taka idzie poprzez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje. Mistyfikacja działa... tak długo, aż nie spotka się z rzeczowym i wszechstronnym naświetleniem faktów. Jak niewielu ludzi ma na to jednakże czas i możliwość w dzisiejszym świecie? Na to właśnie liczy propaganda komunistyczna. Spotkałem wielu ludzi w Moskwie, Smoleńsku, w Mińsku i w Warszawie, którzy będąc w Chatyniu nabrali przekonania, iż odwiedzili Katyń.

Do Chatynia prowadzi piękna, dobrze utrzymana droga. Olbrzymie tablice ustawione przy drodze co kilka kilometrów informują turystę o zbliżaniu się do tej wsi. Nawet studnie zbudowane przy szosie są na tym odcinku czynne, a o przystanki autobusowe i o czystość ich otoczenia zadbano w sposób wzorowy.

Na drodze do miejsca kaźni Polaków w Katyniu nie ma żadnej, najskromniejszej nawet informacji. Nie informuje o tym żadne wydawnictwo radzieckie czy polskie - krajowe. Sam obiekt, w którym dokonano zbrodni, nie jest oznaczony w jakikolwiek sposób poza napisem na bramie prowadzącej do ośrodka wypoczynkowego NKWD: "Wjazd surowo wzbroniony".

Mimo wszystko złożyłem na grobach katyńskich wiązanek białoczerwonych kwiatów. Spełniłem swój obowiązek człowieka i Polaka. Pomodliłem się. Zrobiłem zdjęcia.

Dookoła stał ciemny, ponury bór, nie przepuszczający promieni słonecznych. Z dość bliskiej odległości dochodziło szczekanie policyjnych psów strzegących zapewne wypoczynku przepracowanych agentów NKWD. Powoli wycofałem się z lasu. Goniło mnie ciągłe ujadanie policyjnych psów, zapewne potomków tych psów, które rozszarpały więźniów polskich w sowieckich obozach koncentracyjnych i dozorowały egzekucji polskich oficerów.

Przez niedużą furtkę prześliznąłem się z powrotem na drogę. Świeciło sierpniowe słońce. Niebo było błękitne. Całą ziemię pokrywała zieleń smoleńskich lasów i pól tak bliskich polskiemu sercu i polskiej historii.

Cel wyprawy został osiągnięty. Należało wracać do Moskwy, a następnie do Polski.

DECYZJA BUDOWY POMNIKA W ADELAJDZIE PRZYGOTOWANIA.

XIV Walny Zjazd Delegatów Kół Stowarzyszenia Polskich Kombatan-
tów w Australii, który odbył się w Adelajdzie w listopadzie 1975 r., na
wniosek p. K. Weymana zalecił Zarządowi Krajowemu wzniesienie
Pomnika poświęconego pamięci zamordowanych w Katyniu oraz poległych
w okresie II Wojny Światowej Żołnierzy Wojska Polskiego. Zjazd
upoważnił Zarząd Krajowy do dokonania wyboru najodpowiedniejszego
miejsca pod budowę Pomnika.

Po gruntownym i połączonym z wyjazdami do innych stanów zbadaniu
tej sprawy przez prezesa p. Mariana Dobka oraz sekretarza generalnego p.
Jerzego S. Misiaka, Zarząd Krajowy powziął decyzję wzniesienia Pomnika
na terenie Domu Polskiego przy Angas St. w Adelajdzie oraz powołał we
wrześniu 1976 r. Komitet Budowy Pomnika w składzie: p. Marian Dobek
/były zesłaniec na Syberię/ - przewodniczący, oraz pp. Stanisław
Gotowicz, Tadeusz Jezierski, Jerzy S. Misiak i Andrzej Szczygielski -
członkowie. Pan Misiak objął stanowisko sekretarza, a p. Jezierski
skarbnika.

Prezydium Komitetu, po zapoznaniu się z różnymi projektami Pomni-
ka, wybrało jeden z projektów opracowanych przez artystę S. Ostoję-
Kotkowskiego. Po uzgodnieniu pewnych zmian wybór ten zatwierdzony
został przez Zjazd Prezesów KÓŁ S.P.K., który odbył się w paździer-
niku 1976 r. Zjazd zaaprobował również wybór terenu Domu Polskiego w
Adelajdzie na miejsce wzniesienia Pomnika.

Komitet Budowy Pomnika korzystał z poparcia osiadłych w Australii
Polaków-kombatantów, przede wszystkim posiadał pełne poparcie
członków Stowarzyszenia Polskich Kombatan-
tów. Jednak w celu
wciągnięcia do akcji budowy Pomnika całego polskiego społeczeństwa w
Australii, Prezydium Komitetu zwróciło się do Rady Naczelnej Polskich
Organizacji w Australii oraz do wszystkich niepodległościowych
polskich organizacji o udzielenie poparcia moralnego i pomocy finansowej.

Celem Komitetu było nadanie budowie Pomnika i uroczystości odsłonięcia charakteru potężnej manifestacji niepodległościowej, w której udział wzięliby przedstawiciele całego społeczeństwa polskiego w Australii.

Prezydium Komitetu uzyskało zgodę Prezydenta R.P., prof. dr. Stanisława Ostrowskiego, na objęcie patronatu nad Komitetem Budowy Pomnika oraz postanowiło zaprosić na uroczystość odsłonięcia Pomnika bp. W. Rubina lub bp. S. Wesołego i prezesa Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Stefana Soboniewskiego.

W dniu 8 grudnia 1976 r. Prezydium Komitetu wydało pierwszą odezwę do społeczeństwa polskiego w Australii o składanie donacji na rzecz budowy Pomnika. Od pierwszych chwil swojej działalności Prezydium Komitetu uznało zorganizowanie zbiórki na rzecz budowy za swoje główne zadanie. Ciężar organizowania zbiórki jak i w ogóle całej akcji spoczywał przede wszystkim na kołach S.P.K. O ich wkładzie najlepiej świadczą załączone listy donacji. Następujące zespoły S.P.K. wzięły udział w organizowaniu zbiórki na rzecz budowy Pomnika w latach 1976/77:

Koło nr.2 /Adelaide/	prezes	- M.Dobek.
	w-prezesa	- J.S.Misiak, P.Łozowy
	sekretarz	- Z. Kraszewski,
	skarbnik	- J. Piotrowski,
	członkowie-	I.Picheta, M.Kropińska, Z.Bernaś S.Burdalak, S.Bróg, A.Czerwiński, F.Jasiak, T.Jeziński, J.Kałuża, H.Kowalski, W.Pacholski, W.Palej, S.Perczak;
Koło nr.3/Melbourne/	prezes	- E.Lajtner /76/, F.Bonk /77/.
	w-prezesa	- F.Bonk, F.Gomołka/76/ R.Zemsta-Maszynowski, Z.Witchem /77/.
	sekretarz	- S.Blum /76/, J.Mikiteczuk /77/.
	członkowie-	J.Krzymuski, A.Żuliński, M.Drzymulska, L.Borowiak /76/, E.Lajtner, A.Żulikowski, T.Choma /77/;
Koło nr.4 /Newcastle/	prezes	- S.Redą,
	w-prezesa	- J.Dobrowolski,
	sekretarz	- J.H.Wróblewski,
	członek	- A.Pończocha;
Koło nr.5 /Canberra/	prezes	- dr. A. Przybylski,
	w-prezesa	- inż. S.Mucha, J. Hulanicki,
	sekretarz	- F.Hądzel,
	członkowie-	M.Petelczyc, dr. F.Ziókowski, G.Alexander, J.Pietrzak, J.Stachow, P.Kargol, M.Kamiński, B. Demkowski, A.Sobiepanek, Z.B.Skarbek;

Koło nr.6 /Cabramatta/	- prezes	- W.W.Węglewski J.P.,
	- w-prezesa	- A.Głowacki, K.Odoliński,
	sekretarz	- E.Anderson,
	członkowie-	T.J.Góralski, A.Krajewski, W. Spurtacz, C.Gaweł, W.Piętka, S.Bortnik, B.Burzyński, K.Weyman;
Koło nr. 7/Hobart/	prezes	- E.Matuszek,
	w-prezesa	- J.Dobosz, W.Rompa,
	sekretarz	- F.Czerwiński,
	członkowie-	J.Broszczyk, S.Grabek, J. Konopielko, F.Lewicki, E.Chorąziak, M.Mika, P.Kraśnicki;
Koło nr.8 /Brisbane/	prezes	- H.Wilczyński,
	w-prezesa	- P.Jarząbkowski, F.Szewczyk,
	sekretarz	- E.Placek /76/; J.Jaśkiewicz /77/;
	członkowie-	S.Tabor, E.Borowiński, M.Liebig /76/; E.Borowiński, S.Tabor, S.Dylewski, J.Skrzypczak /77/;
Koło nr.9 /Perth/	prezes	- W.Szydłowski,
	w-prezesa	- Z.Królikowski,
	sekretarz	- E.Wawrykiewicz,
	członkowie-	M.Sorycz, R.Florek, J. Rędziejowski, M.Rowicki, F.Tchórzewski;
Koło nr.12 /Geelong/	prezes	- Z.Borowski,
	w-prezesa	- M.Pietrzak,
	sekretarz	- M.Kornacki,
	członkowie-	J.Zienkiewicz, M.Bandrowski, W.Gałązka, J.Drzewucki, C.Malesza, P.Buśko, B.Ląb, J.Sciborek;
Koło nr.13 /Launceston/	prezes	- B.Borkowski /76/; M.Zazula /77/;
	sekretarz	- J.Zielosko;

Wybór Adelajdy na miejsce budowy Pomnika nałożył na polskie społeczeństwo w Południowej Australii specjalne obowiązki. Kłopoty związane z budową, pomoc w przygotowaniu i zorganizowaniu uroczystości odsłonięcia, informowanie, zakwaterowanie i dostarczenie transportu przyjezdnym z innych stanów, to zadania w obliczu jakich - w dodatku do organizowania zbiórki - stanął Stanowy Komitet Budowy

Pomnika. Komitet ten powstał na zebraniu przedstawicieli miejscowych polskich organizacji w dniu 24 marca 1977 roku, w którym udział wzięło 20 delegatów reprezentujących 12 organizacji. Przemawiał delegat Rządu R.P. na Południową Australię p. Andrzej Szczygielski. Przewodniczącym Komitetu wybrano p. M.Dobka. W czasie nieobecności p. Dobka funkcję przewodniczącego pełnił p. J.S.Misiak. Funkcję sekretarza Komitetu objął p. Kraszewski, którego zastępował p.B.Oźga. W skład Południowo-Australijskiego Komitetu Budowy Pomnika weszły następujące organizacje: Federacja Polskich Organizacji w Płd. Australii, S.P.K. Koło Nr.2, Harcerstwo, Koło A.K., Związek Polaków w Płd. Australii, Zespół Tatry, Skarb Narodowy, Polska Macierz Szkolna, Koło Polek, Koło Pomocy Polskich Pań, Teatr Polski w Adelajdzie, Związek Orła Białego, Dom Polski, Ośrodek Millennium, Związek Polaków Domu Kopernika, Klub Sportowy Polonia, Polish Australian Family Club, Polish Branch of Liberal Party.

Komitet Stanowy odbył 9 posiedzeń, na których opracowano program uroczystości oraz ustalono podział funkcji. Z protokółów tych zebrań wynika, że w obradach i pracy Stanowego Komitetu Budowy Pomnika udział wzięły następujące osoby: p.M.Dobek, p.J.S.Misiak, p. Z.Kraszewski, p. B.Oźga, p. W.Bajkowski, p.S.Bróg, pani A.Bróg, p. B.Brzeziński, p. S.Burdelak, p.M.Czaja, p.A.Ćmielewski, p.A.Czerwiński, pani K.Czerwińska, P.J.Dudziński, p.S.Duluk, pani H.Duluk, p.S.Gotowicz, pani E.Gruszka, pani W.Jadczak, p.F.Jasiak, p.T.Jeziński, p.J.Kałuża, p.A.Kamiński, dr. A.Korthals, pani J.Korthals, p.H.Kowalski, pani M.Kropińska, inż. H.Krzymuski, p.S.Leśnicki, p.PŁozowy, mgr. J.Nordan, p.W.Pacholski, pani J. Pacholska, pani I.Picheta, p.J.Piotrowski, pani A.Porębska, p.Z.Posłuszny, p.P.Rola, pani F.Rola, p. J.Smoliński, pani S.Smolińska, p. S.Szumliński, pani I.Szumlińska, p.Z.K.Szlązak, p. E. Waleńczykiewicz, mjr. M.Wolański, pani Z.Wolańska, p.W.Zagrodzki.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wkład: Koła Nr. 2 /zebranie 1/3 całej sumy ofiarowanej na budowę Pomnika/; Millennium /zorganizowanie balu na fundusz budowy/; sekcji kwaterunkowej w składzie: p.W.Pacholski - przewodniczący, p.Z.Kraszewski - sekretarz, p.A.Czerwiński, p.S.Duluk, p.F.Jasiak, p.H.Kowalski, p.J. Smoliński - członkowie; sekcji transportowej w składzie: p.S.Duluk, p. F.Jasiak, p. T.Jeziński, p.H. Kowalski; pani K.Kasperskiej, pani J.Korthals i panny K.Korthals /udekorowanie ołtarza w katedrze/; państwa Czerwińskich, pani Duluk i pani Kropińskiej /przygotowanie przyjęcia dla przyjezdnych/; p. J. Smolińskiego i p. J.Dudzińskiego /instalacja głośników/; p.J.Smolińskiego /ufundowanie i oprawienie w skórę książki pamiątkowej/; p.S.Broga /zastąpienie Pomnika/.

Przez parę nocy przed uroczystością odsłonięcia Pomnika, licząc się z możliwością sabotażu, p.W.Bajkowski i mgr. J. Nordan pełnili całonocne dyżury. W czasie dyżuru p. Bajkowskiego, podoficera 1-go Pułku Szwoleżerów, grupa ludzi podjechała pod Pomnik. Pan Bajkowski w celu zablokowania podejrzanego wozu, zastartował swój samochód, co słysząc obca grupa odjechała z dużą szybkością.

Należy stwierdzić, że działający na terenie Południowej Australii Stanowy Komitet Budowy Pomnika dobrze wypełnił przyjęte na siebie obowiązki.

Przede wszystkim jednak należy podkreślić, że wzniesienie Pomnika umożliwiła ofiarność członków Stowarzyszenia Polskich Kombatantów jak i całego polskiego społeczeństwa w Australii, bez której zrealizowanie zadania, podjętego przez Zarząd Krajowy, nie byłoby możliwe. Poniżej zamieszczamy teksty ogłoszonych przez Komitet Budowy Pomnika apelów i odezw, w odpowiedzi na które wpłynęło do kasy Komitetu prawie 18 tysięcy dolarów, co świadczy o patriotycznej postawie powojennej polskiej emigracji w Australii.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
KOMITET BUDOWY POMNIKA.
Adelaide, 8.12.1976 r.

O D E Z W A

Koledzy Kombatanci, Rodacy,

Zarząd Krajowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii, po rozważeniu zaleceń XIV Zjazdu Delegatów, powołał we wrześniu b.r. Komitet Budowy Pomnika Żołnierza Polskiego.

W skład Prezydium Komitetu weszli: M.Dobek - przewodniczący, S.Gotowicz, T.Jezierski, J.S.Misiak oraz A.Szczygielski - delegat Rządu R.P. na Płd. Australię. W skład Komitetu wchodzi również Prezesi wszystkich Kół S.P.K. w Australii. Komitet zaprasza w swój skład przedstawicieli wszystkich polskich organizacji popierających budowę.

Zadaniem Komitetu jest budowa na terenie CENTRALNEGO DOMU POLSKIEGO w Adelaide pomnika poświęconego pamięci zamordowanych w KATYNIU oraz poległych na frontach II Wojny Światowej Żołnierzy Wojska Polskiego.

Budowa Pomnika ma być trwałym wyrazem hołdu, jaki Polacy w Australii składają poległym w walce o Wolną, Niepodległą Polskę;

- ma przypominać światu i przyszłym pokoleniom o strasznej, nieludzkiej zbrodni, jaką było wymordowanie kilkunastu tysięcy bezbronnych oficerów i żołnierzy tylko dlatego, że byli żołnierzami Polski, a więc pierwszego państwa, które zbrojnie przeciwstawiło się agresji hitlerowskich Niemiec;
- ma przypominać żywym o Sprawie, w imię której Koledzy nasi złożyli najwyższą ofiarę.

Budowa pomnika powinna stać się POTĘŻNĄ MANIFESTACJĄ NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ całego polskiego społeczeństwa w Australii.

Projekt pomnika opracował znany artysta p.S.Ostoja-Kotkowski. Koszta budowy oblicza się mniej więcej na 10 tysięcy dolarów. Komitet zwraca się do wszystkich polskich organizacji niepodległościowych jak i do wszystkich Polaków - patriotów o udzielenie pomocy i poparcia. Wszelkie ofiary na rzecz budowy wpisane będą do księgi pamiątkowej.

Korespondencję i ofiary prosimy kierować na adres:
POLISH EX-SERVICEMENS' ASSOCIATION,
G.P.O. Box 1509.
ADELAIDE 1001. S.A. Australia.

J.S.Misiak

M. Dobek

sekretarz

przewodniczący.

P.S. Ofiary można kierować na adresy miejscowych KÓŁ S.P.K.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
w AUSTRALII.
KOMITET BUDOWY POMNIKA. BOX 1509
G.P.O. ADELAIDE 5001.

Koledzy Kombatanci, Rodacy,

W dniu 15 sierpnia 1920 roku Wojsko Polskie pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego odniosło zwycięstwo w pamiętnej bitwie nad Wisłą. Dzięki temu zwycięstwu odrodzona po stuletniej niewoli Polska zachowała przez 20 lat niepodległość, a zagrażająca Europie fala bolszewizmu została zatrzymana.

Rocznice bitwy nad Wisłą obchodzimy jako Święto Żołnierza, oddając cześć obrońcom Ojczyzny i składając hołd poległym.

W dniu 1 sierpnia przypada tragiczna rocznica Powstania Warszawskiego. W dniu tym składamy hołd bohaterom Armii Krajowej, którzy idąc z prawie gołymi rękoma na czołgi dowiedli, jak potężnym jest dążenie Narodu Polskiego do Wolności i Niepodległości.

W roku bieżącym Polacy osiadli w Australii mogą uczcić pamięć i złożyć hołd zamordowanym w Katyniu i poległym na frontach II Wojny Światowej Żołnierzom Rzeczypospolitej poprzez **ZŁOŻENIE OFIARY NA BUDOWĘ POMNIKA.**

Budowa Pomnika zbliża się ku ukończeniu. Podstawa została odlana, a górna część Pomnika - maszty, skrzydła i popiersie rycerza zostały już wykonane i pokryte brązem. Pomnik robi silne wrażenie. Będzie godnym wyrazem naszych uczuć dla Tych, którym został poświęcony.

Polskie społeczeństwo jeszcze raz dało dowód swojej ofiarności i postawy. Na pomnik wpłynęło już koło dziesięciu tysięcy dolarów, ale na ukończenie budowy potrzeba będzie dalszych trzech do czterech tysięcy, które musimy zebrać przed końcem sierpnia.

Komitet Budowy Pomnika zwraca się do wszystkich Polaków-patriotów o złożenie z okazji Święta Żołnierza dalszych ofiar na ukończenie budowy.

Pomnik będzie przypominać o **SPRAWIE**, w imię której Żołnierze Wojska Polskiego walczyli i oddawali życie w czasie II Wojny Światowej.

Będzie przypominać o nieludzkiej zbrodni katyńskiej, którą sprawcy starają się zepchnąć w zapomnienie. Celem przypominania nie jest budzenie nienawiści, ale wołanie o sprawiedliwość.

Będzie świadczyć o postawie Polaków przybyłych po zakończeniu ostatniej wojny do Australii - w czasach, kiedy nas już nie będzie.

RODACY, POPRZEZ ZŁOŻENIE OFIARY UDZIELICIE POPARCIA SZLACHETNEJ SPRAWIE I WPISZECIE SIĘ DO KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ FUNDATORÓW POMNIKA.

Za Komitet Budowy Pomnika - Przewodniczący, M.Dobek

Członkowie Prezydium: - S.Gotowicz
T.Jezierski
J.S.Misiak
A.Szczygielski

Adelaide 8 Lipca 1977.

Budowa pomnika poświęconego pamięci zamordowanych w Katyniu i innych nieznanach nam miejscach w Sowietach oraz poległych na frontach II-ej Wojny Światowej Żołnierzy Wojska Polskiego będzie hołdem złożonym synom Rzeczypospolitej, którzy do końca pozostali wierni żołnierskiej przysiędze.

Czczenie pamięci poległych w walce o niepodległość naszego Narodu jest moralnym obowiązkiem wszystkich Polaków. Pamięć o zmarłych jest obowiązkiem chrześcijańskim oraz jednym z podstawowych składników kultury.

Zbrodnia katyńska - zamordowanie kilkunastu tysięcy oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego - jest bezprzykładnym, masowym mordem jeńców wojennych. W historii ludzkości nie znajdujemy od czasów Dżengis-Chana podobnego wypadku. Konieczność specjalnego uczczenia pamięci ofiar zbrodni katyńskiej nie wynika jedynie z ogromu tej zbrodni, ale również z okoliczności, że w kraju jest ona ciągle przemilczana. Reżym fałszuje historię i chciałby, żeby jak najszybciej ta nieludzka zbrodnia przeszła w zapomnienie.

Poprzez masowe poparcie budowy Pomnika społeczeństwo polskie w Australii da dowód, że nie zapomniało o ideałach, w imię których żołnierz polski walczył i ginął; przypomni wolnym społeczeństwom Zachodu o prawie Narodu Polskiego do samostanowienia oraz o naszym wkładzie we wspólną walkę z totalitaryzmem. Pomimo tego olbrzymiego wkładu dążenia Narodu Polskiego do wolności zostały podeptane w Teheranie i Jałcie.

Historia jest nauczycielką narodów. Poprzez budowę Pomnika żyjący w Australii Polacy przyczynią się do przekazania przyszłym pokoleniom niesfałszowanej historii Polski z okresu II-ej Wojny Światowej.

Projekt pomnika opracował znany artysta p.S.Ostoja-Kotkowski. Pomnik ten będzie nawskroś nowoczesnym dziełem zawierającym typowo polskie elementy. Jak większość nowoczesnych dzieł sztuki zawierać będzie wielowarstwową symbolikę. Z podstawy pomnika wyrastać będzie las masztów różnej wysokości, symbolizujących żołnierską śmierć na różnych etapach życia ludzkiego. Całość sugeruje wspólnotę sprawy, w imię której żołnierze polscy oddali życie. Las strzelistych masztów symbolizuje również wysmukłe sosny rosnące na katyńskich mogiłach. Centralnym elementem Pomnika jest hełm ze spuszczoną przyłbicą

symbolizujący śmierć. Ponad hełmem wznoszą się stylizowane skrzydła husarskie, nawiązujące do chlubnych tradycji polskiego oręcza, a jednocześnie poprzez ogólnoludzką symbolikę skrzydeł, przypominają anioła śmierci czuwającego nad umarłymi. Całość wzrusza i robi silne wrażenie.

Pomnik stanie w Adelaide na placu Centralnego Domu Polskiego, gdzie codziennie dostępny będzie dla gości Domu Polskiego jak i dla przechodniów.

Komitet Budowy Pomnika zwraca się z gorącym apelem do Rodaków o udzielenie moralnego i materialnego poparcia. Wszystkie polskie organizacje proszone są o składanie donacji oraz o delegowanie swoich przedstawicieli w skład Komitetu.

Prezydium Komitetu Budowy Pomnika.

Kombatant w Australii,

Sierpień 1977 r.

MORAL OBLIGATION.

As an aftermath of the Second World War, and particularly as Poland was incorporated into the Soviet Block, thousands of Poles who as trusted Allies fought on major battlefields during the war years, could not return to their homeland and were forced to emigrate. The bells of victory rang loudly for the victors - in Poland they were silent.

For many Poles, the friendship cemented between Australian and Polish Forces on the battlefields of North Africa played a deciding part in the choice of Australia as their new country.

And now, three decades after the arrival of the first Polish Combatants in Australia, it seems fitting that a monument to their Fallen Comrades should be erected. In commemorating the fallen soldiers of Poland, it is essential to remember, in particular, those who were brutally murdered by the Soviets in the Katyn Wood, and other unknown places of execution.

Well known historian, Louis FitzGibbon, during the unveiling of the Katyn Memorial in London, on 18th September 1976, very aptly expressed the sentiment of all decent and thinking people: "Out of the mass of prisoners of war and deportees the Soviets had separated 15,000 soldiers and civilians, professional personalities as well as police and frontier guards. After six months of captivity, with the exception of some 400 haphazardly spared, the remainder, numbering 14,471, were shot in the back of the head. This mass murder, collectively known as the KATYN MASSACRE, is one of the worst acts of genocide, and it remains unjudged - to the eternal shame of the international community. Only when the world condemns the guilty can those murdered thousands rest in peace, but until that day comes - for come it surely will - they may find comfort in the knowledge that some at least did not forget them."

The Exutive Committee,

COMMITTEE FOR THE ERECTION OF KATYN MEMORIAL

August, 1977.

Tragedią Żołnierza Polskiego po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej, w której jako jeden z najwierniejszych żołnierzy alianckich bił się na niemal wszystkich frontach świata było, że zamiast wracać do Ojczyzny, o którą walczył, musiał wybierać gorzki chleb emigranta. Drogę Jego powrotu barykadowały czołgi sowieckie i narzucony Polsce system komunistyczny.

Dla wielu żołnierzy przyjaźń nawiązana z żołnierzami australijskimi na polach bitewnych Północnej Afryki miała decydujący wpływ na wybór Australii jako kraju osiedlenia i przybranej ojczyzny.

Trzydziestolecie przybycia na ten kontynent pierwszego kontygentu polskich żołnierzy wydaje się być najwłaściwszą porą, aby wzniesieniem Pomnika upamiętnić kolegów żołnierzy, którzy w imię szlachetnych ideałów - za waszą wolność i naszą oddali swoje życie. Upamiętniając ich ofiarę, szczególną cześć oddajemy wszystkim tym brutalnie zamordowanym przez Sowietów w lesie Katyńskim i innych miejscach zagłady na nieludzkiej ziemi.

Znany historyk Louis FitzGibbon podczas odsłonięcia Pomnika Katyńskiego w Londynie, dnia 18 września 1976 r., najdobitniej wyraził opinię i przekonania ludzi myślących: Do października 1939 Sowiety deportowały tysiące jeńców i więźniów do Rosji i na Syberię; wyłączono z tych mas około 15.000 oficerów i inteligencji, a także policji i straży granicznej. Po pół roku, z wyjątkiem oszczędzonych 400, resztę - 14.471 zamordowano, każdego strzałem w tył głowy. To masowe morderstwo, zbiorowo określone jako Zbrodnia Katyńska, jest jednym z najokrutniejszych aktów ludobójstwa; dotychczas pozostaje on nieosądzony ku wiecznej hańbie społeczności międzynarodowej.

Dopiero wówczas, gdy świat potępi winnych, tysiące ofiar spoczną w pokoju. Póki dzień ten nie nadejdzie - a nadejdzie z pewnością - niechaj będzie im pociechą świadomość, że są tacy, którzy nie zapomnieli.

Prezydium Komitetu Budowy Pomnika

„Kombatant w Australii”,

sierpień 1977 r.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW

W AUSTRALII.

KOMITET BUDOWY POMNIKA, BOX 1509

G.P.O. ADELAIDE S.A. 5001.

Koledzy Kombatanci, Rodacy,

W sobotę, 17 września, odbędzie się uroczystość odsłonięcia Pomnika poświęconego pamięci ofiar zbrodni katyńskiej oraz poległych na frontach II Wojny Światowej żołnierzy Rzeczypospolitej.

Komitet Budowy Pomnika zwraca się do Rodaków w Australii, którzy tak ofiarnie poparli budowę, o jak najliczniejszy udział w uroczystości odsłonięcia, która rozpoczyna się w sobotę, 17-go września, po południu, a kończy się w niedzielę 18-go września, po obiedzie.

W związku z uroczystym odsłonięciem i poświęceniem Pomnika w Zjeździe wezmą udział nie tylko przedstawiciele i członkowie wszystkich kół S.P.K. w Australii oraz Polacy ze wszystkich części kontynentu. Z Londynu przyjeżdża Prezes Federacji Światowej S.P.K., p. S.Soboniewski, liczymy na obecność Ks. Bp. Rubina lub Ks.Bp. Wesołego, przedstawicieli najwyższych władz australijskich oraz gości z innych kontynentów. Udział w uroczystości, wspólne posiłki, zebrania i konferencje ułatwią wymianę poglądów i informacji oraz pozwolą na odnowienie starych i nawiązanie nowych znajomości.

**POPURZEZ UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI ODSŁONIĘCIA POMNIKA
ZŁOŻYMY HOŁD ZAMORDOWANYM I POLEGŁYM
ŻOŁNIERZOM POLSKI, PRZYPOMNIMY ŚWIATU O SPRAWIE,
KTÓREJ DO OSTATNIEJ CHWILI SWOJEGO ŻYCIA POZOSTALI
WIERNI.**

Komitet Budowy Pomnika zwraca się do Społeczeństwa Polskiego w Australii z ostatnim apelem o nadsyłanie ofiar na fundusz budowy.

RODACY, wpisujcie się do Księgi Pamiątkowej Fundatorów Pomnika, UDZIELCIE KOMITETOWI BUDOWY DALSZEGO MORALNEGO I MATERIALNEGO POPARCIA.

Za Komitet Budowy Pomnika -Przewodniczący -M.Dobek
Członkowie Prezydium -S.Gotowicz
T.Jezierski
J.S.Misiak
A.Szczygielski.

Adelaide, 11 sierpnia 1977 r.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW

W AUSTRALII

KOMITET BUDOWY POMNIKA, BOX 1509

G.P.O. ADELAIDE, S.A. 5001.

Szanowni Państwo, Koledzy Kombatanci,

W sobotę, 17 września, odbędzie się uroczyste odsłonięcie POMNIKA KATYŃSKIEGO I ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W ADELAIDE.

Komitet Budowy Pomnika serdecznie zaprasza Rodaków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości /Młodzież w strojach narodowych/.

Komitet pragnie, żeby uroczystość stała się potężną manifestacją patriotyczną. Zwracamy się więc do Zarządów wszystkich polskich organizacji niepodległościowych w Australii o przysłanie oficjalnych delegacji lub przedstawicieli. Organizacje posiadające sztandary proszone są o ich przywiezienie. Organizacje nie mogące wysłać przedstawicieli proszone są o wzięcie udziału w uroczystości poprzez przysłanie sztandarów lub wieńców.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w katedrze, celebrowanym przez Ks. Biskupa S.Wesołego o godzinie 15.30. O godzinie 16.45 nastąpi przemarsz z katedry do Centralnego Domu Polskiego.

Uroczystość odsłonięcia Pomnika rozpocznie się o godzinie 17.15 - zakończy się o godzinie 18.15. O godzinie 19.30 rozpocznie się obiad organizowany przez Zarząd Domu Polskiego, w którym udział wezmą goście oraz zapewne większość przybyłych na uroczystość.

Do zobaczenia w Adelaide w dniu 17-go września.

Za Komitet Budowy Pomnika - M.Dobek
S.Gotowicz
T.Jeziński
J.S.Misiak
A.Szczygielski

Adelaide, 24 sierpnia, 1977 r.

P.S. Załączamy dodatkowe kopie powyższego listu. Prosimy uprzejmie o łaskawe przekazanie ich, po zaadresowaniu, innym organizacjom polskim na terenie działalności Państwa/Kolegów.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA.

Pomimo poważnych problemów związanych z budową Pomnika prace zakończono na parę dni przed uroczystością odsłonięcia, która odbyła się w dniu 17-go września 1977 roku.

Prezes Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów p.Stefan Sobomewski przybył do Adelajdy w poniedziałek, 12 września. Jeszcze tego wieczoru prezes Soboniewski był na przyjęciu u państwa Dobków. W czasie przyjęcia p.Marian Dobek zapoznał prezesa Soboniewskiego ze szczegółami programu uroczystości odsłonięcia i poświęcenia Pomnika. We wtorek prezesa Soboniewskiego podjął lampką wina Stanowy Zarząd R.S.L. Obecni byli przedstawiciele australijskiego wojska, marynarki i lotnictwa. Prezesowi Soboniewskiemu towarzyszyli: prezes Zarządu Krajowego p.Marian Dobek z małżonką, sekretarz generalny p.Jerzy S. Misiak z małżonką, delegat Rządu R.P. na Płd. Australię p.Andrzej Szczygielski oraz pp.S.Gotowicz i W.Pacholski z małżonkami. Wieczór spędzono w prawdziwie przyjacielskiej atmosferze, omawiając zagadnienia międzynarodowe. W środę odbyła się konferencja i przyjęcie zorganizowane przez Delegeturę Rządu R.P. w Płd.Australii.

W czwartek, 15 września, Prezydium Federacji Polskich Organizacji w Południowej Australii zorganizowało w lokalu Domu Polskiego przyjęcie, w którym udział wzięło kilkudziesięciu działaczy Federacji. Honorowymi gośćmi byli: długoletni przywódca obozu niepodległościowego w Australii, minister pełnomocny Rządu R.P. na Australię, inż. Stefan Nowicki, ks. bp. Szczepan Wesoły, prezes Federacji Światowej S.P.K. płk. Stefan Soboniewski oraz prezes Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii inż. Eugeniusz Hardy. Spotkanie to, w którym udział wzięli również czołowi działacze z innych stanów, umożliwiło omówienie szeregu zagadnień dotyczących naszego życia organizacyjnego na tym kontynencie.

W sobotę, 17 września, o 3.30 p.p. rozpoczęły się uroczystości związane z odsłonięciem Pomnika. Do pięknie udekorowanej i wypełnionej po brzegi Katedry św. Franciszka Ksawerego w Adelajdzie weszły prowadzone przez p. Piotra Łozowego poczty sztandarowe.

Kilkanaście sztandarów kół S.P.K. i innych polskich organizacji z całej Australii. Wśród nich sztandary kół S.P.K.: Nr.2/Adelaide/, Nr.3/Melbourne/, Nr.5/Canberra/, Nr.7 /Tasmania/, Nr.9/Perth/, Nr.12 /Geelong/; sztandary Koła A.K. Adelaide, Koła A.K. Sydney, Hufca Mazowsze, Polskiej Macierzy Szkolnej, Związku Polaków Domu Kopernika, Klubu Sportowego Polonia, flaga Związku Polaków w Południowej Australii.

Za pocztami sztandarowymi weszli księża: ks. Stanisław Wrona S.C., ks. Leonard Kiesch S.J., ks. Augustyn Smyda S.J., ks. kanonik Józef Kuczmański, ks. rektor Zbigniew Pajdak S.C., ks. bp. Ph.Kennedy, ks. bp. Szczepan Wesoły. Przed rozpoczęciem Mszy św. ks.bp. Kennedy powitał zgromadzonych. Mszę św. koncelebrowali wszyscy obecni polscy księża. Lektorami w czasie Mszy byli mjr. M.Wolański /SPK/ i pani Janina Korthals /A.K./². Modlitwę wiernych odczytał prezes Marian Dobek.

We wzruszającym kazaniu ks. bp. Wesoły przypomniał, że pomordowani w Katyniu żołnierze Rzeczypospolitej zginęli, bo byli Polakami i Żołnierzami Rzeczypospolitej i jako tacy stali na przeszkodzie planom, jakie wobec Polski mieli ówczesni władcy sowieccy. Przypomniał, że zbrodnia katyńska jest faktem historycznym, o którym nie można zapomnieć, chociaż przyszłość świata należy budować na zasadach chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Po zakończeniu nabożeństwa, podczas którego śpiewał Polski Chór Kościelny pod batutą p.Z.Sobeckiego i Chór Łowiczanek pod batutą p. T. Mikuckiego, a na organach akompaniował p.B.Koba, zgromadzeni wyruszyli barwnym pochodem z katedry do Domu Polskiego. Na czele szły poczty sztandarowe, niesiono wieńce, za nimi młodzieżowy zespół ^wTatry^h w strojach narodowych. Na czele głównej kolumny liczącej półtora tysiąca osób oficjalni goście: minister Stefan Nowicki, prezes Stefan Soboniewski, prezes Eric Smith /R.S.L./, prezes Eugeniusz Hardy oraz prezes Zarządu Krajowego S.P.K. w Australii i przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Marian Dobek i prezes Federacji Polskich Organizacji w Płd. Australii Andrzej Szczygielski. Przemarszem kierował mjr. M.Wolański, któremu pomagali pp. W.Pacholski, A.Kamiński, W.Zagrodzki, S.Burdelak i Z. Posłuszny.

Na placu Domu Polskiego, gdzie czekało już kilkaset osób, powitał oficjalnych gości oraz wszystkich przybyłych mistrz ceremonii, sekretarz generalny SPK w Australii p. Jerzy S.Misiak. Wśród oficjalnych gości - poza już wymienionymi - byli: minister Rządu Stanowego p.T.M. Casey, senator Brian Harradin, senator Tony Messner, poseł do federalnego parlamentu Hon. C.J. Hurford, zastępujący prezydenta Adelajdy Alderman Bridgeland, lieutenant colonel Ferrier reprezentujący australijskie wojsko, commader P.M.Mulcare reprezentujący australijską marynarkę, group captain M.K. Lyons, A.F.C., reprezentujący australijskie lotnictwo, superintendent A.R. Calvesbert reprezentujący policję, mjr. J.Gruszka, prezes Stowarzyszenia Szczurów Tobruku p.R.G.Scott, wiceprezes Rady Naczelnej p. R.J. Treister, delegat Rządu R.P. na Tasmanię p.B.Burbo,

delegat Rządu R.P. na Viktorię p. W.Krupiński, delgat Rządu R.P. na N.S.W. p. E. Niemiec-Polaczek, redaktor J.Grot-Kwaśniewski, komendantka Hufca Żeńskiego Z.H.P. w Australii pani M. Piskożub, prezes Organizacji Narodów Ujarzmionych inż. S.Różycki, prezesi lub przedstawiciele kół SPK - p.F.Bonk, inż. S.Mucha, p. F.Hądzel, p. W.W.Węglewski J.P., p. E.Matuszek, p. H.Wilczyński, płk. J. Rędziejowski, p. Z.Borowski, p.B.Borkowski, p. M.Zazula, przedstawiciele Organizacji Narodów Ujarzmionych w Płd. Australii p. T.Pasiczynskij i dr. Ozols, prezes Łotewskiej Federacji w Australii i Nowej Zelandii p. E.Voitkuns, prezes Stowarzyszenia Ukraińców w Australii p. Z.Rostek, prezes Związku Serbów w Płd. Australii p. D. Andelkovic i przedstawiciel Klubu Słowackiego p. F.Unuk.

Polskie organizacje z Południowej Australii reprezentowali między innymi: pani I.Picheta, pani Szumlińska, p. B.Brzeziński, p.L.Kolecki, inż. H.Krzymuski, p. W.Rogowski, p. J.Smoliński J.P., p.S.Szumliński i p.T.Zakroczyński, Polski Komitet Radiowy - mgr Wanda Szczygielska i inż. W.Araszkiewicz, a miejscowe Koło nr.2 SPK - p. P.Łozowy i p. W.Pacholski.

Po powitaniu przybyłych przez Mistrza Ceremonii przemówienia w języku angielskim i polskim wygłosił prezes SPK w Australii Marian Dobek:

Your Excellencies, Distinguished Guests, Ladies and Gentlemen, Combatants.

The Monument to be unveiled today has been erected by the Polish Ex-Servicemen's Association in Australia, to the memory of the victims of the cruel massacre of thousands of Poles in the Katyn forest near Smolensk in Russia, and Polish Soldiers fallen during the Second World War.

Lest we forget. . .

Lest the people of the free world forget. . .

The victims were people of different religions, various social positions, wealthy and poor, professional and tradesmen, young and old. They had one thing in common - they were soldiers and servicemen of Poland - and they had to die because they were Poles. They were taken as prisoners of war, although Soviet Russia did not declare war against Poland and never revoked the treaty of non-aggression when invading Poland on 17th of September, 1939. Many of the victims were taken by apparently friendly Soviet forces just for "Registration".

The final act of this kind of registration was: hands tied in the back, a sack over the head tied with barbed wire, and a bullet in the back of the head. . .

Let this Monument be a warning to all free people who may face the apparently friendly forces of the Soviets.

Let this monument cry to God for justice for ever. . .

The truth is told. . .

But justice is still awaited. . .

Ekscelencje, Dostojni Goście, Przedstawiciele Organizacji, Panie i Panowie Kombatanci.

Pomnik, który wkrótce zostanie odsłonięty został wzniesiony przez S.P.K. w Australii z poparciem całego społeczeństwa dla upamiętnienia ofiar okrutnej masakry Polaków w lesie katyńskim pod Smoleńskiem w Rosji Sowieckiej oraz żołnierzy polskich, poległych w czasie II Wojny Światowej na wszystkich frontach świata. Abyśmy nie mogli zapomnieć, by ludzie w wolnym świecie nie mogli zapomnieć. Ofiarami mordu byli ludzie różnych wyznań, o różnej pozycji społecznej, biedni i zamożni, starzy i młodzi. Jedno mieli wspólne, byli obrońcami Państwa Polskiego i dlatego musieli umrzeć. Zabrani zostali jako jeńcy wojenni, chociaż Rosja Sowiecka nie wypowiedziała wojny Polsce i nigdy nie odwołała paktu nieagresji. Najechała na Polskę 17 września 1939 roku. Wiele ofiar tego mordu zostało zabranych przez na pozór przyjazne siły sowieckie tylko dla rejestracji. Ostatnim aktem takiej rejestracji były ręce w tyle związane w worek na głowie zawiązany drutem kolczastym i kula w tył głowy. Niech ten Pomnik będzie ostrzeżeniem dla wszystkich wolnych ludzi, którzy staną w obliczu pozornie życzliwych sił sowieckich, niech ten Pomnik woła do Boga o sprawiedliwość i stanie się symbolem walki o Wolną, Sprawiedliwą i Niepodległą Polskę, symbolem walki o wolność Narodu, za który żołnierz polski przelewał krew. W imieniu pomordowanych w Katyniu, w imieniu poległych żołnierzy na wszystkich frontach świata, w imieniu matek i wdów, w imieniu dzieci - staropolskie Bóg zapłać .

Następnie orędzie Prezydenta R.P. na wychodźstwie, prof. dr. Stanisław Ostrowskiego, odczytał minister pełnomocny Rządu R.P. na Australię inż. Stefan Nowicki. Oto tekst orędzia:

"Dziękuję za miły list z dnia 5 sierpnia b.r. i wiadomość o podjęciu inicjatywy budowy Pomnika poświęconego Żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych poległym w II Wojnie Światowej i ofiarom Katynia, w Adelaide

w Australii. Z pełną gotowością przyjmuję propozycję objęcia patronatu nad Komitetem Budowy Pomnika. Cieszę się, że ta zbożna inicjatywa znalazła oddźwięk i życzliwe poparcie miejscowego społeczeństwa. Oby na całym świecie powstało jak najwięcej takich widomych znaków ku uczczeniu pamięci żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy oddali swe życie w obronie Ojczyzny w czasie II Wojny Światowej nie tylko w boju, ale i tych, którzy jako bezbronni jeńcy wojenni zostali bestialsko pomordowani w Katyniu i innych miejscach kaźni sowieckiej. Oby powstanie tych widomych znaków połączone było z jednoczesnym wskazaniem na sprawców tej wielkiej zbrodni popełnionej na Narodzie Polskim. Jednocześnie dziękuję serdecznie Zarządowi Krajowemu S.P.K. w Australii oraz Komitetowi Budowy Pomnika za podjęcie inicjatywy, starania i włożony trud oraz tym wszystkim, którzy w jakiś sposób przyczynili się do realizacji tego zbożnego dzieła ku chwale Ojczyzny. Życzę Wam wszystkim, aby wspólne Wasze wysiłki uwieńczone zostały najlepszym rezultatem .⁴

Po odczytaniu orędzia Prezydenta R.P. zabrał głos prezes R.S.L. w Południowej Australii Eric Hamilton Smith O.B.E., który powiedział:

The unveiling and dedication of this Memorial is of enormous historical significance in that it helps to restore to the victims of the tragedy at Katyn their rightful place in the chapters of world events; it surely provides great solace to the surviving relatives; it proclaims the truth which has been torturing the conscience of mankind; it establishes a shrine which will offer moral and material comfort to all who are moved by a sense of justice and humanity.

We also acknowledge with a profound sense of respect and gratitude that this Memorial commemorates with proud thanksgiving those members of the Polish Forces who sacrificed their lives in the great struggle for the preservation of freedom of mankind. We respectfully remember those who served with us under British Command.

We are here today to celebrate the invincibility of that spirit for which they died. This is not simply a Memorial to the past, it is a pledge to the living future.

The great preacher teaches us the lesson of it all. He points to that one law through which our whole creation moves, He bids us to live in the souls of those whose blood has sanctified their sacrifice, and He helps us to endeavour and endure as they did. He has given the inspiration to erect to these martyrs a Memorial worthy of their glory.

On this occasion it is appropriate that the communion of heroes should take the place of the communion of saints.

May they rest easier until peace comes through Judgement.
Lest we forget .

Następnym mówcą były przybyły na uroczystość z Tasmanii senator B. Harradin. Oto tekst przemówienia:

Mr. President, Distinguished Guests, Ladies and Gentlemen.

Just a few years ago a ceremony such as this which commemorates the fallen Polish Servicemen of the last War, and also commemorates those victims of Katyn Wood, would have been described as a provocation to the Soviet Union.

Until a few years ago the world press had accepted the Soviet version of the Katyn Wood disaster. There had been a conspiracy of silence by governments, who indeed knew the truth, to suppress it, and to keep it suppressed. Today we openly honour the victims of Soviet communist totalitarianism, at the same time as we honour the memory of those other valiant Polish Servicemen who paid the supreme sacrifice in their fight against totalitarianism and for freedom.

The truth of Katyn Wood is not only out, it is conclusive and undeniable. As Longfellow once said - "The mills of God grind slowly, yet they grind exceeding small; though with patience He stands waiting, with exactness He grinds all ."

The truth has finally been ground out - you all know that - but how many others know it?

I think it necessary for me, as a Senator of the Australian Parliament, to proclaim from this podium the truth, in brief terms, of that disaster.

In 1939, thousands of Polish Officers and servicemen were interned; 15,000 of them were never heard of again. When the agreement was reached between the Sikorski Government and Moscow, 40,000 went from the Soviet Union across the hills and fought, mainly in the campaigns from 1942 onwards. Later in 1942, 114,000 civilians and refugees also left the horrors of the Soviet Union to take their part in the effort for freedom. Many of those people who, having played such a significant role in achieving victory in the Second World War, have helped to build up this country to what it is today. I know in my State they built up the hydro-electric system and, without them, the State of Tasmania for one would not be in the position that it is today.

But back to the victims of Katyn . In April of 1943 the German army stumbled across mass graves containing over 4,000 victims, and two days

later the Soviet Union had a cut-and-dried story which was accepted by the press of the western world. Indeed the BBC on the 15th of April, 1943, re-broadcast that particular propaganda. But the facts are that a European medical commission, including professors from universities throughout Europe, which included professor Naville, the forensic medicine professor in Geneva, which included representatives of the Polish Underground, and which included senior allied prisoners of war, were able to view for themselves and to examine the situation at Katyn. And of course they were able to prove to the British Government and to the Allied Government that in fact those victims of Katyn fell victim to the NKVD, to Soviet totalitarianism.

Let me remind this gathering, very briefly, that on the 24th of May, 1943, the British Ambassador to the Polish Government in London, Owen O'Malley, addressed a despatch to the British Foreign Office. The contents of that despatch were not revealed until 1972. When the file was revealed it contained a number of comments from the heads of the British Foreign Office. And it is interesting to note one such comment - and these comments, mind you, were all attesting that victims fell victim to Soviet totalitarianism. Sir Alexander Gadogan, who was then the Permanent Under - Secretary of State for Foreign Affairs, said this - "As to what circulation we give to this explosive material, I find it difficult to make up my mind; of course, it would be only honest to circulate it, but as we know that the knowledge of this evidence cannot affect our course of action or policy, is there any advantage in exposing more individuals than necessary to the spiritual conflict that a reading of this document excites?"

So you see that even in 1943 it was known, the truth was really known.

And ironically enough, in April of 1972, the BBC, after the revelation of some of the cabinet documents, did a documentary on Katyn. And they revealed the truth, thus expiating in part the part that they played in purveying the untruth in 1943. But the director of that programme has since been refused permission to go back into Poland.

Today gives us time to reflect on a number of things; it gives us time to reflect on what lessons we can learn from the victims of Katyn. We can learn that still, at this moment, within Australia, there are people who would suppress the truth in the interest of so-called international harmony. We see the successors of the NKVD, the KGB, who are critically influential over the Australia - USSR friendship society; we see that body bringing to members of the Federal Parliament a document for us to sign, to join in an anniversary memorial to the Soviet Union.

I can assure this gathering that I for one Member of Federal Parliament have refused to put my signature on to that document whilst ever there is a chance, and indeed there is a chance, that there are people in high positions in the Soviet Union who know the truth about Katyn, and most probably were implicated in it.

On this occasion it is appropriate that the communion of heroes should take the place of the communion of saints.

May they rest easier until peace comes through Judgement.
Lest we forget .

Następnym mówcą były przybyły na uroczystość z Tasmanii senator B. Harradin. Oto tekst przemówienia:

Mr. President, Distinguished Guests, Ladies and Gentlemen.

Just a few years ago a ceremony such as this which commemorates the fallen Polish Servicemen of the last War, and also commemorates those victims of Katyn Wood, would have been described as a provocation to the Soviet Union.

Until a few years ago the world press had accepted the Soviet version of the Katyn Wood disaster. There had been a conspiracy of silence by governments, who indeed knew the truth, to suppress it, and to keep it suppressed. Today we openly honour the victims of Soviet communist totalitarianism, at the same time as we honour the memory of those other valiant Polish Servicemen who paid the supreme sacrifice in their fight against totalitarianism and for freedom.

The truth of Katyn Wood is not only out, it is conclusive and undeniable. As Longfellow once said - "The mills of God grind slowly, yet they grind exceeding small; though with patience He stands waiting, with exactness He grinds all."

The truth has finally been ground out - you all know that - but how many others know it?

I think it necessary for me, as a Senator of the Australian Parliament, to proclaim from this podium the truth, in brief terms, of that disaster.

In 1939, thousands of Polish Officers and servicemen were interned; 15,000 of them were never heard of again. When the agreement was reached between the Sikorski Government and Moscow, 40,000 went from the Soviet Union across the hills and fought, mainly in the campaigns from 1942 onwards. Later in 1942, 114,000 civilians and refugees also left the horrors of the Soviet Union to take their part in the effort for freedom. Many of those people who, having played such a significant role in achieving victory in the Second World War, have helped to build up this country to what it is today. I know in my State they built up the hydro-electric system and, without them, the State of Tasmania for one would not be in the position that it is today.

But back to the victims of Katyn . In April of 1943 the German army stumbled across mass graves containing over 4,000 victims, and two days

later the Soviet Union had a cut-and-dried story which was accepted by the press of the western world. Indeed the BBC on the 15th of April, 1943, re-broadcast that particular propaganda. But the facts are that a European medical commission, including professors from universities throughout Europe, which included professor Naville, the forensic medicine professor in Geneva, which included representatives of the Polish Underground, and which included senior allied prisoners of war, were able to view for themselves and to examine the situation at Katyn . And of course they were able to prove to the British Government and to the Allied Government that in fact those victims of Katyn fell victim to the NKVD, to Soviet totalitarianism.

Let me remind this gathering, very briefly, that on the 24th of May, 1943, the British Ambassador to the Polish Government in London, Owen O'Malley, addressed a despatch to the British Foreign Office. The contents of that despatch were not revealed until 1972. When the file was revealed it contained a number of comments from the heads of the British Foreign Office. And it is interesting to note one such comment - and these comments, mind you, were all attesting that victims fell victim to Soviet totalitarianism. Sir Alexander Gadogan, who was then the Permanent Under - Secretary of State for Foreign Affairs, said this - "As to what circulation we give to this explosive material, I find it difficult to make up my mind; of course, it would be only honest to circulate it, but as we know that the knowledge of this evidence cannot affect our course of action or policy, is there any advantage in exposing more individuals than necessary to the spiritual conflict that a reading of this document excites?"

So you see that even in 1943 it was known, the truth was really known.

And ironically enough, in April of 1972, the BBC, after the revelation of some of the cabinet documents, did a documentary on Katyn . And they revealed the truth, thus expiating in part the part that they played in purveying the untruth in 1943. But the director of that programme has since been refused permission to go back into Poland.

Today gives us time to reflect on a number of things; it gives us time to reflect on what lessons we can learn from the victims of Katyn . We can learn that still, at this moment, within Australia, there are people who would suppress the truth in the interest of so-called international harmony. We see the successors of the NKVD, the KGB, who are critically influential over the Australia - USSR friendship society; we see that body bringing to members of the Federal Parliament a document for us to sign, to join in an anniversary memorial to the Soviet Union.

I can assure this gathering that I for one Member of Federal Parliament have refused to put my signature on to that document whilst ever there is a chance, and indeed there is a chance, that there are people in high positions in the Soviet Union who know the truth about Katyn , and most probably were implicated in it.

The other aspect that gives us reflection today is that there are people still in Poland, in the Soviet Union and in other eastern block countries, who are suffering silently as political prisoners; these are those described by Alexander Solzhenitsyn as hurling truths and courage into the teeth of totalitarian power. And talking of reflection puts me in mind the poem of that famous poet, probably one of Australia's greatest, James McAuley, who was a Tasmanian until his death last year. He wrote a poem mainly directed to those in the industrial and political arena, who perceived Communism as a threat to democracy and indeed to the institution of unionism. James McAuley wrote to these people and said:

Come unto yourself awhile, be death to outer cares,
Ask not who wins, who falls, who rages,
Nor what every doubtful sign presages,
Nor what face treachery wears,
Soon you must return to tasks that sicken and appal,
The calumnies will never cease, look only to that sign
Of peace, the cross upon the wall;
This is that sole instrument that measures every chart,
This square, this compass, overalls the subtle calculus
Of falls with a celestial art.
It is not said we shall succeed save as His cross
Prevails,
The good we choose and mean to do prospers if He wills
It to,
And if not it fails.
Nor is failure our disgrace in ways we cannot know,
He holds the merit in His hand and suddenly as no one
Planned,
Behold the kingdom grow.

It is those people today whose memory we hold dear, and whom we are honouring, the Polish fallen in the Secod World War, those valiant Soldiers who fought for freedom, the people who suffered at Katyn and other concentration camps, suffered the supreme sacrifice. This merit is held in His hand, and it is doing us good, and it will do for the people of Poland what I am sure the Almighty wishes and that is, it will sow, has sown, and it will make flourish the seeds of freedom in that country.

It has been said quite truly that world conflagration will be over the corpse of Poland.

I, along with all of you and all Australians, am dedicated to achieving world peace with freedom and justice. And it is the Polish people, both within this country and in their country, and throughout the world, who, I believe, will be the forerunners in achieving this peace with justice which we all seek, and which these people whom we honour today have died for. Thank you.

Ostatnie przemówienie przed odsłonięciem Pomnika wygłosił przybyły na tę uroczystość z Londynu prezes Federacji Światowej SPK płk. Stefan Soboniewski:

Jest to zaszczyt wielki dla mnie /jako prezesa Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i członka Budowy Pomnika Katyńskiego w Londynie/, że za chwilę będę miał możliwość dokonania odsłonięcia pomnika, wzniesionego z inicjatywy krajowego SPK, tu w stolicy Płd. Australii - w Adelajdzie, ku czci poległych na polach bitewnych oraz pomordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych i w obozach kaźni na nieludzkiej ziemi sowieckiej, żołnierzy polskich II Wojny Światowej.

Składamy im wszystkim naszą głęboką cześć i modlimy się za nich stwierdzając jednocześnie, że jesteśmy wykonawcami ich testamentu ideowego, prowadząc w wolnych krajach świata pracę na rzecz przywrócenia narodowi polskiemu wolności, a Polsce jako Państwu pełnej suwerenności.

Proszę Państwa, stoimy przed Pomnikiem który symbolizuje również, a może przede wszystkim męczeństwo bestialsko pomordowanych przez NKWD ofiar Katynia, blisko 4.500 oficerów polskich, jeńców wojennych z obozu Kozielska. Mówiąc o tym obozie myślimy jednocześnie o dalszych 10.000 jeńcach, zgrupowanych w obozach Starobielska i Ostaszkowa, których miejsce kaźni do dziś nie jest znane. Wiadomym było jednak, że jeńcy ci zostali wywiezieni ze wspomnianych obozów na wiosnę 1940 roku, z których blisko 4.500 znaleziono w 1943 roku we wspólnym grobie w lasku Katyńskim pod Smoleńskiem.

Nie jest tu miejsce na uzasadnianie na podstawie faktów i dokumentów, że zbrodnia została popełniona w r. 1940. Świadczy o tym ustanie korespondencji między jeńcami a ich rodzinami wiosną 1940 r., raporty Czerwonego Krzyża, wyniki dochodzeń Specjalnej Komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych /z. r. 1952/ i wreszcie przebieg i wyrok Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze w 1946 r., który pominął milczeniem mord katyński, choć Niemcy byli o to formalnie oskarżeni, a w składzie sędziów Trybunału byli przedstawiciele Sowietów. Oznacza to, że wśród licznych okrucieństw, dokonanych przez Niemcy hitlerowskie Trybunał nie uznał ich za sprawców zbrodni katyńskiej. Jednak moźni tego świata byli głusi na nasze wołanie o sprawiedliwość, nie chcieli bowiem drażnić sprawców w imię dobrych z nimi stosunków politycznych. Ale sprawa zbrodni katyńskiej nie tylko nie uległa zapomnieniu, ale żyje i od czasu do czasu budzi się sumienie ludzkie i odzywają się głośne żądania ujawnienia prawdy i ukarania sprawców ludobójstwa.

Po 5 latach wielkich przeszkód i trudności szlachetne grono przyjaciół brytyjskich pomogło wznieść pomnik katyński w Londynie, którego odsłonięcie było akurat rok temu, w rocznicę zdradzieckiego uderzenia z tyłu na krwawiącą w walce z najeźdźcą niemieckim, armię polską.

Data 17 września ma swoją jasną wymowę.

Podobnie jak londyńska manifestacja katyńska, która poruszyła szeroko opinię świata, dzisiejsza uroczystość w Adelajdzie jest, poza złożeniem głębokiego hołdu ofiarom zbrodni, etapem w walce o prawdę i sprawiedliwość, drogowskazem w dalszej naszej działalności, domagającej się wniesienia sprawy Katynia przed Międzynarodowy Trybunał, wykrycia losu i mogił 10,000 jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa, oraz nieustająca akcja o prawa człowieka w Polsce i w świecie, prowadzona nadal przez polskie władze polityczne na wygnaniu z Prezydentem R.P., dr. S.Ostrowskim, na czele, przez Wolnych Polaków i polonijne rzesze we wspólnym froncie z pobratymcami i sąsiadami - wygnańcami z Europy Środkowej i Wschodniej.

Mobilizacja dokoła tego symbolu - Pomnika Katyńskiego - Polaków wszystkich pokoleń i wszystkich środowisk, ich sojuszników i przyjaciół, i wołanie o sprawiedliwość słyszy i podziela cały naród polski. Nie stłumi tego wołania upływ czasu. Słyszysz to wołanie niepodległościowa emigracja polska Australii i w obliczu tego oto Pomnika, jestem pewny, nie ustanie w wysiłku, aby sprawcy straszliwego ludobójstwa zostali napiętnowani i ukarani, aby sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.

Pomocą w naszej pracy będą Ci, którym składamy hołd, bo oni zginęli za wolność, ale wciąż wolności służą.

Przy przejmującym żałobnym dźwięku werbli i fanfar prezes S.Soboniewski w asyście pani H. Łańcuckiej, wdowy po oficerze WP, zamordowanym w Katyniu, i p. S.Muchy, syna majora WP, również zamordowanego w Katyniu, dokonał odsłonięcia Pomnika. Opadły flagi polska i australijska, które zastaniały Pomnik i oczom zebranych ukazała się zbroja húsarska ze skrzydłami na tle strzelistych masztów. Na froncie cokołu napis: "Katyń 1940". Nastąpiła chwila ciszy przerywanej płaczem i szlochem. Ale już po paru minutach ks.bp. Szczepan Wesoły w asyście ks. prowincjała Z.Pajdaka rozpoczął ceremonię święcenia Pomnika. Ks. Biskup odmówił modlitwę:

Pobłogostaw Boże Pomnik wzniesiony dla uczczenia pamięci polskich jeńców wojennych pomordowanych w Katyniu oraz jako hołd dla wszystkich poległych walczących o wolną Polskę. Polegli oni wszyscy w służbie Ojczyzny i wierzymy, że ofiara ich nie była daremna, a mając wdzięczność w sercu upamiętniamy ją w zewnętrznym Pomniku.

Prosimy Cię, Sędzio Sprawiedliwy, aby ich ofiara była dla całej ludzkości natchnieniem do ciągłego wysiłku o sprawiedliwość i wolność dla wszystkich ludów, a szczególnie, by umacniała wysiłki o wolność dla naszej Ojczyzny.

Niech Pomnik ten będzie dla tutejszych mieszkańców i dla całego świata przypomnieniem zbrodni dokonanej na bezbronnych jeńcach, zbrodni płynącej z nienawiści przede wszystkim do Ciebie Ojczy i do wszystkich, którzy wzywają Twojego Świętego Imienia. Spraw, niech Pomnik ten będzie przypominał i wołał o Twoją, Boże, sprawiedliwość.

Niech przyczyni się do zrozumienia i przyjęcia Twojego, Boże, prawa miłości, bo ono jedyne jest fundamentem sprawiedliwego pokoju i współżycia między ludźmi. Prosimy Cię o to, Boże, przez Mękę i Zmartwychwstanie Twojego Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa, Amen.

Ks. Biskup rozpoczął odmawianie "Ojcze nasz" , do którego przyłączyli się zgromadzeni. Po zakończeniu tej wspólnie odmówionej modlitwy ks. bp. Wesoły poświęcił Pomnik.

Zagrano capstrzyk, wszyscy powstali, nastąpiło składanie wieńców. Stos kwiecia i zieleni - od wojska australijskiego, R.S.L., organizacji kombatanckich i organizacji społecznych - pokrył podnóże cokołu. Pierwszy wieniec, od Prezydenta R.P. na wychodźstwie, dr. Stanisława Ostrowskiego, złożył minister S.Nowicki. Następnie wieńce i wiązanki kwiatów złożyli: prezes S.Soboniewski, prezes M.Dobek, p. S.Mucha, przedstawiciele australijskiego wojska, marynarki i lotnictwa, prezes R.S.L. E. Smith, prezes Stowarzyszenia Szczurów Tobruku R.G.Scott, przedstawiciele kół SPK: Nr.2, Nr.3, Nr.4, Nr.5, Nr.6, Nr.7, Nr.,8, Nr.9, Nr.12, i Nr.13, przedstawiciele Stowarzyszenia Lotników w N.S.W., przedstawiciele Stowarzyszenia Weteranów w N.S.W., w imieniu lotników mjr. M.Wolański, przedstawiciele Koła AK Vic., Koła AK Sydney, Koła AK Adelaide, przedstawiciele Z.H.P., w imieniu Rady Naczelnej inż. E.Hardy, przedstawiciele Skarbu Narodowego, przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii i Federacji Polskich Organizacji w Płd. Australii, przedstawiciele Koła Polek Canberra i Koła Polek Adelaide, przedstawiciele Związku Polaków w Kwinlandii, przedstawiciele Związku Polaków w Sunshine, przedstawiciele Klubu Sportowego "Polonia" Melbourne i Klubu Sportowego "Polonia" Adelaide, przedstawiciele organizacji polskich z Melbourne i Geelong, przedstawiciele Związku Polaków w Płd. Australii, zespołu "Tatry", Polskiej Macierzy Szkolnej, Koła Pomocy Polskich Pań, Teatru Polskiego w Adelaide, Związku Orła Białego, Domu Polskiego, Domu "Millennium", Związku Polaków Domu Kopernika i wiele prywatnych osób.

Po uczczeniu zamordowanych w Katyniu minutą ciszy zadźwięczała pobudka. Następnie przemówienie w języku polskim, poprzedzone paru słowami po angielsku, wygłosił prezes Federacji Polskich Organizacji w Południowej Australii Andrzej Szczygielski:

"Ekszelencjo Ks. Biskupie, Panie Ministrze Pełnomocny Rzeczypospolitej, Panie Prezesie Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Panie Prezesie Rady Naczelnej.

W imieniu zrzeszonego w zjednoczonej Federacji Organizacji Polskich w Południowej Australii społeczeństwa pragnę z okazji tej wzniosłej i wzruszającej uroczystości złożyć hołd wszystkim żołnierzom Rzeczypospolitej, którzy stracili życie w okresie II Wojny Światowej. Na naszej własnej ziemi jesienią 1939 roku, w czasie kampanii francuskiej, w fiordach i górach Norwegii, w pustyni libijskiej, w powietrzu, na morzach i oceanach, w Kraju, w podziemiu i podczas Powstania Warszawskiego, w czasie kampanii włoskiej i w końcowym okresie wojny na terenie Europy Zachodniej, żołnierz polski walczył z hitlerowskim najeźdźcą, walczył i ginął w imię odbudowy niepodległej, całej i prawdziwie wolnej Polski. Ze specjalnym wzruszeniem składam hołd ofiarom zbrodni przemilczanej przez obecnych władców Polski, zbrodni katyńskiej, żołnierzom Rzeczypospolitej, którzy w wyniku zdradzieckiego ataku z przed 38 lat dostali się do sowieckiej niewoli i zostali bestialsko zamordowani w roku 1940, a więc na rok przed wkroczeniem wojsk hitlerowskich na tereny kontrolowane przez Sowiety.

W obliczu tego posiadającego głęboką wymowę i wielowarstwową symbolikę Pomnika, tego skrzydlatego rycerza przypominającego nam o dniach chwały polskiego oręża, nie pozwalającego zapominać o ciężarze niewoli, a jednocześnie jak anioł śmierci czuwającego nad mogiłami poległych i zamordowanych żołnierzy Rzeczypospolitej - przyrzeknijmy sobie, że sprawie odbudowy Niepodległej, Całej, Wolnej i społecznie sprawiedliwej Polski pozostaniemy wierni do ostatniego tchu. Społeczeństwo polskie w Płd. Australii nie zapomni nigdy o czynach i ofiarach żołnierza polskiego, ani też o Sprawie, o którą walczył. Pomnik ten przypominać nam będzie zarówno o Tych, którzy życie swoje oddali dla Ojczyzny, jak i o naszych własnych obowiązkach. Pragnę w imieniu polskiego społeczeństwa w Południowej Australii podziękować Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, organizacji która była, jest i pozostanie trzonem emigracji ideowej i wokół której skupia się cały obóz niepodległościowy za podjęcie szlachetnej inicjatywy budowy Pomnika".

I wreszcie ostatni akord uroczystości: australijska orkiestra wojskowa - tak jak przedstawiciele wojska, marynarki i lotnictwa występująca w pełnym umundurowaniu - gra hymny narodowe - australijski i polski. Tysiące głosów podchwytuje "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy..." Napewno nikt z obecnych na tej wzruszającej uroczystości nie przypuszczał, że tę modlitwę, te przemówienia i ten śpiew usłyszy cała Polska na falach Radia Wolna Europa.

Wieczorem - po uroczystości - odbył się w Centralnym Domu Polskim obiad, którego gospodarzem był p. Stanisław Gotowicz, prezes Domu Polskiego. W obiedzie tym udział wzięło około tysiąca osób. Obok gości oficjalnych - Australijczyków i Polaków-wzięły udział setki działaczy i przedstawiciele polskich organizacji, którzy przybyli na uroczystość odsłonięcia Pomnika z Melbourne, Sydney, Hobart, Perth, Canberra, Launceston, Brisbane, Geelong i wielu innych ośrodków naszego życia organizacyjnego w Australii. Obiad urozmaicony był przemówieniami oficjalnych gości.

PO UROCZYŚCIOCOCI ODSŁONIECIA POMNIKA.

Uroczystości związane z odsłonięciem Pomnika Katyńskiego w Adelajdzie przybrały rozmiary najpotężniejszej manifestacji narodowej, jaką kiedykolwiek Polacy zorganizowali w Australii. Zawdzięczamy to wszystkim tym, którzy w uroczystościach tych wzięli udział: duchowieństwu, przedstawicielom australijskich sił zbrojnych, przedstawicielom władz i społeczeństwa australijskiego, przedstawicielom wszystkich kół SPK w Australii i wielu innych polskich organizacji, rodakom licznie przybyłym z innych stanów, masowej obecności miejscowego polskiego społeczeństwa, no i oczywiście organizatorom, tj. Prezydium Komitetu Budowy Pomnika i Komitetowi Stanowemu w Płd. Australii, działającym pod przewodnictwem prezesa SPK w Australii Mariana Dobka. Należy podkreślić rolę, jaką w przebiegu uroczystości odegrało szczegółowe opracowanie programu i sprawne pokierowanie jego przeprowadzeniem przez mistrza ceremonii, sekretarza generalnego Zarządu Krajowego SPK, Jerzego S. Misiaka.

W. niedzielę, 18 września, odbyło się pod przewodnictwem wybitnego działacza niepodległościowego inż. Henryka Krzymuskiego Sympozjum S.P.K. obecnych w Adelajdzie działaczy S.P.K. i zaproszonych gości. O Sympozjum tym pisze inż. H.Krzymski:

PIERWSZE SYMPOZJUM SPK W AUSTRALII.

Nie jest dziełem przypadku, że 1-sze Sympozjum SPK w Australii odbyło się z okazji dosłonięcia Pomnika Katyńskiego w Adelajdzie. Odsłonięcie to było przypomnieniem, że pokolenie nam wszystkim bliskie, pokolenie naszych rówieśników i naszych ojców spełniło swój żołnierski obowiązek, płacąc zań najwyższą ofiarę. Uświadomienie tego faktu było bodźcem do rachunku sumienia - do zastanowienia się, czy nie ustaliliśmy w gotowości do służenia polskiej Sprawie, czy spełniliśmy swój obowiązek, czy przypadkiem oczy nam nie zarosły błoną dobrobytu i czy serca nasze nadal pozostały otwarte na wołanie krwi naszych braci i ojców.

I to właśnie było głównym tematem Sympozjum. Przedstawiciele SPK z wszystkich Stanów Australii zapomnieli na chwilę o sprawach codziennego życia, o prywatnych animozjach i regionalnych ambicjach i rozważali sprawę pierwszoplanową - sprawę niesienia pomocy Ojczyźnie, dla której kiedyś chwycili broń w rękę.

Wydaje mi się, że wspomnienie ofiar Katynia, uczczonych dzień przedtem pod Pomnikiem Katyńskim, przyczyniło się w dużej mierze do powagi

obrad Sympozjum i skierowania ich na drogę prawdziwej troski o przyszłość niepodległościowej pracy w Australii, pracy, w której udział jest jedynym upoważnieniem do miana politycznego emigranta. W ciągu historii polskiej miano to posiada zaszczytne znaczenie - uświęcone jest ofiarą i poświęceniem wielu pokoleń, trudem i wysiłkiem wielu najlepszych synów Polski, walczących i ginących pod wspólnymi hasłami niepodległościowymi. Katyń to nie tylko pamięć o tragicznej śmierci, ale i wezwanie rzucone wszystkim Polakom w imię Wolności do kontynuowania pracy niepodległościowej, aby ofiara wielu pokoleń nie poszła na marne. Myślę, że dzięki odsłonięciu Pomnika Katyńskiego wszyscy obecni na Sympozjum byli świadomi tego wezwania.

H.Krzymuski.

W niedzielę wieczorem oficjalnych gości oraz przedstawicieli SPK członków Prezydium Federacji podjął Klub Sportowy Polonia. O przyjęciu tym pisał p. Zygmunt K.Bernaś, referent prasowy Federacji, na łamach ukazujących się w Sydney "Wiadomości Polskich".

PRZYJĘCIE W KLUBIE K.S. POLONIA.

W niedzielę, 18 września wieczorem, niedawno wzniesione pomieszczenia klubowe Klubu Polonia w Adelajdzie w Croydon Park, Niecodziennych gościły gości. Wszyscy najbardziej dostojni goście to byli ci sami, którzy w sobotę byli goszczeni w Domu Polskim, ale w znacznie zmniejszonej liczbie i tylko Polacy. Oczywiście głównymi gośćmi byli: J.E. Ks. Biskup Szczepan Wesoły oraz prezes Rady Głównej SPK w Londynie, p.płk Stefan Soboniewski. Dalej szli: min. pełnomocny Rządu R.P. w Londynie na Australię, p. Stefan Nowicki, prezes Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii, p. inż. Eugeniusz Hardy oraz delegat Rządu na Wiktorię p. inż. Witold Krupiński. Drugą szczególnie ważną grupą zaproszonych byli członkowie Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego, a więc przewodniczący, prezes Oddziału SPK w Australii, p. Marian Dobek, prezes Federacji Polskich Organizacji w Płd. Australii, p. Andrzej Szczygielski z żoną oraz sekretarz generalny SPK p. Jerzy Misiak. Rolę gospodarzy pełnili: wiceprezes Klubu, p. Faustman, dawny bramkarz drużyny i p. Zdzisław Porębski, sekretarz Klubu. Rolę - jakże miłych - gospodyń panie: Alicja Porębska i Rysia Klatka.

Klub naszej mistrzowskiej drużyny nieprędko zapewne znów będzie widział gości o takim ciężarze gatunkowym. Ocenili też to w swych przemówieniach zarówno wiceprezes Faustman, jak i sekretarz Porębski.

Zygmunt Bernaś
ref. pras. Federacji.

Tegoż wieczoru Polski Komitet Radiowy nadał specjalną audycję o uroczystościach odsłonięcia Pomnika, opracowaną przez mgr. Wandę W. Szczygielską, Andrzeja Szczygielskiego i inż. Wiesława Araszkiwicza, przy kierownictwie technicznym Edmunda Walencykiewicza. Audycja ta nadana została na Kraj przez R.W.E., a w Australii nadawana była parokrotnie. Należy podkreślić, że Polski Komitet Radiowy w Południowej Australii przyczynił się do wzniesienia Pomnika, nadając wielokrotnie apele o składanie donacji, komunikaty potwierdzające ich odbiór, informując o postępach w budowie i przeprowadzając szereg wywiadów dotyczących Pomnika i działalności Komitetu Budowy. Zamieszczony przez nas opis uroczystości odsłonięcia Pomnika oparty jest przede wszystkim na nagraniu audycji opracowanej przez wspomnianych już członków Polskiego Komitetu Radiowego w Południowej Australii.

W poniedziałek, 19 września, oficjalnych gości oraz przedstawicieli SPK i Federacji podjął gościnnie Związek Polaków Domu Kopernika. Oto fragmenty artykułu pióra p. Zygmunta K. Bernasia, który ukazał się w "Wiadomościach Polskich":

BANKIET W DOMU KOPERNIKA

Przyjemnym zaskoczeniem był dla gości obiad-bankiet w Domu Kopernika w Athol Park, w poniedziałek 19 września. Goście byli dostojni. J.E. ks. bp. Szczepan Wesoły, minister pełnomocny Rządu R.P. w Londynie na Australię, p. Stefan Nowicki, prezes Rady Głównej SPK w Londynie p. płk. Stefan Soboniewski. Byli członkowie Komitetu Budowy

Pomnika Katyńskiego, z przewodniczącym p. Marianem Dobkiem na czele, a więc i sekretarz generalny SPK p. Jerzy Misiak i prezes Federacji p. Andrzej Szczygielski z żoną, p. Wandą. Byli i księża, a więc ks. kanonik J.Kuczmański i miejscowy proboszcz, franciszkanin ks. Kołodziej. Byli i goście z innych stanów, jak delegat Rządu na Tasmanię, p. Bohdan Burdo, albo znany dziennikarz p. Bolesław Korpowski.

Dom Kopernika przedstawiał przede wszystkim sam prezes p. Bernard Brzeziński z żoną oraz członkowie zarządu: pp. Lepko i Rawiński, gospodarz i zast. gospodarza, p. Mokwiński, p. Zacierowski, organizator, p. Ukleja, p. Magiera, p. Grześkowiak, wiceprezes, p. Kyć, wreszcie p. Stefan Leśnicki, członek zarządu do kontaktów.

Należy dodać, że w Zarządzie Kopernika jest i młodzież, byli obecni członkowie Zarządu, p. Bernard Brzeziński - junior, oraz p. Grześkowiak - junior.

Prezes Soboniewski w przemówieniu podkreślił swą radość z pobytu w Adelajdzie i w Domu Kopernika: Różne drogi mogą prowadzić do jednego celu. Ważne jest tylko, abyśmy zgadzali się w rzeczach zasadniczych, jak ta, że Rządem naszym jest Rząd R.P. w Londynie.

Ks. bp. Wesoły zwrócił uwagę, że w Adelajdzie stopniowo Polacy łączą się jakby w jedną rodzinę: Jednakże, jak to w rodzinie, nieraz dochodzi do swarów, do nieporozumień. Później jednak znów dochodzi do zgody, boć jesteśmy jedną, polską rodziną.

Min. Nowicki mówił znów: "Jestem dumny z tego, że mogę gościć w tym Domu Kopernika, w którym tak nie dawno jeszcze nie mógłbym być obecny. To Wasze zjednoczenie w ramach Federacji w Adelajdzie i Wasza współpraca, tj. Związku Kopernik i Federacji są godne podziwu i naśladowania."

Prezes Związku, p. B.Brzeziński w dłuższym przemówieniu przedstawił całe dzieje Związku: "Zaczęło się od poważnego starcia z miejscowymi władzami kościelnymi. Zaczęło się tak, że miejscowy proboszcz Maltańczyk, próbował nagle Polaków zmienić w Anglosasów. Winniśmy mu wdzięczność, bo dzięki temu mamy ten Dom i zwarte zrzeszenie. Były później nieporozumienia, wynikające z błędów z obu stron, ale dziś są te rzeczy poza nami, przetrwaliśmy złe dni i jaśniejsza przyszłość się ścięła."

Prezes Federacji, p. A.Szczygielski powiedział m.in.: "Zarzuca się nieraz Federacji, że chce wszystkie stowarzyszenia na jedną modłę podporządkować Federacji. Tak nie jest. W ramach Federacji jest miejsce na każde stowarzyszenie, które tylko w sprawach najwyższej wagi, w sprawach ideału i walki o pełną niepodległość i demokratyczność Polski wyznają te same zasady. Zarówno Federacja, jak i "Kopernik" zgadzają się, że nie czas jeszcze na pełne zjednoczenie, czas natomiast na w pełni przyjazną współpracę i współpraca ta układa się coraz lepiej".

Przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego, p. Marian Dobek, oświadczył: "Wszystko już, co było do powiedzenia, powiedzieli przedmówcy. Pozostaje mi tylko dodać, że sam fakt, że możemy tu, w tym pięknym domu zebrać się w tak przyjaznej atmosferze, jest wielkim osiągnięciem, i naszym i Związku Kopernik".

Ogólna nuta przewodnia przemówień była ta: Łączmy się, kochajmy się, współpracujmy. Dokonaliśmy w Adelajdzie wielkich dzieł jak budowa Domu Polskiego, budowa Domu "Millennium", budowa tego pięknego Domu "Kopernik", budowa Klubu "Polonia" budowa potężnej polskiej Federacji, budowa wspaniałego Pomnika Katyńskiego. Złączeni, pracując wspólnie, dokonamy dzieł jeszcze większych. Ks. Biskup zapewnił też, że ze strony władz Kościoła australijskiego nie będzie już trudności. W parafii tej będzie stałe ksiądz proboszcz mówiący po polsku i rozumiejący Polaków.

Tymczasem Koło Polek Domu Kopernika wdzięcznie pełniło rolę gospodyń. Ich to staraniem, a w dużej części i kosztem, odbyło się przyjęcie. Głównodowodzącą była pani Zalewska, a tych Pań chyba ze dwadzieścia. Ubrane prawie jednakowo, w białe bluzeczki i fartuszki i czarne spódniczki, wyglądały zachwycająco, a opiekowały się gośćmi z wielką swobodą, zręcznością i wdziękiem, co biesiadnicy docenili. Miłe i uśmiechnięte uważały, aby nikomu niczego nie brakło. Zauważyłem m.in. panie: Walentynę Grant, Sienczewską i Magierę.

Przede wszystkim w tym gościnnym Domu uderzała serdeczność przyjęcia. Wincenty Pol, znany powszechnie polski poeta napisał m.in. poemat: "Pieśń o domu naszym". Czytamy tam słowa następujące:

Dom niewielki, wtem gość wchodzi;
ot, i domek się rozszerzył,
i wnet miejsce gdzie się rodzi.
Przybył drugi i dziesiąty,
i nieciasno jest nikomu,
uprzątnięto wszystkie kąty,
coraz szerzej w małym domu.
Rzekłbyś, że Pan Domu sobie
ścian i miejsca skąd przysporzył,
a On tylko w domu tobie
drzwi i SERCE swe otworzył...

Takie właśnie było przyjęcie w Domu Kopernika. Gospodarze szeroko otworzyli ks. Biskupowi, prezesowi Soboniewskiemu, członkom Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego i przedstawicielom Federacji nie tylko drzwi swego Domu, ale i swe gorące, szczerze polskie SERCA. A przyjmował nas naprawdę Kopernik, bo jego portret patrzył na wszystko

ze ściany. Prezydium Federacji nie może - nie wolno - zapomnieć
"Kopernikowi" tego PRZYJĘCIA.

Zygmunt K. Bernaś.

W środę, 21 września, pożegnaliśmy prezesa Stefana Soboniewskiego. Pożeganie, w którym udział wzięło kilkudziesięciu działaczy SPK i Federacji, odbyło się w świetlicy SPK, w Domu Polskim. W Adelajdzie pozostał Pomnik z napisem Katyń 1940 i wzruszające wspomnienia tej podniosłej uroczystości, które na zawsze pozostaną w pamięci uczestników.

ECHA UROCZYSTOSCI.

Fragmenty przemówienia prezesa Stefana Soboniewskiego wygłoszonego przed wyjazdem z Adelajdy w czasie pożegnania zorganizowanego przez SPK w Domu Polskim w dniu 21 września:

...muszę powiedzieć, że nie tylko SPK, nie tylko Federacja, ale całe społeczeństwo wyszło naprzeciw, całe społeczeństwo dołożyło starań, żeby Pomnik ten powstał.... Bardzo dobrze, że powstał w takim czasie, że mógł być odsłonięty w dniu 17 września, a więc w dniu napaści sowieckiej na Polskę w roku 1939. Ja nie chcę zabierać w tej chwili czasu Państwu, jeśli chodzi o ten wielki wyczyn, bo przypuszczam, że on nawet przeszedł oczekiwania Państwa. Ta masa ludzi w katedrze, ten piękny, spokojny pochód przez ulice miasta i to, co było tutaj w tym Domu Polskim.... musiało nie tylko tym, co pracowali, wycisnąć łezkę z oczu, ale tym niewiernym musiało przemówić do serca. Wydaje mi się, że była to rzecz nieprzemijająca i ona napewno będzie długo w sercach i umysłach ludzi nie tylko tu w Adelajdzie, ale również tych, którzy przyjechali... dzięki pewnemu zespołowi ludzi, którzy czuli potrzebę, którzy wiedzieli, że trzeba iść do wiązania wszystkiego, do zjednoczenia, udało się zrobić wielką rzecz i dlatego chcę pogratulować wszystkim, bo właściwie trudno wyróżniać kogoś, bo każdy kto został powołany do pracy w tej dziedzinie, dołożył swoją cegiełkę.... Mnie się wydaje proszę Państwa, że przez ten okres czasu zakończony 17-ego września narósł ogromny kapitał moralny dla społeczeństwa polskiego i przywódców tu na miejscu i tego kapitału nie należy stracić....

bo roboty przed nami jest bardzo dużo, dopóki główny cel pozostawiania poza granicami nie zostanie osiągnięty... Należy wiązać ludzi w tę całość, bo zawsze w zespole można osiągnąć bardzo dużo, można osiągnąć takie rzeczy, które graniczą z cudem... Jesteście dzięki zjednoczeniu na najlepszej drodze jako wzór dla Polaków również gdzie indziej, nie tylko w Australii, ale również w innych krajach. Dlatego jeszcze raz gratuluję, bardzo Państwu dziękuję, składam to podziękowanie, jeśli chodzi o organizacje społeczne, w ręce prezesa Federacji, kol. Szczygielskiego, jeśli chodzi o organizacje kombatanckie oczywiście w ręce kol. Dobka, prezesa Zarządu Krajowego SPK.

Następnie prezes Soboniewski podziękował wszystkim członkom Prezydium Komitetu Budowy Pomnika, podkreślając mrówczą pracę skarbnika Komitetu Budowy, a zarazem skarbnika Zarządu Krajowego SPK, p. Tadeusza Jezierskiego, na którego ręce wpływały donacje na budowę Pomnika.

/Z audycji radiowej poświęconej pobytowi prezesa Soboniewskiego w Adelajdzie. Audycję tą, opracowaną przez panią Izabellę Picheta i Andrzeja Szczygielskiego, Polski Komitet Radiowy nadał w dniu 25 września 1977 r./.

TYGODNIK POLSKI O UROCZYŚCÍCH.

/Nr 38 z 1-go października 1977 r./

Z WIELKIEJ MANIFESTACJI W ADELAJDZIE.

PRZEMÓWIENIE PREZESA S. SOBONIEWSKIEGO NA ODSŁONIECIU POMNIKA.

W sobotę, 17 września, Adelajda stała się stolicą australijskiej Polonii. Sam fakt odsłonięcia Pomnika Katyńskiego /według projektu znanego w Australii polskiego artysty Stanisława Ostoji-Kotkowskiego/ był doniosłym wydarzeniem dla całej naszej Polonii. Miarą znaczenia tej uroczystości był duży zjazd Polaków ze wszystkich stanów Australii, jak również duży udział osobistości ze sfer australijskich. Zanim podamy bardziej szczegółowy opis, informujemy w dzisiejszym numerze, iż w uroczystościach odsłonięcia Pomnika Katyńskiego wzięło udział półtora tysiąca Polaków.

Przemówienia z okazji odsłonięcia wygłosili m.in. delegat Rządu Polskiego na Uchodźstwie Stefan Nowicki w imieniu prezydenta RP dr Stanisława Ostrowskiego, oraz prezes Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Stefan Soboniewski, przybyły specjalnie z Londynu. W uroczystości odsłonięcia wzięły również udział prezes Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii - Eugeniusz Hardy.

Pomnik został poświęcony przez ks. biskupa Szczepana Wesołego, który w tym celu przybył specjalnie z Rzymu. W programie uroczystości wystąpiła australijska wojskowa orkiestra. Odsłonięcie nastąpiło - przed Centralnym Domem Polskim - w asyście p. Heleny Łańcuckiej, wdowy po oficerze zamordowanym w Katyniu. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w Katedrze św. Franciszka, odprawioną przez ks. biskupa S. Wesołego. W koncelebrze udział wzięli polscy księża na czele z ks. Z.Pajdakiem, rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Australii. Udział w tej uroczystej Mszy św. wzięły także ks. biskup Philip Kennedy, pomocniczy biskup archidiecezji adelaidskiej, który - jak i ks. biskup S.Wesoły wygłosił okolicznościowe kazanie.

FRAGMENT WYWIADU UDZIELONEGO PRZEZ PREZESA

SOBONIEWSKIEGO W SYDNEY, PRZED WYJAZDEM DO

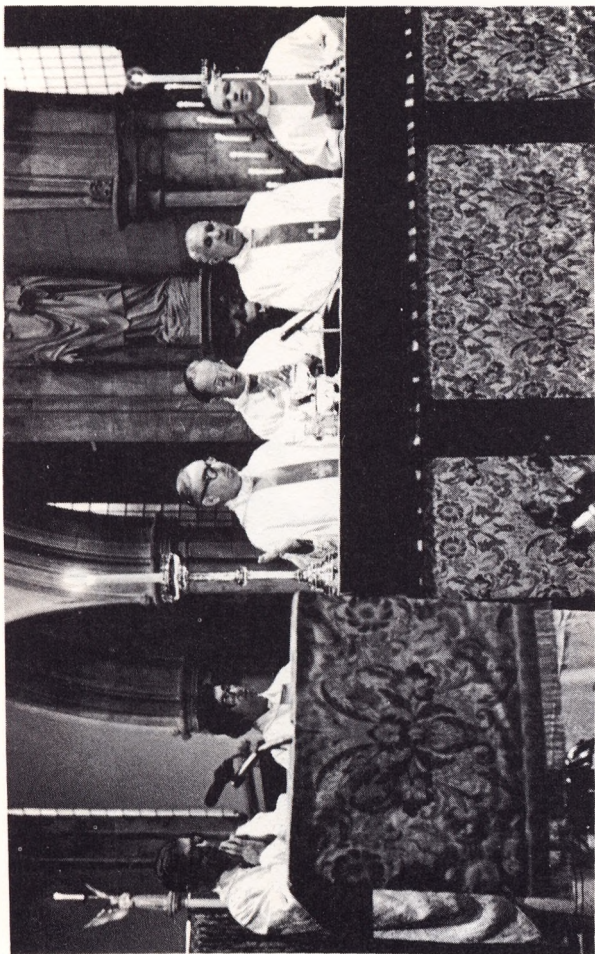
NOWEJ ZELANDII, SEKRETARZOWI GENERALNEMU SPK p.J.S.

MISIAKOWI DLA POLSKIEGO KOMITETU RADIOWEGO W

PŁD.AUSTRALII.

Panie Prezesie, chociaż spędził Pan wśród nas 6 tygodni, jestem przekonany, że dokonane przez Pana odsłonięcie Pomnika Katyńskiego w Adelaide było kulminacyjnym momentem Pańskiej wizyty w Australii. Przed wyjazdem z Adelaide ocenił Pan bardzo pozytywnie manifestację niepodległościową, związaną z uroczystością odsłonięcia Pomnika. Czy teraz z perspektywy czasu i po zapoznaniu się z naszym życiem organizacyjnym w całej Australii chciałby Pan Prezes dodać coś do swojej ówczesnej oceny tego tak ważnego dla nas wydarzenia?

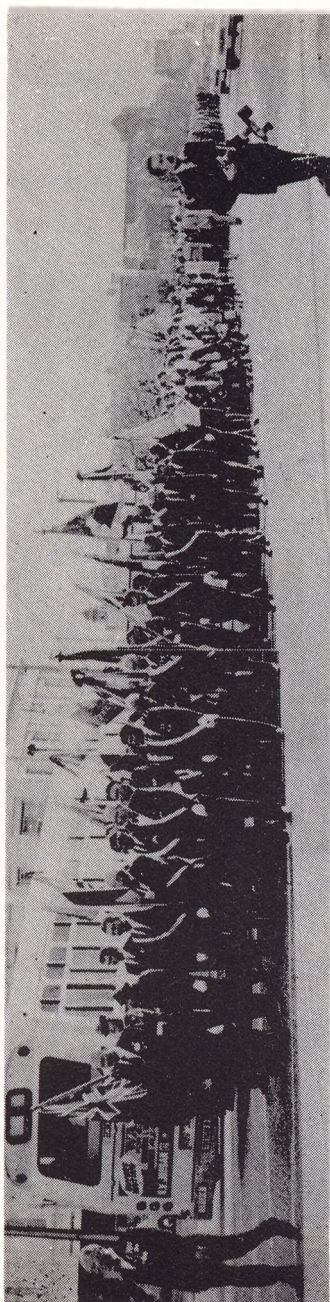
Niewątpliwie, odsłonięcie Pomnika Katyńskiego w Adelaide pozostanie na bardzo długo, jeśli nie po wsze czasy, wyrazem pamięci Wolnych Polaków w Australii dla bestialsko pomordowanych przez Rosję Sowiecką 15.000 polskich jeńców wojennych w roku 1940, z których 4.500 odnaleziono we wspólnym grobie w lesie Katvńskim pod Smoleńskiem. Manifestacja adelajdzka żyje w sercach i umysłach wszystkich Polaków w Australii, o czym mogłem się przekonać w czasie mego objazdu wszystkich Stanów Australii i rozmów z przedstawicielami społeczności polskiej. Są oni wdzięczni Zarządowi Krajowemu SPK tak za inicjatywę budowy Pomnika jak i sposobu jej przeprowadzenia, to jest związania wszystkich Polaków w Australii tym wielkim wydarzeniem. Z opinią polskiego społeczeństwa w Australii w pełni się zgadzam i gratuluję SPK tego wyczynu .



Ks. Bp. Szczepan Wesoły, w asyście ks. rektora Pajdaka oraz innych polskich księży, w czasie Mszy św. w Katedrze św. Franciszka.



Przemawia prezes Zarządu
Krajowego SPK w Australii,
p. Marian Dobek.



W drodze pod Pomnik. Prowadzi mjr. M. Wolański.





Przed uroczystością.



Poczty sztandarowe.



Prezes R.S.L. Eric H. Smith O.B.E., G.C.M.



Senator B. Harradin.



Przemawia minister pełnomocny Rządu R.P., p. Stefan Nowicki. W drzwiach Domu
Polskiego p. Stanisław Gotowicz.



Prezes Stefan Soboniewski odstawia Pomnik. Asystują pani Łańcucka



Redaktor.



Składanie wieńców,
salutuje prezes Marian Dobek.

Pierwszy po prawej stronie
p. Stanisław Bróg.



Po uroczystości.



Członkowie Komitetu Budowy Pomnika:
Tadeusz Jezierski, Marian Dobek,
Andrzej Szczygielski i Jerzy S.Misiak.

Szanowny Panie Prezesie.

Pragnę raz jeszcze, po powrocie do Rzymu, szczerze pogratulować całej uroczystości, która wypadła poważnie i godnie.

Gratuluje również i tego, że uroczystość zmobilizowała i zjednoczyła wszystkich Polaków, co na pewno jest poważnym osiągnięciem. Ludzie zjednoczyli się, gdyż był konkretny cel, wokół którego mogli scalić swoje wysiłki. Inicjatywa więc Szanownych Panów okazała się szczególnie owocna.

Cieszę się, że jednak mogłem wziąć udział w uroczystości. Wymagało to trochę zabiegów i przesuwania terminów, ale zdążyłem na czas. Dziękuję za zaproszenie i za gościnność.

Na ręce Szanownego Pana Prezesa przesyłam całemu Zarządowi i Komitetowi serdeczne gratulacje i osobiste podziękowanie.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Bp.S.Wesoły

Szanowny Pan Prezes

S.P.K. w Australii,

Marian Dobek

G.P.O. Box 1509

Adelaide, S.A.

Roma, 9.XI.1977

N.2454/77P.

STEFAN CARDINALIS WYSZYŃSKI

PRIMAS POLONIAE

Krajowemu Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w Australii przesyłam życzenie, aby wszystkie ideały Wierności wobec Boga i Narodu, które ożywiały tych, co oddali życie za Polskę, w czasie ostatniej strasznej wojny, zwłaszcza w obozach Katyńskich - stały się zobowiązaniem narodowym dla Uczestników uroczystości w dniu 17 września br.

Wszystkim z serca błogosławię.

Stefan Kardynał Wyszyński

Sz.Pan

Marian DOBEK

Prezes S.P.K. w Australia,

G.P.O. Box 1509

ADELAIDE. S:A: 5001

WYKAZ DONACJI NA BUDOWĘ POMNIKA KATYŃSKIEGO W
ADELAJDZIE.

Ofiary w dolarach.

SPK koło Nr2 Adelaide

Lista Nr.1, kol.F.Jasiak

M.Seweryniuk.	31.00
S.Kurzyniec	5.00
P.Michałowski	2.00
O.Buhal.	5.00
M.Beale	5.00
S.Mazur.	2.00
E.Kowalczyk	5.00
P.i C.Kochaniec.	50.00
J.Demczuk.	2.00
J.Czerwiński.	2.00
R.Izbedski	2.00
T.Rodziewicz	2.00
S.Gos	2.00
A.Grześkowiak	2.00
J.Wasiewicz	2.00
A.Czerwiński	5.00
Pani Tarnowska.	5.00
E.Piekarz	5.00
S.Taberski	10.00
A.Hrynko	4.00
J.Piotrowski	10.00
F.Fedorowicz	10.00
Pani H.Duluk	10.00

Lista Nr.2, p.A.Antosik

J.Kędzior.	5.00
S.W.Woliński	5.00
E.Orger	10.00
J.Antosik.	10.00
K.Mistycki	5.00
Ślusarczyk	2.00
S.Gruca	2.00
T.Antosik	1.00

Lista Nr.3, kol.F.Jasiak i
A.Czerwiński

E.Biddle	1.00
A.Strojek	1.00
S.Rzepnicki	2.00
J.Radivojevic	2.00
E.Chodzikiewicz	3.00
J.Matuszczak	2.00
J.Mielnik	10.00
S.Leśnicki	4.00
A.Czerwiński	10.00
S.Orłowski.	5.00
S.Pindral	6.00
W.Gołąb	5.00
H.Babiarz.	2.00
T.Pieniaszczak	2.00
O.Omeletter	1.00
O.Mayer	1.00
J.Wojciechowski	10.00
J.Bobola	2.00
W.Monderski	3.00
W.Kostyk	2.00
W.Musidlak	5.00
P.Kruszczewska	2.00
A.Baker.	5.00
D.Ociepa	2.00
LPortakiewicz.	2.00
M.Foroszczak	2.00
S.Stojko	5.00
J.Dąbrowski	2.00
S.J.Błaszczuk	10.00
G.Lepka	5.00
L.Ślusarczyk.	2.00
J.Dziedzic	2.00
E.Smolka	5.00
L.Kolecki.	10.00

Lista Nr.4, p.Franciszek Mąka
KLUB SPORTOWY POLONIA

F.Mąka	10.00
K.Hauzer	20.00
J.Rodziewicz	10.00
J.Witwicki	10.00
E.Bobecki	10.00
S.Wiszniak	5.00
F.Ziemek	20.00
A.Draszanowski	10.00
J.Madela	10.00
M.Sułek	10.00
A.Żugaj	5.00

SPK Koło N.2 Adelaide
Lista Nr.5, kol. F.Jasiak

T.Oniszk	15.00
S.Barsznica	10.00
W.Pacholski	10.00
W.Rucioch	2.00
J.Brodala	2.00
A.Cichiński	2.00
W.A.Gregory	2.00
H.Siemierz	2.00
W.Pietroń	10.00
K.Furman	5.00
S.Wójcik	5.00
J.Włodarczyk	2.00
R.Kobyliński	3.00
P.Rzędowski	5.00
J.Karolewski	5.00

Lista Nr.6 kol. M.Dobek

M.Dobek	50.00
J.Zawisza	20.00
K.A.Mikołajczyk	20.00
J.Korytowski	20.00
S. i H.Duluk	100.00
Z.K.Bernas	20.00
M. i W. Abel	20.00
A.Stankiewicz	2.00
F.Seweryn	2.00
B.Łata	5.00
S.Gołąbek	5.00
A.Szczygielska	25.00
B.A. Broikos	10.00
W.Serafin	5.00
A.Star-Starzeński	40.00

S.Góralik	5.00
A.Omeleniak	5.00
M. i J. Sikora	20.00
G.Mast	20.00
W.Łozowy	5.00
J.S.Misiak	50.00

Lista Nr.7, kol. J.Kaluża

J.Kaluża	50.00
F.Seweryn	2.00
A.Hrynko	5.00
R.Jarząbek	10.00
B.Martin	10.00
B.Ptaszek	10.00
J.Wojciechowski	10.00
B.Dietrych	50.00
J.Lubik	100.00
K.Życzko	10.00
W.Dembski	10.00
H.Zahat	20.00
I.Szumlińska	15.00
W.Łozowy	5.00
E.Kozioł	3.00
L.Fedorowicz	2.00
J.Korytkowski	20.00
J.Pacholski	10.00
J.Majchrzak	5.00
W.Gąsiorek	10.00
M.Seweryniuk	5.00
J.Smoliński	2.00
L.Seński	2.00

Lista Nr.8, kol. S.Burdelak

Z.Gregory	2.00
C.Sheppan	1.00
S.Witajak	1.00
S.Masza	3.00
A.Kochan	2.00
S.Burdelak	2.00
S.Plebanczyk	4.00
R.Kepta	2.00
S.Król	1.00
M.Hreczko	5.00
S.Łukasik	3.00
P.Burzyński	2.00
K.Adamiak	2.00
P.Dziagieli	3.00

K.Hauzer	10.00
S.Perczak	10.00
K.Olejnik	4.00
A.Kośmina	5.00
J.Krzyś	2.00
S.Witwicki	1.00
J.Sierociński	5.00
S.Zaprzalski	3.00
Z.Kasperski	10.00
J.Pietrus	2.00
H.Dynichanli	3.00
J.Borst	2.00
A.Cmielewski	2.00
R.Faustman	5.00

Lista Nr.43. E.Jakubowicz

K.Szczygielski	5.00
H.Jakubowicz	10.00

Lista Nr.44.kol.F.iC.Jędrzejczak

Koło Przyjaciół Harcerstwa

C.M.Jędrzejczak	20.00
B.Błaszczak	20.00
M.iF.Jędrzejczak	20.00
J.Uszyński	5.00
S.Rydzynski	2.00
Z.Wichalski	1.00
M.Myroniuk	1.00
W.Buttner	0.40
R.Boswell	1.00
A.Jackson	1.00
L.Becharek	2.00
L.G.Popow	1.00
S.Piotrowski	1.00
R.Kacperski	1.00
S.Białkowski	1.00
S.Kowal	2.00
M.Rudzik	4.00
J.Wojtowicz	1.00
A.E.Typek	2.00
K.A.Grytel	5.00
S.Beekefer	2.00

SPK Koło Nr.2 Adelaide
Lista Nr.45, kol.S.Koplin

H.Stawiszynski	2.00
J.Słubik	2.00
S.Koplin	3.00

J.Koplin	2.00
J.Koplin	2.00
H.Karmiel	2.00
S.Popik	4.00
A.Bieluga	2.00
B.Horański	2.00
j.Kuklewski	2.00
J.Jadłowski	2.00
B.Krawczyk	2.00
I.Niewierski	2.00
W.Gomułka	1.00
S.Czerski	1.00
W.Andryszczak	2.00
F.Mielnik	1.00
K.Lenarczyk	1.00
Z.Pusz	2.00
K.Podgórski	2.00
Donacja B.I.	2.00
W.Jezierski	1.00
W.Chudzik	2.00
E.Wercholak	1.00
O.Obabsh	1.00

Lista Nr.46. S.Szumliński
Koło Przyjaciół SPK

A.Z.A.Jackson	2.00
S.Szumliński	5.00
J.Margaret Dobek	10.00
Herba	5.00
Zacny	10.00

Lista Nr.49, kol. K.Klepanda

W.Beker	20.00
W.Lemaniak	5.00
S.Śtawiński	10.00
A.Karczewski	5.00
K.Klepanda	10.00
H.Lemaniak	10.00

Lista Nr.52. H.Krzymuski
Teatr Polski-Adelaide

Teatr Polski w Adelaide	50.00
Z.i H.K. Samcewicz	25.00
A. i H.Krzymuski	50.00
E.Bartkowiak	4.00
R.Izdebski	2.00
M.Gawęda	1.00
G.Samcewicz	1.00

N.Kimlans	3.00
S.Berka	2.00
L.Pekalski	2.00
P.Rzędowski	1.00
M.Neobol.	1.00
S.Gruca	1.00
B.Olczyk	1.00
E.Makara	2.00
L.Czuch	2.00
J.Mizia	2.00

Lista Nr.8 Canada.B.Włodarczyk

F.Grodecka	5.00
B.Włodarczyk.	5.00

SPK Koło N.2 Adelaide

Lista Nr.9.kol.H.Kowalski

H. Kowalski	70.00
J.Pietrus	5.00
I.Szumlińska.	1.00
K.Olejnik	1.00
H.Sierocinski	3.00
J.Domański	2.00
F.Mil.	10.00
K.Bulaga	6.00
W.Razik.	5.00
F.Kozakiewicz	2.00
H.Appelt	2.00
C.Jaskuła.	0.40
F.Dobakiewicz	10.00
A.Ćmielewski	10.00
S.Durys	5.00
J.Seweryn	2.00
M.Otulak	2.00
P.Kozewnikow	5.00
K.Scholtz.	2.00
A.Jeziorański	20.00
Z.Ratusznik	20.00
E.Tylek	5.00
J.Nazaruk	10.00

Lista Nr.10.kol.Mizia

J.Mizia	20.00
W.Sochyn	10.00
J.Żuk	2.00
G.Sygenowicz	1.00
I.Bożyłowicz	1.00
W.R. Stanley	1.00

G.Wójcik	1.00
W.Czech	1.00
S.Dębski	0.50
J.Miech	2.00

Lista Nr.11, kol.W.Pacholski

J.Kmieciek	10.00
J.Jaros.	10.00
A.Błaszczuk	10.00
M.Dumicz	1.00
J.Janicki	10.00
Adam	1.00
Adam	5.00
Państwo Słowikowie	20.00
J.Michalak	3.00
S.Kiejko	20.00

Lista Nr.12, kol. S.Adamek

A.S.Sen	5.00
N.A.	5.00
A.W.	5.00
A.A.	5.00
A.A.Jun.	5.00
A.W.	5.00
A.D.	5.00
A.K.	5.00
B.Goździewicz	5.00
M.Zajac	5.00
T.Sawicki.	5.00
J.Różański	5.00
J.Majchrzak	20.00
S.Sobolewska	5.00
K.Gorczyca	5.00
A.Lokszmyt	5.00
Nieznany Żołnierz.	5.00
Daje Ochotniczo	5.00
Mrs. Higgins	5.00
Mrs. Fay	5.00
Mrs. V. Kirby	5.00
Mrs. C.Dunsten	5.00
Mr. R.Red	5.00
Pani R.M.	100.00

Lista Nr.16.kol.W.Bajkowski

W.Bajkowski.	10.00
J.Byczko	10.00
C.Zalewski	4.00
W.Zieleniecki	1.00
P.Wiklicki	1.00

A. Bondarowicz	2.00
P. Kozewnikow	2.00
J. Olton	5.00
S. Przybyła	5.00
J. Stefański	3.00
M. Gwozak	10.00
W. Lotus	2.00
B. Pietrzycki	2.00
P. Szyszlak	2.00
I. Miż	2.00
F. Inuk	1.00
M. Frańczak	1.00
W. Łysiak	2.00
S. Mizerski	5.00

Lista Nr.18 kol. Z. Bernaś
Pols. Komit. Radiowy

Bezimiennie	2.00
W. Kubiak	10.00
Z. i W. Sobeccy	20.00
J. Tkaczyk	10.00
Z. Bernaś	3.00
Chór Kościelny	25.00

SPK Koło Nr.2 Adelaide
Lista Nr.19. kol. Czaja

M. Czaja	10.00
Mr i Mrs. Byczek	10.00
Mr. Mrs. Walczak	5.00
P. Stankiewicz	2.00
S. Chlebowski	10.00
W. Rogowski	10.00
Mr. Mrs. Kotarski	5.00
Zw. Pol. w P.A.	50.00

Lista Nr.26, Koło AK. Adelaide

M. i Z. Wolański	5.00
Z. Piesiewicz	5.00
J. Zubrycki	10.00
J. Okólski	5.00
S. Gos	5.00
M. Koloczko	1.00
M. Glambiński	1.00
S. Szymkiewicz	2.00
Z. Poremski	3.00
W. Zagrodzki	2.00

E. Tylek	5.00
E. Okólski	20.00

SPK Koło Nr.2 Adelaide
Lista Nr.29, kol. W. Tomczyk

W. Tomczyk	5.00
J. Pietracz	5.00
S. Stańczyk	2.00
E. Kolarz	1.00
I. Chruszcz	3.00
S. Samson	2.00
T. Tworkowski	2.00
Z. Oleszczuk	3.00
E. Lisowiec	1.00
Z. Guida	2.00
M. Skeca	2.00
J. Gajda	2.00

Lista Nr.30. L. Seński.
Klub Orła Białego

J. Łozowy	2.00
J. Cejrowski	2.00
M. Kozłowski	2.00
Związek Orła Białego	50.00
L. Seński	50.00
L. Hrycek	10.00

Lista Nr.32 p. W. Rogowski
Tatry

Zespół Tatry	100.00
W. Rogowski	10.00

Lista Nr.33, p. Pośluszny
Liber. Party

J. Kraśnik	10.00
W. Wiśniewski	5.00
Zbiórka na Akad. 3. Maja	21.00
M. Maślanka	10.00
Z. Pośluszny	5.00

Lista Nr.35. kol. Z. Porębski

Zebrano w Klubie Spor. Polonia	
L. Kolecki	10.00

D.Kuczera	2.00
L.Ślusarska	2.00
W.Demczuk	1.00
S.Reutt	1.00
S.Dijkawicz	5.00
M.Białobrzeski	1.00
K.Balcerak	2.00

Lista Nr.54. kol. I.Picheta

Zebrano bezimiennie na zebraniu
Koła Polek. 1650

Lista Nr.55, kol.L.Cuch

L.Cuch	10.00
L.Piotrowski	5.00
F.Przygoński	5.00
T.Burek	10.00
Z.Jasiński	10.00
J.Lewandowski	10.00
J.Mytko	1.00

Lista Nr.56 - Dom Polski Society

Z.Frydrych	20.00
J.Pisarek	10.00
Balcerak	10.00
J.Okólski	5.00
Prześniak	10.00
M.Sierociński	5.00
Surowiec	5.00
J.Doroszczuk	20.00
M.Łęgowski	20.00
B.Jakimowicz	4.00
J.Rudzińska	2.00
J.Ziemka	15.00
A.Trusiński	5.00
Państwo Kanafa	10.00
L.Wyrzucka	5.00
Rodzina Doros	5.00
S.Dąbrowski	20.00
Murawski	10.00
M.Sierociński	2.00
Michalski	25.00
E.Szewczyk	10.00
I.Michalski	5.00
Lasek	10.00
W.Knap	10.00

Lista Nr.59. p.I.Szumlińska

Koło Pomocy Polskich Kobiet

M.Schelton	0.50
H.Andrysiak	1.00
H.Duluk	3.00
S.Worony	2.00
C.Dajka	2.00
Ritchie	1.00
O.Biegajska	1.00
F.Gos	1.00
O.Mazur	1.00
I.Sumera	1.00
A.Porębska	1.00
B.Sienkiewiczowa	1.00
M.Misiak	1.00

Lista Nr.63, p.J.Smoliński

Klub Millennium, Enfield.S.A.

B.W.Oźga	1.00
J.Smoliński	1.00
M.Jadczak	1.00
T.Maździński	1.00
S.Sumera	1.00
S.Ostałowski	1.00

Lista Nr.64. - Dom Kopernika

B.Brzeziński	2.00
W.Reszke	2.00
E.Skuros	2.00
J.Magiera	2.00
L.Lapko	2.00
W.Grant	2.00
P.Ukleja	2.00
M.Lepko	3.00
J.Gryczewski	5.00
H.Raczysowski	4.00
J.Błaszczak	10.00
S.Błaszczak	10.00
T. i A. Dolaciński	10.00
B.Rawiński	10.00
A.Ucinek	4.00
J.Reszczyński	2.00

SPK Koło Nr.2 Adelaide.
Lista Nr.66, kol. Kraszewski

S. Kołowrocki	6.00
R. Anson	5.00
J. Białkowska	1.00
D. Nowicki	10.00
J. Dominiak	1.00
A. Benko	2.00
Z. Kraszewski	5.00
J. Bednarski	20.00
Koło Polek w Płd. Austr.	50.00
Z. Ciesiołkiewicz	5.00
Koło AK, N.S.W. Branch	100.00
Z. Powch, Mt. Prichard, NSW	5.00
T. Łużny	5.00

Lista Nr.67, Kraszewski

W. Motyl	10.00
E. Leja	10.00
J. Wasiewicz	10.00
S. Boruch	10.00
Z. Kaczorowski	10.00
J. Rola	5.00
B. Słomski	5.00
T. Pazera	20.00

Lista Nr.68, kol. T. Żukowski

Dr. G.D. Craig	10.00
G.W. Nicolson	10.00
R. Walker	5.00
E.J. Clayton	2.00
J.A. i M.Y. Beinke	5.00
T. Żukowski	10.00
I. Żukowski	5.00
C. Abblon	10.00
C.M. Norton	2.00
R. Siwek	10.00
K. Wilson	10.00
S.E. Day	5.00
J. Sims	10.00
M. Holden	10.00
E. i T.A. Shultz	2.00
O. Daw	2.00
J. Watson	10.00
K. Wieloch	5.00
J. i M. Bosworth	5.00

D. Elkins	1.00
L. Nicolson	10.00
E. Schaffarz	10.00
M. Gray	2.00
Dr. G.C. Tolstoshen	10.00
W. Rewerdson	5.00

Lista Nr.70, kol. J. Piotrowski

Á. Smolicz	5.00
E. Dregier	3.00
P. Rola	2.00
M. Kołosko	2.00
Groncki, Canberra	10.00
M. Piekarz	5.00
Z. Fela	5.00
B. Nikiel	20.00
A. Korthals	10.00
J. Piotrowski	10.00
J. Majerczak, Vic.	5.00
S. Grieson	2.00
P. Łozowy	10.00
M. Małecki	20.00
Zebrano na Akadem. 3 Maja	90.00
T. Barszcz	10.00
S. Szumliński	5.00
Zbiórka przy kościele	6.00
M. Ukleja	10.00

Lista Nr.71 - Millennium

J. Łuczak	5.00
Z. Kraszewski	4.00
B. Poć	5.00
M. Borysewicz	3.00
J. Białkowska	2.00

Lista Nr.72. W. Kazimierowski

W. Kazimierowski	5.00
W. Nazaruk	2.00
H. Wilhelms	2.00
B. Ługowski	2.00
A.O. Aleksandrow	2.00
W. i K. Grochowscy	2.00
Z. Trydrych	5.00
P. Rzędowski	2.00
L. Bednarek	5.00
J. Olenaty	2.00

Rodzina Skórzewskich10.00

Lista Nr.73, M.Grempka
SPK Nr.2 Adelaide

J.Żyźniewska10.00

M.Szpruga3.00

J.Szymański3.00

A.E.Jabłoński4.00

S.Reuts2.00

W.Oflus5.00

A.Przesiecki10.00

L. i W.Piaskowski10.00

Lista Nr.74 Z.Posłuszny
Liberal Party

Z.Zarzycka10.00

P.Lelonek20.00

Lista Nr.101 Zw.Polaków Melb-
ourne zb.Z.Podgórski

Z.Podgórski10.00

J.Jabłoński5.00

J.Malkowski2.00

Peter Schal2.00

Bezimiennie10.00

Wanda Gindziuk1.00

J.K.Zaucha10.00

K.Grzyzna2.00

J.Kulej2.00

Bezimiennie1.00

Lista Nr.102, kol. J.Krzemiński

J.Krzemiński69.00

Lista Nr.107 T.Podniesiński
Victoria

Stow. Pol. w Essendon50.00

S.Nowak10.00

Z. i J.Rogowski5.00

T.Płoszkiewicz5.00

E.Myszka10.00

A.Sadowski5.00

T.Podniesiński10.00

M i J.Gorczyński5.00

H.Fisiak2.00

Lista Nr.110 Koło SPK Nr.3
Melbourne

Lista Nr. 110

Z.Jackowski81.00

Lista Nr.111

J.Szewczyk89.00

Lista Nr.112

A.Żuliński130.00

Lista Nr.113

C.Czuma31.00

Lista Nr.114 D.Orłowski
Benallo Vic.

Pani Biała3.00

Pani Kiszczak2.00

Pani Wiśniowska2.00

Prentki2.00

Pani Grabowska1.00

Kiszczak3.00

Bender5.00

Kamiński2.00

Kubiak2.00

Pani Fita2.00

Kropkowski5.00

Zajac2.00

Pani Nikolska2.00

Pani Pawelec1.00

Śledziona5.00

Sącikowski2.00

Pani Kalczyńska5.00

Jeżewski1.80

Czarnik2.00

Orłowski5.00

S.Maciejewski5.00

J.Podrygała 2.00

Lista Nr.115 kol.K.Chuchała

K.Chuchała 75.00

Lista Nr.116

F.Bonk 10.00

A.Bonk 5.00

W.Prejmar 5.00

Lista Nr.117.

H.Chuchała 55.00

Lista Nr.118. S.Nowicki
SPK Koło 3-Melbourne

S. i M.A.Nowiccy 20.00

W.Nowicki 10.00

M.S.Nowicki. 5.00

J.Nowicki 10.00

J.A.Nowicki 10.00

Lista Nr.119. J.Wawrzynkiewicz

H.Piaskowski 5.00

K.Lepa 4.00

J.Reński 5.00

M.Krzywiak 4.00

S.Kotarba 5.00

R.Nojman 2.00

L.Jażdżewski 5.00

T.Bieniek 2.00

S.Brand-Bochdziewicz 2.00

B.Poinc 5.00

G.Bursik 2.00

Polka bezimienna 4.00

C.Czokow 1.00

J.Zalewski 2.00

Z.Kazimierski 2.00

E.Tarlewski 1.00

E.A.Kałużyńscy 5.00

S.J.Wawrzynkiewicz. 10.00

Miss F.Jeffery 2.00

J.B.Wawryniewicz 4.00

J.Janiszewski 4.00

S.Szczepaniak 2.00

K.Szczepaniak 2.00

Lista Nr.120 - K.Chuchała
SPK Koło Nr.3 Melbourne

K.Chuchała 5.00

Odra 2.00

J.Chmielewski. 2.00

H.Fisiak 2.00

R.Jaskuła 2.00

K.Kisiel 2.00

K.Rytel 2.00

I. i A.Tarnas 2.00

A.Paprocki 2.00

H.Fisiak 2.00

A.Łęczycki 2.00

W.Limsk 2.00

W.Łojko 2.00

J.Kleinam 5.00

L.Kunz 2.00

B.Perić 5.00

L.Jondek 2.00

R.Dominiewski 2.00

K.Chuchała 1.00

L.Borowiak 5.00

J.Kunz 2.00

Lista Nr.121 - S.Grześ
Stow. Pol. Queensland

S.Grześ 5.00

M.Anylewski 0.50

F.Szewczyk 2.00

H.Pilichowski 1.50

J.Wasiel 2.00

H.Jakowenko 2.00

R.Supeł 1.00

Lista Nr.141, Perth

M.Gruszka 15.00

Lista Nr.142, Perth

Koło Polek 21.00

Lista Nr.143. Perth

Ośrodek Katolicki 12.00

Lista Nr.144. Perth

Klub Gen.W.Sikorskiego . . . 34.00

Lista Nr.145, Zachod. Australia

F.Tarnawski, Albany 115.00

Lista Nr.148, Kataning. W.A.

J.Opaliński 15.00

Lista Nr.150. Colle W.A.

W.Sobejko 25.00

Klub Cracovia, Perth 50.00

Lista Nr. 155 - W.Frelek

W.Frelek 20.00

Lista Nr.156 - C.Szymański

S.Sobolewski 5.00

J.Wojtkowiak 2.00

S.Miklasiewicz 5.00

R.Kompa 5.00

J.Bogacz 2.00

J.Ziechosko 2.00

Lista Nr.157. C.Leszniwska

F.Kucharski 2.00

P.Fracz 5.00

L. i R. Nowakowski 5.00

H.Nemuth 5.00

Lista Nr.158. M.Zazula

SPK Koło Nr.13 Launceston

G.M.Lebski 10.00

J.Niedziela 10.00

J.Tyłko 5.00

J.Siejka 10.00

S.Zakrzewski 3.00

Rataj 2.00

Biernat 4.00

Kolka 11.00

K.Soroka 5.00

Z.Cibik 5.00

J.Wojtaszek 5.00

M.Zasadny 5.00

M.Zieliński 10.00

Szajner 1.00

S.Tyberek 5.00

S.Duda 2.00

M.Poznerek 3.00

J.Cibik 4.00

Lista Nr.159 - B.Borkowski

SPK Tasmania

B.Borkowski 20.00

J.Olech 10.00

L.Wróblewski 2.00

J.Michalik 20.00

S.Gliński 10.00

K.Szopa 2.00

Z.Dworniczak 2.00

Kaciński 5.00

J.Madziara 1.00

G.Dragon 10.00

P.Bhis 10.00

J.Wiśniewski 5.00

J.Bajraszewski 5.00

Z.Szymońska 5.00

J.Sosnowski 10.00

J.Szoka 10.00

M.Biernacki 5.00

Lista Nr.161. Małgorzata

Chryplewicz Stow.Pol. Wsch.

dziel.Melbourne

N.Małyjasiak 10.00

J.M.Chryplewicz 5.00

A.Barabasz 2.00

J.Jelonek 1.00

T.Białczak 2.00

E.Roman 5.00

P.Prośniewski 4.00

J.Zamora	2.00
M.Tokar	1.00
R.Kukwa	2.00
J.Starlight	1.00
A.Kożuszek	2.00
J.Artymiuk	2.00
S.Sikora	2.00
W.Hołda	2.00
P.Paulicki	2.00
P.Krzywokulski	2.00
S.Sagan	2.00
S.Jurkowski	5.00
K.Wrzesiński	1.00
B.Sierar	1.00
T.Krupińska	1.00
W.Pluciński	1.00
Wyrębiak	2.00
T.Masalski	1.00

Lista Nr.168. W.Leszkiewicz
K.S.Polonia. Victoria

B.Ligudziński	4.00
W.Kubicki	1.00
J.Kłajn	5.00
J.Gliniecki	2.00
R.Baran	1.00
W.Leszkiewicz	15.00
B.Oczkarski	2.00
P.Bielczak	1.00
J.Panczyszyn	1.00
A.Hartwig	10.00
M.Horan	2.00
L.Zajln	2.00
G.Romeo	2.00
T.W.Ostrowski	20.00
S.Osonicka	5.00
R.Zoznowski	5.00
S.Zawora	5.00
A.Kopczyński	2.00
S.Taczanowski	2.00
J.Gawart	5.00
Nieznaný	1.00
A.Filipczak	10.00
M.Laskowski	2.00

Lista Nr.170. J.Szewczyk
Stow.Pol.Kingsville Vic.

B.Plichta	2.00
J.Stachera	2.00
J.Konieczny	1.00
M.Abramczyk	1.00
J.Szewczyk	2.00
E.Choiński	2.00
T.Partyka	1.00
N.Dudziak	1.00
M.Drylski	1.00
S.Ruszkiewicz	2.00
Janowski	2.00
S.Pn-----	1.00
E.Bazanek	5.00
A.Banasik	1.00
F.Korycki	1.00
P.Wiązowski	2.00
Kozimiński	1.00
A.Cnasewicz	1.00
H.Orłowski	1.00
S.Niedwiecki	1.00
W.Juszczak	1.00
E.Bazanek	2.00
Urbik	1.00
-----	1.00
J.Stachera	8.00

Lista Nr.175 Melbourne

Łęczycki 100.00

Lista Nr.176. J.Dobrowolski
SPK Koło Mr.4 Newcastle. N.S.W.

J.Dobrowolski	10.00
S.Redá	10.00
H.Kowalski	10.00
W.Eichman	5.00
M.Dobrowolski	5.00
Koło SPK Nr.4	60.00

Lista Nr.186. J.Filipiak

Zw.Pol. w Geelong	50.00
R.Baumgart	5.00
S.Krukierak	5.00
F.Walkowski	10.00
J.Trudzik	5.00
J.Filipiak	10.00
E.Wróblewski	5.00

A.Kopczyński	2.00
M.Nadolski	5.00
A.Wilkosz	10.00
W.Żukowski	5.00
M.Pietrzak	5.00
D.Muir	5.00
J.Dereń	2.00
J.Gawdis	5.00
M.Sidor	2.00
J.Zienkiewicz	5.00
E.Grzybek	3.00
J.Grabowski	2.00
S.Siemek	2.00
S.Szewczuk	1.00
J.Sciborek	2.00
W.Such	2.00
A.Wasiak	10.00
J.Oleksyn	10.00

Lista Nr.187. jak wyżej

W.Kula	10.00
J.Reinstein	1.00
J.Filipiak	21.00

SPK Koło Nr.12 Geelong

Lista Nr.190. M.Kornacki

M.Kornacki	10.00
L.Jackiewicz	10.00
J.Kotowski	5.00
M.Nadolski	5.00
B.Pawlak	5.00
J.Okulicz	10.00
S.Chaiński	5.00
J.Kabala	2.00
E.Łyżwa	5.00
S.Wolak	2.00
A.Maszkowski	2.00
A.Karpiński	2.00
A.Kempa	4.00
T.Kaciczak	3.00
A.Maszkowski	4.00

Lista Nr.191. M.Pietrzak

M.Pietrzak	5.00
R.Piekarczyk	4.00

S.Bukowski	5.00
Z.Nowicki	5.00
A.Pasadowski	5.00
R.Nash	3.00
F.Ślupkiewicz	5.00
Darrel Muir	5.00
J.Filipiak	5.00
E.Witkowski	5.00
E.Rakocki	5.00
J.Tomczak	4.00
J.Szymczuk	2.00
J.Oleksyn	2.00
B.Snochowski	1.00
S.Gonczarek	2.50
J.Michalski	5.00
J.Zieliński	2.00
J.Drzewicki	2.00
A.Karpiński	2.00
J.Stopiński	5.00

Lista Nr.192. J.Zienkiewicz

S.Sikorski	10.00
P.Busko	5.00
A.Smigowski	2.00
J.Grabowski	2.00
A.Maczurko	2.00
J.Zienkiewicz	2.00
J.Rygiel	2.00
S.Sawicki	2.00
B.Lad	2.00
C.Malesza	2.00
M.Amrogowicz	2.00
J.Dereń	2.00
W.Wasik	2.00

Lista Nr.193 kol. Sciborek
Koło SPK Nr.12 Geelong 41.00

Lista Nr.194 M.Pietrzak

J.Kalbarczyk	3.00
R.Matasek	1.00

Lista Nr.195.

J.Gil	5.00
M.Bonarowski	2.00

B.Scibor	2.00
G.Gałązka	5.00
Z.Borowski	2.00
M.Noga	1.00
M.Szulc	2.00
M.Baran	1.00
J.Muczyński	2.00
J.Lando	1.00
G.Nalsza	1.00
J.Cedno	2.00
B.Małasz	2.00
E.Łyżwa	2.00
R.Soberal	2.00
W.Wójcik	2.00
M.Kornacki	2.00
M.-----	5.00
Z.Kowalski	1.00
A.Wilow	2.00
J.Sztura	2.00
Z.Nowicki	2.00
B.Suchanek	1.00
S.Siemek	1.00
B.Lawysz	1.00

Lista Nr. 196.
Polonia Queensland

H.Wilczyński	10.00
K.Żychowski	1.00
W.Szwedziński	5.00
L.Antosik	1.00
T.Klimczak	1.00
E---	2.00
S.Milczarek	5.00
M.Kutyła	5.00
G.Kulesko	5.00
S.R.Haudchild	10.00
S.Markiewicz	10.00
J.Maczusko	10.00

Lista Nr.200 C.Zawada
Stow.Pol. Queensland

L. i W. Wachtel	5.00
W.Bałgo	5.00
C.Zawada	2.00
J.Czerep	1.00
R.Ossowski	1.00
A.Macionis	2.00
J.Mazurkiewicz	1.00

R.Fabierkiewicz	1.00
E.Placek	1.00
M.Korganow	1.00
J.Muszyński	2.00
R.Tarczyński	2.00
W.Kiłbasiewicz	2.00
Z.Bylicki	1.00
S.Ickiewicz	2.00
F.J.Rutyna	5.00
J.Rutyna	2.00

Lista Nr.201 Queensland
E.Szczepański 10.00
A.Krajewski 5.00
Koło Macierzy Pols 20.00
Polonia Sport. Ass 20.00

Lista Nr. 210 A.Pilarski
Austr.Club Queenbeyan

R.Maciejewski	1.00
Trawińscy	1.00
A.Pilarski	4.00
S.Gliszczyński	2.00
J.Pilarski	2.00
Prykiel	2.00
A.Ruzanski	2.00
B.Konesia	2.00
B.Miezio	2.00
B.Kargol	2.00
W.Bruch	1.00
W.Smigielski	1.00
M.Stanisławczyk	2.00

Lista Nr.211 A.Pilarski
Aust.Club Queenbeyan

M.Piskadło	2.00
J.Piechocki	5.00
K.W.Resor	2.00
A.Sobiepanek	2.00
A.Jaszczuk	2.00
A.Tomal	2.00
S.Przybylak	2.00
J.Dąbrowska	2.00
J.Baranowski	2.00
J.Rodek	2.00
B.Long	5.00
B.Skurowski	5.00
S.Cieslar	2.00

SPK Koło Nr.5 - Canberra.
Lista Nr.212.

M.Petelczyc	20.00
T.Petelczyc	10.00
V.Petelczyc	10.00
I.Hryniewiecka	10.00
A.Marut	40.00
J.Krassowski	10.00
J.Stachów	10.00
S.Koselski	2.00
A.Szalankiewicz	2.00
J.Służałek	1.00
K.Sikorski	2.00
A.Ączek	2.00
A.Wasilewski	25.00
M.Kon.	2.00
S.Brożek	2.00
B.Lasota	5.00
H.Kilimik	3.00
M.Zdanowicz	13.00
J.Górski	5.00
W.F.Gasiński	5.00
J.Skonieczny	2.00
J.Lenc	2.00
S.Mucha	10.00
K.Brzeziński	2.00
J.Barczyk	2.00

Lista Nr. 213

J.Bordiak	2.00
E.Badowski	2.00
J.Hulanicki	5.00
M.Josepka	5.00
J.Piechocki	2.00
J.Cranwick	4.00
A.Chmiel	10.00
C.Klatkiewicz	10.00
W.Sabbo	2.00
F.Pałucki	5.00
Z.Skarbek	10.00
S.Skurowski	10.00
W.Horbanowicz	5.00
P. i L. Kargolowie	12.00
W.Kopras	2.00
W.Melzek	2.00
J.Machnik	1.00
Dr.A.Przybylski	10.00

A.Scott	2.00
B.Grzegorzewski	2.00
S.Kiełtyka	2.00
S.Wieczorek	5.00
K.Skwarko	5.00
J.Bułhakiewicz	20.00
S.Galiński	10.00

Lista Nr.214

W.Karpnik	4.00
S.Urbaniak	10.00
Nieczytelny	5.00
M.Kamiński	5.00
C.Siwiek	5.00
B.Bielecki	1.00
F.Dąbrowski	1.00
S.Zasłuch	1.00
J.Białek	1.00
J.Kurzyński	2.00
F.Bobruk	1.00
M.Fortowski	3.00
D.Fortowski	2.00
H.Sęk-Sękalski	5.00
H.Domagała	5.00
J.Zimoch	2.00
A.Fortowska	3.00
W.Hamera	1.00
K.Widera	1.00
I.Ciechan	2.00
I.Gramza	2.00
W.Biedrzycki	2.00
S.Kowalski	2.00
S.Kielich	2.00
A.Bielaż	1.00

Lista Nr. 215.

S.Socha	1.00
J.Knap	5.00
K.Milewski	1.00
W.Szeląg	1.00
A.Dragan	5.00
J.Karpiwka	1.00
M.Karpiwka	1.00
A.Karpiwka	1.00
K.Karpiwka	1.00

J.Bochenek	1.00
S.Kozak	1.00
M.Sosenka	1.00
M.Kłyza	1.00
F.Andrzejewski	2.00
M.Hebda	2.00
C.Hyblewski	5.00
W.Kosiorek	2.00
J.Matyczyna	5.00
M.Lesiak	1.00
S.Witkowski	2.00
F.Awizen	2.00
J.Oziemkiewicz	2.00
J.Chudowie	10.00
E.Sulikowscy	2.00
J.Zawartko	3.00

SPK Koło Nr.5 Canberra
Lista Nr.216

F.Hądźlowie	10.00
T.Maciejewski	2.00
J.Dąbrowska	1.00
W.Przybylak	1.00
C.Maciejewska	1.00
S. i A. Żółkowsy	10.00
Dr.F.Ziółkowski	5.00
Maria Kulesza	3.00
W.Kulesza	5.00
J.Petrzak	5.00
T.Nowak	6.00
M.Skrzynecki	5.00
Dr.A.Przybylski powtórnie	5.00
A.Chmiel powtórnie	5.00
J.Modrak	2.00
H.Bereja	2.00
H.Brzostowska	5.00
Z.Hartwig	10.00
J.Cortney	2.00
M.Josepkowie	10.00
J.Wojciechowscy	8.00
W.Wojciechowski	2.00
A.Kopczyński	1.00
M.Buliński	2.00

Lista Nr. 217

A.Karpiński Geelong	4.00
S.Gonczarek Geelong	5.00

C.Fink Geelong	2.00
Z.Haydas Geelong	2.00
F.Stamczewski Geelong	1.00
N.Wylaz Geelong	2.00
K.Barański Geelong	5.00
A.Markowski Geelong	4.00
K.Roster Geelong	1.00
C.Kminciak Geelong	2.00
Z.Baran Geelong	2.00
S.Wrzesiński Geelong	2.00
W.Gwoziak Geelong	5.00
L.Szaliński Geelong	5.00
Nieczytelny Geelong	2.00
M.Pietozak Geelong	5.00
F.Stopkiewicz Geelong	5.00
Rabke Geelong	14.00
J.Gonczarek Canberra	6.00

SPK Koło Nr.5 Canberra i okolice
Lista Nr.218

Gaj Piotr	10.00
T.Kościuszko	5.00
Dr.A.Przybylski	5.00
T.Nowak	5.00
C.Staniewicz	5.00
Z.Jałocha	5.00
F.Żurek	10.00
H.Brzostowska	5.00
J.Hulanicki	2.00
P.Kargol	2.00
S.Mucha	5.00
M.Skarbkowa	4.00
J.Stachow	2.00

Lista Nr.220

H.Wolany	5.00
S.Gay	5.00
C.Krystman	10.00
Z.Kwasigrochowie	5.00
S.Abłamowicz	5.00
M.Lewkowicz	20.00
M.Woźniak	5.00
B.Woźniak	5.00
D.Chrob	2.00
S. i W. Pala	5.00
J.Woźny	5.00
A.Sobiepanek	5.00

W.Nikiel	4.00
J.Erland	5.00
T.Dekutowski	2.00
J.Cisz	5.00
J.Hołowenko	5.00
M.Wroński	4.00
B.Wrońska	4.00
F.Żurek	5.00
J.Wojtaszek	5.00
M.Gawroński	5.00
G. i C. Pickkford	6.00
K.Płoński	1.00
B.K.Kopeć	5.00

**SPK Koło Nr. 6 Cabramatta
Lista Nr.235 W.Węglewski**

M.Kerbal	2.00
J.Węglewska	5.00
M.Kerbal	2.00
W.W.Węglewski	5.00
M.Kerbal	5.00
W.Piętka	10.00
D.F.Ashworth	5.00
T.Sherman	2.00
A.C.Tolley	2.00
M.Grzechnik	2.00
Mrs. F. Grzechnik	2.00
J.Mucair	2.00
T.J.Evans	2.00
Mrs. E.M. Ireland	2.00
G.W.W.Węglewski	2.00
J.Adamski	5.00
Mrs. M.Krupska	2.00
M.Francki	2.50
M.Tomaszewski	2.00
W.W.Węglewski	2.00
F.Rutyna	2.00
G.Lorence	20.00
W.Wojak	2.00
B.J.Tomaszewski	2.00
Z.Wielebiński	2.00

Lista Nr.236. W.Węglewski

E.Dropczyński	2.00
E.Woźniak	2.00
B.Skowroński	2.00
M.Brzóska	2.00

M.Zalewski	2.00
G.Sciberras	2.00
D.A.Weeks	2.00
W.Walter	2.00
K.J.Byers	2.00
M.Kerbal	3.00
P.Sheridan	2.00
M.Harpur	2.00
J.Payne	2.00
K.Lachne	2.00
Miss P.Chorążyczewska	2.00
B.J.Pollard	2.00
S/sis J.Washington	2.00
S/sis M.A. Booth	2.00
F.Bullen	2.00
Miss B.Bellenger	2.00
W.J.Hughes	2.00
L.C.Huxley	2.00
W.J.Ward	2.00
D.Makkar	2.00
G.L. Brooke-Cowden	2.00

Lista Nr.237 B.Burzyński

M.Sawicki	2.00
G.Nowotka	1.00
T.Szymczak	1.00
A.Guzowski	1.00
R.Bobek	2.00
S.Borkowski	2.00
J.Lubicki	2.00
Nieczytelne	1.00
R. i M.Tomaszewski	1.00
H.Maciejewski	1.00
B.Chmieleczka	2.00
H.Walkowiak	2.00
H.Walkowiak	2.00
J.Stelmaszyński	2.00
S.Wiśniewski	2.00
S.Jaworski	2.00
T.Kaczmarek	2.00
W.Trzynosz	1.00
M.Rzecina	2.00
M.Michalski	1.00
M.Jankowski	2.00
M.Arten	2.00
A.Korsun	1.00
W.Szafka	1.00
Nieczytelne	1.00

Jarmusz	2.00
Pietruca	1.00
R.Kanachowski	2.00
J.Ocipka	2.00
Z.Witting	1.00
Kondziolka	2.00
J.Kamon	1.00
L.Chojnacki	2.00
S.Zaczbieca	2.00
C.Wiktorowicz	2.00
J.Wolski	5.00
E.Liszewski	1.00
O.Jacesno	5.00
J.Patyka	1.00
J.Chamik	2.00
Nieczytelne	1.00
J.Smigielski	1.00
F.Kozłowski	1.00
Jalla	1.00
S.Bartnik	2.00
Kratczycki	2.00
Golowicki	5.00
Talyk	5.00
Szerow	5.00
R.Burzyński	2.00

Lista Nr.238 W.Purtacz

A.Balanda	2.00
M.Pawlikowski	2.00
J.Szmidt	2.00
J.Michalski	5.00
F.Dec	2.00
Gadkowski	1.00
S.Futyma	1.00
L.J.Panek	2.00
H.Smidt	2.00
S.Stec	1.00
Jadkimczyk	2.00
A.Soja	5.00
P.Zieliński	4.00
M.Ratajszczak	5.00
A.Machnicki	1.00
S.Szyra	2.00
Irena Teterycz	1.00
S.Szymczak	2.00
S.Pisaruk	2.00
L.Pisaruk	2.00
A.Dopirała	2.00
J.Swit	2.00
E.Olenczewicz	1.00

S.Szima	1.00
L.Salski	2.00

Lista Nr.239 J.Połec
CABRAMATTA

J.Połec	10.00
W.Piętka	10.00
W.Teperski	2.00
F.Majchrzak	10.00
A.Polaszek	5.00
K.Lechowski	2.00
L.Orlikowski	1.00
A.Kowalski	5.00
T.Walczak	2.00
A.Hanko	1.00
T.Maciejewski	1.00
M.Małeckci	1.00
W.Mazurkiewicz	1.00
W.Juszcze	1.00
S.Słobodzian	2.00
W.Miszczyszyn	2.00
J.Tomaszewski	2.00
S.Mikolajski	3.00
K.Chabierski	2.00
S.Leśniewicz	2.00
W.Zadembki	2.00
K.Mikolajski	2.00
P.Lang	1.00
S.Knapik	2.00
R.Michalski	5.00
L.Mista	4.00
W.Kulak	10.00
E.Chorążyczewski	1.00
M.Ogonowski	2.00
Z.A.Ziółkowski	2.00
Bankstowm Polish Cl	50.00
Grupa Tanecz.Mazury	10.00

Lista Nr.242 W.Głowacki

F.Maślak	2.00
B.Zieliński	2.00
M.Pochyly	2.00
T.Mokrycki	2.00
C.Szymański	1.00
S.Jurus	2.00
J.Trębiński	2.00
S.Dubnin	1.00
W-----	2.00
J.Białous	2.00

W.Głowacki	2.00
A.Wota	2.00
W.Kuźmiński	2.00
J.Miłoszecki	2.00
A.Karamuz	1.00
H.Smyk	2.00
L.Godzach	1.00
W.Hracyk	1.00
A.Potocki	1.00
S.Kos	2.00
S.Krzyszkowski	1.00
C.Piórkowski	2.00
S.Letki	2.00
D.Dusza	2.00
A. ---	0.60
E.Korzeń	2.00
B.Konkol	1.00
K.Rudko	1.00
M.Budek	1.00
M.Oziembłowski	2.00
J.Zmijak	1.00
M.Machowski	2.00

Lista Nr.243 W.Spurtacz

S. i T.Jakimyszyn	5.00
C.Gaweł	5.00
W.Ratajczak	1.00
Z.Markowski	2.00
W.Jekoł	2.00
W.Partyka	2.00
G.Dublewic	2.00
J.Barczyk	2.00
T.Bochat	2.00
A.Polaszek	2.00
H.Polaszek	2.00
T.Polaszek	1.00
J.Matysiak	2.00
W.Matysiak	2.00
M.Koncewicz	5.00
T.R.Torpiński	10.00
J.Wiśniowski	1.00
R.J. Trejster	1.00
M.Gad	2.00
T.M.Mazur	2.00
A.Oberszkalski	1.00
Z.Bucki	1.00
L.Karszt	1.00
K.Siewruk	2.00
M.Stachowski	1.00
S.Garosiński	1.00

F.Lin	1.00
S.Mrówka	2.00
J.Bartosiak	2.00
B.Wojtkowicz	0.50
J.Chawa	2.00

Lista Nr.246 E.Anderson
Cabramatta

J.Zelski	1.50
Nieczytelne	2.00
Nieczytelne	2.00
S.Saryusz-Bielska	2.00
Nieczytelne	4.00
L.Slepik	1.00
S.A. Bankstown B.	1.00
J.Allard	2.00
Z.Schmidt	2.00
R.Cioruch	2.00
A.Kadyło	2.00
W.Spurtacz	2.00
K.Topolski	1.00

Lista Nr.259 J.Allard
Zw.Polaków Woolongong 100.00

Lista Nr.267 - R.Sobczyński

B.Stasiuk	2.00
T.Maziakowski	1.00
S.Gański	2.00
J.Jurga	2.00
J.Białowąs	2.00
K.Kołodziej	5.00
R.Sobczyński	2.00
J.Soja	2.00
J.Karpiński	1.00
N.Figas	2.00
S.Piątek	1.00
M.Burda	1.00

Lista Nr.268 i 269 M.Grzymski
Stowarzyszenie Polskich lotni-
k4w w Sydney.

M.Denis	5.00
J.Lewandowski	14.00
R.Strzelecki	4.00
B.Stuart	2.00
M.Lawdor	3.00
K.Czajkowski	2.00

W.Fabiszewski	20.00
E.Maciejewski	1.00
J.Niemaszczyk	2.00
E.Kosiak	1.00
A.Zbowrowski	5.00
W.Myszkowski	1.00
W.Zatorski	1.00
H.Winnicki	1.00
W.Laszuk	5.00
H.Szewczyk	5.00
D.Proć	2.00
Stół Nr.1	9.50
J.Dyba	2.00
Sciwiarski	2.00
Bogusz	1.00
Jędrzejowski	4.00
B.Skwarczyński	2.00
S.Pacholski	2.00
Marciniak	2.00
J.Steinmentz	2.00
E.Miterski	2.00
F.Kowal	2.00
W.Betcher	2.00
S.Eleszuk	2.00
H.Wesołowski	2.00
M.Gzymiski	2.00
W.Stempień	2.00
N.Filipowicz	1.00
Jędrzejczuk	2.00
S.Sochacki	2.00
T.Zumski	1.00
J.Dobiech	1.00
T.Godlewski	2.00
C.Bielski	1.00
S.Grant	1.00
W.Chwastyk	2.00
A.Paleński	1.00
M.Miążek	1.00
J.Kozakowski	2.00
M.Grzechnik	2.00
S.Grzywok	2.00
M.Szoper	1.00
R.Struszczyk	2.00
T.Andryk	2.00
J.Żelazowski	1.00
W.Domański	1.00
R.J.Trejster	2.00
A.Racięski	2.00
W.Francki	2.00
B.Korpowski	20.00
W.Riszkowski	0.50
E.Czajkowski	2.00
S.Erman	5.00
E.Grochowski	4.00

Stół	AK. na obiedzie
ANZAC	40.00
J.Tutajewski	2.00
J.Patyk	2.00
W.Nowak	2.00
J.Jachowski	10.00
J.Worrington	5.00
M.Okoń	2.00
W.Gasiewski	2.00
C.Łojko	2.00
A.Strafiej	2.00
J.Karpiński	2.00
J.Filonczuk	2.00
B.Szlufik	2.00
L.Panek	2.00

Lista Nr.270 T.Poćć
Stow. Lotn. Pol. Sydney

T.Poćć	5.00
T.Górski	2.00
S.Ziułkowski	2.00
L.Rosiński	2.00
S.Fira	2.00
A.Saja	1.00
R.Herc	1.00
W.Wójcik	1.00
S.Zięba	1.00
G.Grabiec	10.00
C.Nowak	2.00
A.Bober	2.00
B.Stawiarski	1.00
M.Jabłoński	1.00
B.Skrobek	2.00
E.Woźniak	1.00
S.Warren	1.00
J.Polec	1.00
E.Polec	2.00

Lista Nr.275 J.Wojtaszek
Mt.Gambier

T.Adamczyk	1.00
J.Boguta	1.00
J.Wojtaszek	5.00
L.Wiśniewski	5.00
R.Gawryś	5.00
E.Rzeszotarski	5.00
Z.Bednarczyk	6.00
L.Szwed	5.00

M.Gierszon 2.00
C.Jabłoński 3.00

SPK Koło Nr.2 Adelaide
Lista Nr.277. H.Kowalski

H.Kowalski 30.00
M.Seweryniuk 5.00
G.Bielecki 2.00
S.E.Shone As.Slusarski 5.00
W.Palej 10.00
H.Wojciechowski 10.00
S.Durys 5.00
H.Kowalski 10.00
K. i J.Zimny 5.00
J.Ciszewski 20.00
S.Herba 2.00
J.Tylkowski 5.00
Kolekcja 10.7.77 21.10
M.Seweryniuk 5.00
H.Kowalski 100.00
Z.Ratusznik 10.00
M.Piekarz 5.00
H.Jakubowicz 20.00
H.Kowalski 65.00

Lista Nr.279 S.Kędziński
S.Kędziński 2.00
J.Kędzińska 2.00
H.Ritchie 2.00
J.Ritchie 2.00
F.Ritchie 2.00

Lista Nr.280 Bar Dom Polski

J.Szymczak 20.00

SPK Koło Nr.2 Adelaide
Lista Nr.282 S.Burdelak

J.Jasiński 2.00
W.Beze 2.00
P.Karaskiewicz 2.00
L.Kolecki 20.00
S.Kieta 2.00
Bezimienny 5.00
J.Jakubczak 4.00
S.Jakubczak 2.00

U.Szpunar 5.00
J.Kral 2.00
Byczko 0.20
W.Czekasto 1.00
M.Ożga 5.00
Gołombowski 5.00
W.Malek 2.00
Dr.Z.Giżycki 5.00
S.Burdelak 30.00

Lista Nr.290 A.Kamiński

S.Stamach 5.00
C.Sobczyk 3.00
Bezimiennie 5.00
J.Kołodziej 5.00
W.Tadrowski 5.00
S.Hoppel 10.00
W.Korbel 10.00
Z.R.Słazak 10.00
H.Kamiński 10.00
Suchowski 10.00
Wychowska 7.00

Lista Nr.292. M.Dobek
SPK Adelaide

E.Pilarski 20.00
J.Bailey R.S.L. 20.00
E.Walencykiewicz 10.00
J.Jędrych 5.00
R.Bieługa 2.00
J.Nordan 10.00
Bezimiennie 0.60

Lista Nr.293 S.Sobierajski

S.Sobierajski 21.00
J.Wojciechowski 20.00
L.Sowiński 5.00
A.Pikowski 3.00
A.Kowalik 2.00
S.Sękała 2.00
J.Seweryn 2.00
I.Maciszonek 5.00
J.Jedrych 20.00
J.Kowalczyk 10.00
S.Maczos 5.00
H.Cieślakiewicz 5.00

P.Kaczorek	20.00
B.Nykiel	15.00

Lista Nr.295 W.Bajkowski

W.Bajkowski	5.80
M.Szkrabiuk	2.00
B.Kowalik	1.00
Maciejewski	2.00
R.Ramatowski	2.00
S.Deptuła	1.00
J.Shtoda	1.00
I.Cox	1.00
W.Limert	1.00
J.Lastek	5.00
Mikławik	0.50
M.Ewicz	0.50
Rzywecki	1.00
P.Demindenko	0.40
M.Słomiany	0.50
Biernat	1.00
E.Gadmans	1.00
J.Jasiuksitis	1.00
E.Tamberin	1.00
Katripinano	2.00
Mochoła	0.30
J.Plebańczyk	6.00
C.Settler	1.00
Victor	1.00
K.Kubiak	1.00

Lista Nr.301 J.Kałuża

E.Kowalczyk	5.00
S.Baczochoa	20.00
S.Mysko	10.00

Lista Nr.303 W.Bajkowski

W.Bojkowski	2.00
B.Muchal	2.00
P.Dziagieli	2.00
E.So—	2.00
J.Smolski	4.00
J.Chołosko	0.50
S.Niewidomczy	2.00

R.Hags	2.00
Eltorido	0.10
A.Hajns	0.10
Polter	0.20
E.Gadman	1.00
Richter	1.00
W.Chapman	1.00
-----	0.20
E.Dajka	2.00
L.Cuch	1.00

Lista Nr. 304 S.Klatka
Tailern Bend

Z.Jachura	5.00
J.Kozikowski	5.00
J.Grad	3.00
J.Dombek	10.00
B.Druszcz	5.00
L.Pawłowski	5.00
G.Bison	2.00
S.Klatka	10.00
B.Miłek	10.00

SPK Koło2 Adelaide
Lista Nr.305 F.Jasiak

A.Wójcik	10.00
W.Byczek	5.00
B.Bugdalski	5.00
Klub Karpatczyków	5.00
Klub brydżowy	10.00
Teresa Woźniak	5.00
T.Wierzbowski	20.00
W.Księski	10.00
S.Gruca	20.00
J.W.Blackwell	45.00
J.Wiszniak	10.00
Walencykiewicz	10.00
Buczma Janina	10.00
Dajka Czesława	5.00
Gruszka	10.00
E.Statkowski	5.00

Lista Nr.306 M.Dobek

J.Gładki	5.00
Z.Sumera	15.00

Szczygielska Wanda	50.00
J.Nordan	50.00
Szczygielski A.	50.00
Skarb Narodowy	50.00
W.J.Jędrzejczak	2.00
Astachnowicz	10.00
W.Garłacz	10.00
J.Roliński	10.00
B.Kozhewnikow	5.00
J.Mizia	5.00
J.Zapała	50.00
F.S.Klimczak	50.00
J.Smoliński	20.00
M.Seweryniuk.	10.00

Lista Nr.307 L.Cuch

F.Chwiałkowski	10.00
L.Cuch	10.00
S.Bencin	10.00
Hoane Krystyna	5.00

Lista Nr.308 F.Jasiak

Z.Szwedowski.	10.00
-----------------------	-------

Lista Nr.311 M.Dobek

Z.Dec	5.00
J.H.Ciesiołkiewicz.	10.00
G.M.Smith	10.00
B.Dietrich	50.00
P.Michalik - E.Szewczyk	20.00
A.Cegłowski.	10.00

Lista Nr. 14

Edmont Canada

Koło Młodzieży przy SPK .83.00

Dary od Organizacji i osób prywatnych

Koło SPK Nr.2 Adelaide 500.00

Koło SPK Nr.5, Canberra 200.00

Koło Polek, Canberra.	100.00
Dom Kopernika Athol Pk	100.00
Skarb Narod S.A.	50.00
P.M.S.Adelaide	50.00
S.Gotowiczowie	100.00
J.C.Podgórski	5.00
F.Ślōński.	10.00
J.Whetstone	10.00
A.Hryno	50.00
S.Łuk-Kozika Vic	20.00
J.Kotlarz, Vic	50.00
F.Krawczyk Vic	10.00
J.Romanowski Vic.	20.00
Miętus Vic	10.00
M.Grzeszyk Canberra	10.00
F.Białobrzaska USA	4.50
Polish Alliance, Canada	21.33
K.Weyman N:S:W:	25.00
Związek Pol. Newcastle	50.00
Fundusz Wieczysty P.A.	200.00
S.Pomes NSW	5.00
Związek Pol. Albury	20.00
S.Granat. Old	15.00
H.Ostrowski Old	10.00
A.Baluszek W.A	10.00
T.Kempa Tasm	10.00

Samodzielny Oddział AK w Wikt.
M.Różycka

M.Różycka	5.00
M.Drzymulska	20.00
I.Leanan	10.00
Z.Dąbkowski	10.00
J.Olszyński.	10.00
Nieczytelny	5.00
Z.P.Owens	5.00
J.Landau	5.00
Fiedler	5.00
B.Górsy	10.00
S.Pietrzak	5.00
Gosylicz	2.00

Koło Pierwszej Dywizji Pancer.
Melbourne. J.Kotlarz

Zebrano. 100.00

S.P.K.	
Koło Nr.9 Perth	
M.Sorycz	100.00
J.Rędziejowski	85.00
A.Wisniewski	49.00
W.Szydłowski.	23.00
M.Donner	20.00
Zbiórka przy kościele w dniu Święta Żołnierza.	57.43

Koło SPK Nr.13 Launceston

M.Zieliński	10.00
W.Lebski	10.00
B.M.Jankowski	10.00
S.Leśniewska	10.00
P.Michalik	20.00
J.Toepfer	10.00
J.Skrzeczyński	10.00
J.Kacprzak	10.00
J.Zielosko	10.00
Państwo Wajsbek	5.00
M.Zoczulski	10.00
J.Karaś	20.00
R.Swierc	5.00
L.Zak	5.00
Z.Szycman	10.00
W.Szycman	10.00
B.Agolan	10.00
M.Izbicki	5.00
P.Skrzyszowski	5.00
S.Doleśny	5.00
A.Gul	10.00
F.Frelek	5.00

Dary od Organiz. i osób prywatnych

Pol. Związ. Woolongong	100.00
Stow. Pol. Lot. NSW	346.00
J.Łęczycki Vic	100.00
A.Hrynko S.A	50.00
Z. i H. Maciak NSW	2.00
Stow. Pol. Glenroy Vic.	50.00
B.Burbo Tasmania	50.00
M.Dobek S.A	20.00

Koło Polek S.A.	50.00
J.Ciesiołkiewicz	5.00
Koło AK NSW	100.00
L.K.Piskozub Vic.	10.00
S.Gotowicz S.A.	100.00
S.Kolański USA	4.82
Z.Krupińska Vic	10.00
Kościusko House Vic	23.00
Koło Pomocy Pań SA	50.00
Rada Naczel. NSW	100.00
C.Strzelczykowski Qld	20.00
A.Romaniczek Vic.	10.00
Rats of Tobruk Ass.SA.	20.00
T. i J.Choroś N.Z.	20.00
Wh.Eagle Club Canb.	100.00
J.Iglewski NSW	25.00
Feder. Pols.Organ,S.A.	100.00
Society of Christ S.A	50.00
Millennium Club SA.	593.64
Pol. Club. Ashfield NSW	50.00
M.S.Jajor Vic	10.00
K.Rytel Vic	10.00
S.A. RSL Branch SA	5.00
B.T.Mils S.A.	5.00
M.Kropińska S.A.	2.00
Dom Pol.Soc.S.A	100.00
Dom.Pol.Arts.Cl.SA.	100.00
F.Dubicki Vic	5.00
Pol. Austr.Fam.Cl.SA.	25.00
Stow.Pol. Weter.NSW.	20.00
A. i W. Szwed Vic	5.00
Z.Kosmański NSW	20.00
M.Wieczorek SA	15.00
Zjed. Pol. Geelong	50.00
A.Szerement Qld	10.00
Stow. Polskich Kombat. w Niemczech	77.16
S.Duneczki-Koczwara	5.00
E.Niemiec-Polaczek NSW	40.00
E.Jakubowicz SA	15.00
L.Borowiak Vic.	10.00
K.Gąsiorowski Vic.	10.00
ZHP. USA	49.37
Federal Counc.Sydney	100.00
F.J.Hogan.Canberra	25.00
H.Trofiniuk Vic	10.00
L.Coutts Canberra	25.00
S.M. De Waldorf.Canb	15.00

D.Grabowski	40.00
Zj.Polek w Austr. NSW . . .	100.00
RSL Railway Branch SA . . .	10.00
Zazula Tas	5.00
R.C.Rylscy NSW	30.00
ZHP France	1.79
T.Jezierski SA?	25.00
Millennium Club	19.00
Herba SA	5.00
M.Zacny S.A	10.00
Z. i S. Pawlak	100.00
Church Collec.S.A	113.00
Polonia Sport Club S.A. . . .	100.00
Z.Ratusznik S.A	10.00
W.Kot S.A	10.00
Feder. Pol. Org. Vic.	142.50
Dom Kopernika - kol.	
S. Leśnicki	72.00
Ks. Krasocki	30.00
M.Kałuski	20.00
P.Panuszek	10.00
Sator.	10.00
Michciuk	10.00
Rafalski	5.00
T.Nabielec, USA	10.00
S.Merło, SPK Belgia.	1.00
F.Trąba	30.00
Jan A.Swiętojański	10.00
J.Weging	55.00
Jożef S.Lemiesz—	
Wawrzyńkiewicz Vic	100.00
M.i Z. K----- NSW	10.00

ZESTAWIENIE SUM ZEBRANYCH PRZEZ KOŁA SPK, PRZEZ
INNE ORGANIZACJE I OSOBY PRYWATNE NA TERENIE
POSZCZEGÓLNYCH STANÓW I SUM NADEŚLANYCH Z
ZAGRANICY.

S.P.K. Koło Nr.2, Adelaide	S 6000.00
South Australia	2560.64
S.P.K. Koło Nr.3 Melbourne	943.80
S.P.K. Nr.12, Geelong	286.50
Victoria	1270.00
S.P.K. Nr.5, Canberra	1645.00
A.C.T	234.00
S.P.K.Koło Nr.6, Cabramatta	471.60
S.P.K.KołoNr.4, Newcastle	125.00
New South Wales.	1498.00
S.P.K. Koło Nr.7, Hobart	794.00
S.P.K.Koło Nr.13, Launceston.	500.00

Tasmania65.00
S.P.K. Nr.9, Perth631.43
Western Australia10.00
S.P.K. Nr.8, Brisbane200.00
Queensland35.00
Unknown.40.00
Canada135.65
France.90.05
Germany77.16
U.S.A68.69
New Zealand20.00
Belgia1.00

Komitet Redakcyjny uprzejmie dziękuje Państwu M. i Z. Wolańskim
za przygotowanie do druku list ofiarodawców.

PODZIĘKOWANIE

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia Pomnika ku czci zamordowanych w Katyniu oraz poległych na frontach II Wojny Światowej Żołnierzy Rzeczypospolitej odbyła się przed Domem Polskim w Adelajdzie 17 września 1977 r.

Pomnik wzniesiony przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii, przy poparciu szerokich kręgów polskiego społeczeństwa, jest nie tylko widocznym symbolem hołdu składanego w sercach naszych Tym, którzy zginęli w służbie Rzeczypospolitej. Przypomina nam również o grobach i mogiłach poległych i zamordowanych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, abyśmy pamiętali o Sprawie, na której ołtarzu złożyli Oni swoje życie. Sprawie tej - odbudowie Niepodległej, Całej, Wolnej Polski - służyć będziemy do ostatniego tchu.

W imieniu Zarządu Krajowego S.P.K. w Australii, Komitetu Budowy Pomnika i własnym składam staropolskie Bóg zapłać wszystkim tym, którzy przyczynili się do wzniesienia Pomnika lub wzięli udział we wspianiu, patriotycznej uroczystości jego odsłonięcia i poświęcenia. Pragnę specjalnie podziękować: Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Szczepanowi Wesołemu, Panu Ministrowi Stefanowi Nowickiemu, Panu Prezesowi Stefanowi Soboniewskiemu, Przedstawicielom Rządu Federalnego i Rządu Stanowego, Przedstawicielom Australijskiej Armii, Marynarki i Lotnictwa, Duchowieństwu i Siostrzom Zakonnym oraz Przedstawicielom organizacji kombatanckich i społecznych ze wszystkich stanów Australii, że obecnością swoją przyczynili się uświetnienia tej pamiętnej uroczystości.

Z serca dziękuję ofiarodawcom, bez względu, na wielkość ofiar złożonych na cel budowy. Pragnę szczególnie podziękować Zarządom i Członkom Kół S.P.K. oraz innym Organizacjom, które podjęły się zbierania donacji lub pomagały w zorganizowaniu uroczystości. Trudno jest wymienić wszystkich w tym krótkim podziękowaniu, lecz nie mogę pominąć Ks. Proboszcza Stanisława Lipskiego, któremu serdecznie

dziękuję za udzielone poparcie. Pragnę również podziękować członkom Polskiego Komitetu Radiowego: Pani Wandzie Szczygielskiej, Panu Wiesławowi Araszkiewiczowi i Panu Andrzejowi Szczygielskiemu za opracowanie audycji radiowej, poświęconej uroczystości odsłonięcia Pomnika, którą Radio Wolna Europa nadało na Kraj.

Osobiście pragnę podziękować wszystkim Kombatantom, Członkom Zarządu Krajowego, Członkom Komitetu Budowy Pomnika oraz całej Polskiej Społeczności w Australii za zrozumienie, ofiarność i współpracę.

Panu Andrzejowi Szczygielskiemu serdecznie dziękuję za opracowanie tej publikacji, która głosić będzie prawdę o losach Żołnierzy Polski okrutnie pomordowanych w Sowietach. Wierzę, że Historia osądzi sprawców tej zbrodni.

Jestem przekonany, że udzielone Komitetowi Budowy Pomnika poparcie nie było tylko gestem ze strony szlachetnych ludzi, ale wyrażało głębokie zrozumienie ciężącego na ideowej emigracji obowiązku, że było wyrazem zrozumienia tego, co targa sercem pozbawionego wolności Narodu i czego Kraj oczekuje od żyjących w wolnym świecie, świadomych Polaków.

Marian Dobek

Prezes Zarządu Krajowego SPK w Australii,
Przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika.

Komitet Redakcyjny pragnie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania niniejszego opracowania do druku, w szczególności pani Jadwidze Węging za przepisanie manuskryptu i pani Wandzie Szczygielskiej za zrobienie korekty. Dziękujemy również p. A. Ćmielewskiemu, p.H.Kraszewskiemu, p.T. Matuszkowi za dostarczenie zdjęć.

PODZIĘKOWANIE

ZARZĄD KRAJOWY S.P.K. w AUSTRALII
składa serdeczne podziękowanie niżej wymienionym osobom i
organizacjom, które finansowo przyczyniły się do wydania naszej
publikacji.

Dotacja \$105.00.

Józef MIZIA - Adelaide SA.

Dotacja \$100.00

Józef S.Lemiesz - WARRZYNKIEWICZ, Eaglemont VIC.

Dotacja \$50.00

Marian i Joan Margaret DOBEK - Adelaide SA.

Dotacje po \$20.00

Tadeusz BIELECKI - Blacktown NSW

Michał SEWERYNIUK - Adelaide SA

Jerzy S.Misiak - Adelaide SA

E.Rakowski - Adelaide SA

Dotacja \$15.00

J.S.IGLEWSKI - Orange NSW

Dotacja \$ 12.00

Stanisław GOŁĄBEK - Pidnic Point NSW

Dotacje po \$10.00

A.CHMNIEL - Canberra ACT

T.KAZIMIERCZAK - Adelaide SA

A.KARPINSKI - Geelong VIC

L.KOLECKI - Adelaide SA

M.KOPEJ - Tuart Hill SA

Z.KRÓLIKOWSKI - Perth WA

M. i Z.K. - Wentworth NSW

Z.KOSMALSKI - Cabramatta

Franciszek MAKA - Adelaide SA

K.MILCZAREK - Perth WA

W.NAZARUK - Adelaide SA

W.ŹGA - Adelaide SA

J.Pacholski - Adelaide SA

Z.PAWLAK - Adelaide SA

S.PERCZAK - Adelaide SA

J.RĘDZIEJOWSKI - Perth WA

Dr J.SOBOLEWSKI - Adelaide SA

A. i W.SZCZYGIELSCY - Adelaide SA

J.ZAPAŁA - Adelaide SA

A.ZUGAJ - Adelaide SA

Dotacje po \$7.00

L.CUCH - Adelaide SA

M.CZARNECKI - Brisbane Q

W.SKRZYPIEC - Adelaide SA

Dotacja \$6.50

I.PILNY - Brisbane Q

Dotacje po \$6.00

Z.KRASZEWSKI - Adelaide SA

W.ŁOZA - Belmore NSW

S.KULA - Guidford NSW

T.SKWORZYŃSKI - Punchbowl NSW

Dotacje po \$5.00

S. ADAMEK	- Adelaide	SA	H. KOWALSKI	- Adelaide	SA
W. ARASZKIEWICZ	- Adelaide	SA	S. KRUCZEK	- Adelaide	SA
M. BANDROWSKI	- Geelong		A. IH. KRZYMUSKI	- Adel	SA
W. BEKER	- Adelaide	SA	B. LATA	- Adelaide	SA
Z. K. BERNAS	- Adelaide	SA	B. LAD	- Corio	VIC
Z. BOROWSKI	- Geelong	VIC	W. LEMANIAK	- Adelaide	SA
S. BRÓG	- Adelaide	SA	S. LEŚNICKI	- Adelaide	SA
B. BRZEZIŃSKI	- Adelaide	SA	W. MAL'K	- Adelaide	SA
K. BULAGA	- Adelaide	SA	M. MAŁECKI	- Adelaide	SA
S. BURDELAŁ	- Adelaide	SA	A. MASZKOWSKI	- Geelong	VIC
J. i H. CIESIOŁKIEWICZ	- Adel	SA	E. MATUSZEK	- Hobart	TAS
R. CZAPLIŃSKI	- Adelaide	SA	R. MILCZAREK	- Perth	WA
A. CZERWIŃSKI	- Adelaide	SA	H. ORELL	- Adelaide	SA
A. ĆMIELEWSKI	- Adelaide	SA	S. ORŁOWSKI	- Adelaide	SA
J. DAWIDOWICZ	- Adelaide	SA	W. PACHOLSKI	- Adelaide	SA
S. DIJAKIEWICZ	- Adelaide	SA	I. PICHETA	- Adelaide	SA
S. DOBOSZ	- Hobart	TAS	J. PIOTROWSKI	- Adelaide	SA
J. DRZEWUCKI	- Geelong	VIC	M. PIETRZAK	- Adelaide	SA
S. DURYS	- Adelaide	SA	Z. POREBSKI	- Adelaide	SA
F. FEDOROWICZ	- Adelaide	SA	Z. RATUSZNIK	- Adelaide	SA
M. FILIPOWSKI	- Adelaide	SA	Z. A.	- Adelaide	SA
W. GAŁASKA	- Geelong	VIC	W. SERAFIŃSKI	- Adelaide	SA
Z. GOS	- Adelaide	SA	I. SIEROCIŃSKI	- Adelaide	SA
Z. GREGORY	- Adelaide	SA	S. STANKOWSKI	- Adelaide	SA
Z. G.	- Adelaide	SA	J. STEFANIAK	- Narrabunda	ACT
A. J. HRYNKO	- Adelaide	SA	S. SUCHOCKI	- Adelaide	SA
R. IZDEBSKI	- Adelaide	SA	A. TOMANKIEWICZ	- Adel	SA
F. JASIAK	- Adelaide	SA	H. TOMASZEWSKI	- Adel	SA
J. JAŚKIEWICZ	- Brisbane	Q	M. UKLEJA	- Adelaide	SA
T. JEZIERSKI	- Adelaide	SA	B. WINDYSZ	- Adelaide	SA
J. KALBARCZYK	- Newtown		Z. WOLANSKA	- Adelaide	SA
F. S. KLIMCZAK	- Adelaide	SA	M. WOLANSKI	- Adelaide	SA
H. KONDZIOR	- Geelong	VIC	W. ZAGRODZKI	- Adel	SA
W. KORBEL	- Adelaide	SA	S. ZALEWSKI	- Perth	WA
			J. ZAWADA	- Adelaide	SA

Dotacja \$1.00

J. DEMCZUK - Adelaide SA

Dotacje od Organizacji:

FUNDUSZ WIECZYSTY POLONII AUSTRALIJSKEJ - SYDNEY	..	\$0.00
S.P.K. KOŁO Nr 14 - Adelaide SA	..	\$50.00
ZWIĄZEK POLAKÓW DOMU KOPERNIKA - Adelaide SA	..	\$50.00
S.P.K. KOŁO Nr 2 - Adelaide SA	..	\$30.00
FEDERACJA POLSKICH ORGANIZACJI w POL AUSTRALII	..	\$25.00
S.P.K. KOŁO Nr 5 - Canberra ACT	..	\$25.00
DOM POLSKI ARTS CLUB - Adelaide SA	..	\$20.00
DOM POLSKI SOCIETY LTD - Adelaide SA	..	\$20.00
KOŁO POLEK w Adelaide SA	..	\$20.00
RADA NACZELNA POLSKICH ORGANIZACJI w AUSTRALII	..	\$20.00
S.P.K. KOŁO Nr 1 - Sydney NSW	..	\$20.00
S.P.K. KOŁO Nr 7 - Hobart TAS	..	\$20.00

ZWIĄZEK BYŁYCH ŻOŁNIERZY S.B.S.K. - Hobart TAS	S20.00
Z.H.P. HUFIEC MAZOWSZE - Adelaide SA	S20.00
ZWIĄZEK POLAKÓW w POL.AUSTRALH.	S20.00
S.P.K. KOŁO Nr13 - Launceston TAS.	S15.00
MILLENIUM CLUB of South Australia	S10.00
POLONIA SOCCER CLUB INC. - Adelaide SA	S10.00
S.P.K. KOŁO Nr 4 - Newcastle NSW	S10.00
S.P.K. KOŁO Nr 8 - Brisbane	S10.00
TOWARZYSKIE KOŁO PAŃ PRZY S.P.K. Geelong VIC	S10.00
ZWIĄZEK POLSKI - Newcastle NSW	S10.00
ZWIĄZEK POLSKI w NSW ODDZIAŁ Sydney-Ashfield	S10.00
POLSKA MACIERZ SZKOLNA - Adelaide SA	S5.00

S P I S T R E S C I.

	Strona.
Słowo wstępne	1
Katyń	4
W czterdzieści lat po zbrodni	25
Decyzja budowy - przygotowania.	46
Uroczystość odsłonięcia Pomnika	59
Echa uroczystości.	77
Wykaz donacji	95
Podziękowanie	120

ERRATA.





Pomimo dokładnej korekty w druku wkradły się następujące błędy:

- Strona 7 linia 14 powinno być kawalerii.
- Strona 16 linia 7 od dołu powinno być Transena.
- Strona 17 linia 13 powinno być głowy.
- Strona 36 linia 36 powinno być W. Gertler
- Strona 38 linia 1 powinno być Warszawie.
- Strona 59 linia 18 powinno być Delegaturę.
- Strona 76 linia 4 powinno być Pożegnanie.
- Strona 89 powinno być pani Łańcucka i p. Mucha.
- Strona 111 linia 26 powinno być W. Spurtacz.
- Strona 118 linia 4 od dołu powinno być 125.00
- Strona 120 linia 8 od dołu powinno być do uświetnienia.
- Strona 122 linia 9 powinno być Wawrzyńkiewicz.
- Strona 122 linia 20 powinno być Picnic Point.



PLAN LIKWIDACJI OBOZÓW: OSTASZKÓW-KOZIELSK-STAROBIELSK

OBJASNIENIA

-  - SZLAK ZAMORDOWANYCH OFICERÓW POLSKICH W KATYNIU
-  - DOMNIEMANY SZLAK CAŁKOWICIE ZAGINIONYCH JEŃCÓW
-  - SZLAKI I STANY IŁOŚCIOWE JEŃCÓW URATOWANYCH
-  - STAN IŁOŚCIOWY I KIERUNEK ODEJŚCIA DO ARMII POLSKIEJ W Z.S.S.R.

